

HIERONIM MORSZTYN

WIERSTZE PADEWSKIE



Wydawnictwo Neriton

WIERSTZE PADEWSKIE

Tomik dedykuję Milanowi,
który właśnie wkroczył na akademicką ścieżkę

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ

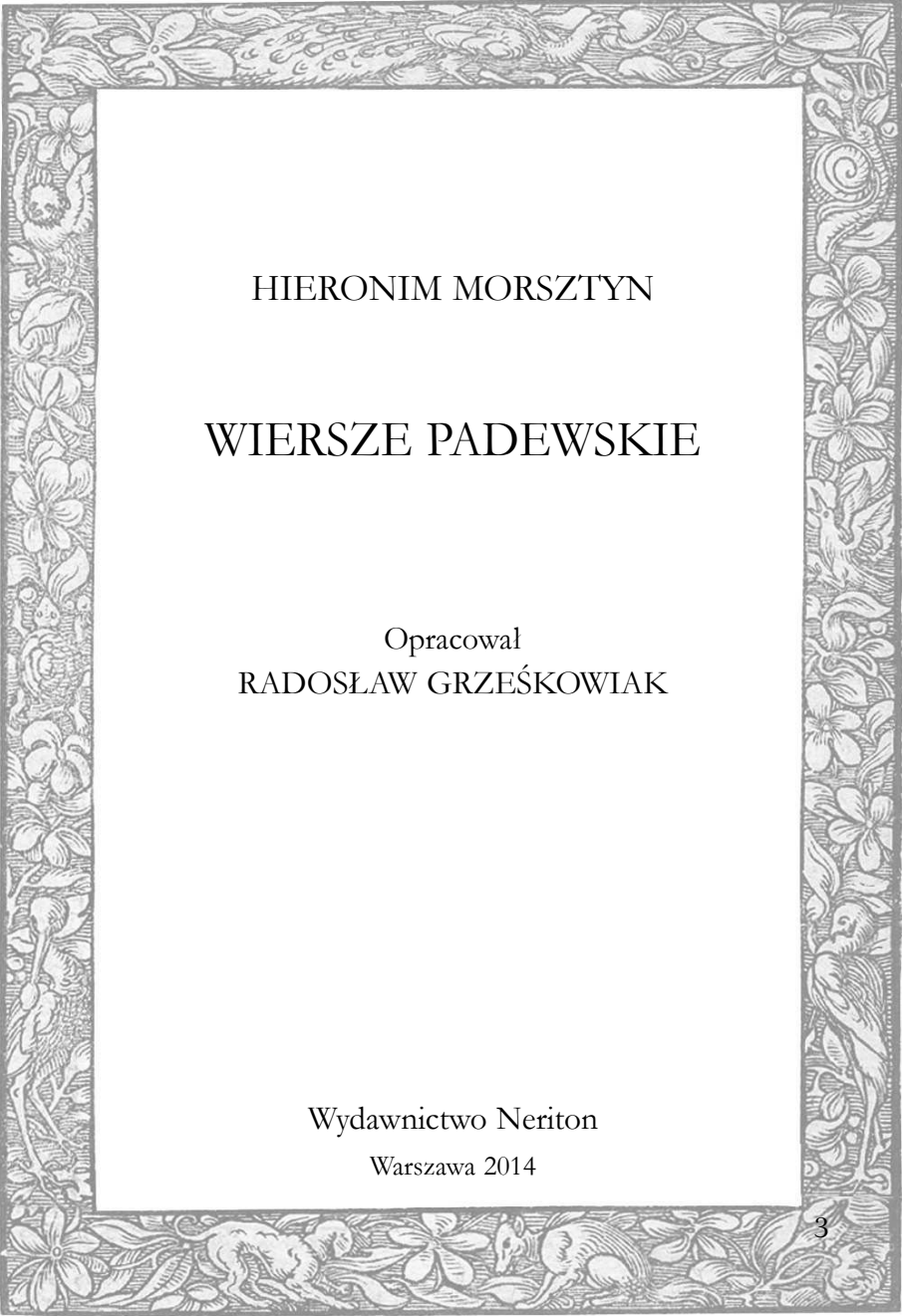
TOM XIV

Redakcja naukowa serii

Radosław Grześkowiak

Roman Krzywy (redaktor naczelny)

Izabela Winiarska-Górska

The book cover is framed by a wide, ornate border. This border is composed of a repeating pattern of stylized flowers, leaves, and small animals, including a peacock at the top, a rabbit on the left, a bird on the right, and a deer at the bottom. The central area of the cover is a plain white rectangle.

HIERONIM MORSZTYN

WIERSE PADEWSKIE

Opracował
RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK

Wydawnictwo Neriton

Warszawa 2014

Redakcja i korekta
Małgorzata Świerzyńska

Opracowanie graficzne
Elżbieta Malik

© Copyright by Radosław Grześkowiak

© Copyright by Wydawnictwo Neriton

ISBN 978–83–7543–288–6

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017

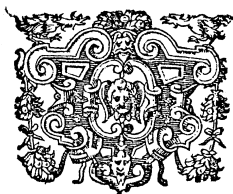


**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Neriton
00–272 Warszawa, Rynek Starego Miasta 29/31, pok. 33
Wydanie I, Warszawa 2014
www.neriton.apnet.pl
neriton@ihpan.edu.pl
Nakład 300 egzemplarzy
Objętość 6 arkuszy wydawniczych

Druk i oprawa Zakład Graficzny UW. Zam. 85/2013

Wstęp



„*Cornelius relegatus*” alla polacca

W XVI i XVII stuleciu Padwa stała dwoma uniwersytetami. „Tam niezmierna panów i studentów obcych ze wszystkich prawie świata przejeżdżających stron znajduje się liczba” – czytamy w popularnym przewodniku po Włoszech¹, a zdanie to potwierdzają opinie polskich peregrynantów. „Studentów, jeśli gdzie we Włoszech, tedy przy tej Akademiej bawi się siła, a mianowicie cudzoziemców. Częścią dla żywności snadnej, częścią dla spokojnego i uczesnego mieszkania. I nie tam tak drogo, jako po inszych miastach włoskich. Tam tedy pospolicie odprawują i nauki swoje, i *exercitia corporis* [ćwiczenia fizyczne] różne” – pisał Jakub Sobieski, który podczas *grand tour* w drugiej połowie 1612 r. odwiedził również Padwę². Te same powody popularności uczelni podawał przyjaciel Daniela Naborowskiego, nadworny lekarz Krzysztofa Radziwiłła i Władysława IV, Maciej Vorbek-Lettow: „jakoż wyjąwszy Paryską Akademię, równej *in Europa*

¹ *Delicje ziemie włoskiej*, Kraków 1665, s. 258.

² J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie [1607–1613]. Droga do Baden [1638]*, oprac. J. Długosz, Wrocław 1991, s. 211.

nie widzę, gdzie zwłaszcza mniejszym nakładem mógł się uczyć *studiosus*”³.

Sława uczelni i niskie chesne przyciągały wówczas do grodu Antenora wielu Polaków: prawnicy wybierali *Universitas Iuristarum*, a *Universitas Artistarum* słynął z poziomu nauczania medycyny i humaniorów. Ponieważ padewscy absolwenci dali się poznać jako jednostki wybitne, chętnie przyglądano się ich akademickiej edukacji, która ukształtowała późniejszą twórczość i życie. Badania nad studiami słynnych „padewczyków” są jednak dość jednostronne. Niezależnie od tego, czy czytać będziemy o edukacji Stanisława Orzechowskiego⁴, Klemensa Janicjusza⁵, Andrzeja Patrycego Nideckiego⁶, Jana Kochanowskiego⁷, Jana

³ M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. W. Czapliński, Wrocław 1968, s. 43. Zob. też H. Barycz, *Padwa siedemnastowieczna w życiu intelektualnym Polski*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 352–384.

⁴ Zob. H. Barycz, *Studia włoskie Stanisława Orzechowskiego*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość...*, s. 171–194.

⁵ Zob. L. Ćwikliński, *Clemente Janicius a Padova (1538–1540)*, [w:] *Omaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova nel settimo centenario della sua fondazione*, Cracovia 1922, s. 115–143.

⁶ Zob. np. W. McCuaig, *Andrzej Patrycy Nidecki, Carlo Sigonio, Onofrio Panvivo i Nacja Polska na Uniwersytecie Padewskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987, s. 77–89; J. Ślaski, *Padewsko-wenecka promocja polskiej filologii*, [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, przy współudziale B. Mazurkowej, Katowice 2002, s. 556–566.

⁷ Zob. np. S. Windakiewicz, *Il soggiorno di Giovanni Kochanowski a Padova*, [w:] *Omaggio dell'Accademia Polacca...*, s. 53–70; H. Barycz, *Padwa i czasy padewskie Jana Kochanowskiego*, [w:] idem, *Spojrzenia w przeszłość...*, s. 195–256; idem, *Jan Kochanowski a Padova: I suoi maestri ed i suoi colleghi*, [w:] *Jan*

Zamoyskiego⁸ czy Piotra Kochanowskiego⁹, poznawać będziemy przede wszystkim poglądy wykładających wówczas akademickich sław, które mogły mieć wpływ na formację intelektualną uczniów. A przecież nietrudno się domyślić, że podobnie jak dziś, również dawne życie studenckie nie wyłącznie nauką stało i że nowe doświadczenia zdobywano także z dala od szkolnych sal. Jeśli mieszczenie pokroju Vorbeka-Lettowa czy wspomnianych niżej Jana Brożka i Jana Szolca jeździli do Padwy po wiedzę i naukowe stopnie, to synowie szlacheccy po to, by zobaczyć kawałek świata i nabrać nieco poloru zanim się ustatkują.

Bo co owo młódź ślecie do Włoch dla tańców, dla lutnie, nie przyniosą owi z sobą tego, co by Koronie było zdrowe, ale to przyniosą, czego nie umieć zdrowiej było –

wyrzucił polskiemu szlachcicowi przybysz zza Alp¹⁰. Nic dziwnego, gdyż na paniczyków wysłanych w daleki świat w zachod-

Kochanowski – Giovanni Cochanoio, poeta rinascimentale polacco (1530–1584). Nel 450-mo (!) anniversario della morte, Wrocław 1985, s. 106–110; L. Rossetti, *Jan Kochanowski e lo Studio di Padova*, [w:] *ibidem*, s. 117–125; S. Graciotti, *Kilka uwag o znaczeniu Padwy dla nowatorstwa i oryginalności Kochanowskiego*, przeł. J. Ślaski, [w:] *idem*, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 1, Warszawa 1991, s. 204–217.

⁸ Zob. S. Łempicki, *Il cancelliere Giovanni Zamoyski e l'Università di Padova*, [w:] *Omaggio dell'Accademia Polacca...*, s. 71–114; *idem*, „Padwa uczyniła mnie mężem”, [w:] *idem*, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Kraków 1952, s. 255–276.

⁹ Zob. H. Barycz, *Studia i wędrówki włoskie Piotra Kochanowskiego na tle kulturalnych i różnowierczych tradycji tego rodu*, [w:] *idem*, *Z epoki renesansu reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 166–216.

¹⁰ Ł. Górnicki, *Rozmowa o elekcji, o wolności, o prawie i obyczajach polskich*, wyd. J. i Ł. Górniccy, Kraków 1616, k. G₁r.

nich miastach uniwersyteckich czyhało wiele pokus. Owszem, ekspediowany razem ze studentem preceptor miał chronić młodociany umysł przed szkodliwymi wpływami, ale w końcu i jego krew nie woda, a pan, który syna i jego opiekuna rozliczał z wydatków czy postępów w nauce, daleko.

W rozpowszechnionych na przełomie XVI i XVII w. wśród scholarów sztambuchach, do których zbierano wpisy kadry profesorskiej i towarzyszy nauki, znajdujemy niekiedy wklejoną rycinę lub odmalowany na jej wzór gwasz z typową scenką ze studenckiego życia. Młodzieniec na kwaterze z zabandażowaną głową i ręką na temblaku przysiadł przy stoliku. Tablica z zapisem długów dowodzi, że niewiele już zostało ze środków przyznanych przez rodziców na naukę. Na co poszły pieniądze, nietrudno się domyślić: powybijane szyby w oknach, rozrzucone na podłodze karty, plansza i piony do gry w tryktraka, rakietka z piłką, lutnia, puste butelki i obtłuczony kielich dowodzą, że dużo się tu ostatnio działo. Swą wymowę ma również stojąca obok miejscowa panna z niemowlęciem w beciku. Na drzwiach pomieszczenia bedel nacji zapisuje właśnie kredą zawiadomienie: „*Dominus citatur ad rectorem*” („Pan wzywany do rektora”)¹¹. Ta satyryczna scenka – wzorowana na ilustracji

¹¹ Obrazek taki namalowany został w 1603 r. w albumie pochodzącego z Kolonii Heinricha Flückera (Koninklijke Bibliotheek w Hadze, sygn. KB 74 H 43) czy w imienniku przyszłego dyplomaty, elblązanina Hansa von Bodeck (1582–1658), z lat 1597–1609 (zob. H. Bauer, *Alt-Elbinger Stammbücher in der Stadtbücherei*, 1: *Biographische Beiträge aus Stammbüchern der kryptokalvinistischen Zeit um 1600*, „Elbinger Jahrbuch” 1929, s. 168–181, akwarela reprodukowana na il. 2). Zob. też: Z. Pietrzyk, *Sztambuchy jako źródło do peregrynacji studenckich na przykładzie Polaków studiujących w Strasburgu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1999, s. 148; U. Rasche, *Cornelius relegatus in*

do komedii *Cornelius relegatus*, która swą premierę miała na uniwersytecie rostockim w 1600 r. – wydaje się dużo bliższa prawdy o studenckim żywocie niż uspokajające zapewnienia słane przez studentów i ich preceptorów do ojczyzny. A choć prowadzenie się członków polskiej nacji na zagranicznych uczelniach najpewniej nie obiegało od wyczynów relegowanego Korneliusza, trudno o źródła, które dokumentowałyby owe kompromitujące fakty.

Niestety, klimatu Padwy z tych czasów, życia obyczajowego mieszkańców, bujnego życia studenckiego nikt dotąd w jakimś pełniejszym obrazie nie przedstawił. Znane są tylko szczegóły o padewskich profesorach, ich wykładach i pracach, ale stanowi to tylko małą część tej bogatej, wielowątkowej, a jakże ważnej dla nas opowieści

– wzdychał zasłużony badacz stosunków polsko-włoskich Roman Pollak¹². Owszem, Henryk Barycz przypomniał listowną opinię Anzelma Ephoryna z 1532 r., iż tarcia między padewskimi nacjami sprawiały, że scholarzy byli tu „bardziej zdadni do szermierki i żołnierki aniżeli do nauki”¹³, a Mieczysław Brahmer próbował ukazać „swawole padewskich studentów” na podstawie tekstu komedii wydanej przez akademików w 1583 r., gdzie nowicjuszowi tak wyjaśniano prawdziwy charakter tamtejszych studiów:

Stichen und Stammbuchbildern des frühen 17. Jahrhunderts, „Einst und Jetzt” 2008, s. 15–47, oraz reprodukcję na okładce niniejszej książki.

¹² R. Pollak, *Wstęp*, [w:] Ł. Górnicki, *Pisma*, oprac. idem, t. 1, Warszawa 1961, s. 7.

¹³ H. Barycz, *Padwa i czasy padewskie Jana Kochanowskiego...*, s. 242. Na temat krwawych burd między nacjami padewskimi, a także petard, krzyków i gwizdów na wykładach zob. też: idem, *Studia i wędrówki włoskie Piotra Kochanowskiego...*, s. 182–195.

Nauką twoją stanie się dreptanie po rogach, łażenie po ulicach, rozsiadanie się na ławkach, pisanie gładkich słówek, spoglądanie z okna, brząkanie w lutnię, wspinanie się po piętrach, wzdychanie po całych nocach i tłuczenie się z kąta w kąt jak żywe srebro, nie pozostawiając miejsca na sen. Książki trzymać będziesz w swym pokoju tylko gwoździ ozdobę, niczym portrety na ścianie, zbrukane raczej prochem niż palcami. Do szkoły zaś chodzić będziesz dla dobrej kompanii¹⁴.

Wybryki te wypadają jednak blado na tle zespołu wierszy pisanych w Padwie pod koniec drugiej dekady XVII stulecia, w których dominuje tematyka biesiadno-erotyczna i frywolny ton, znamienne dla studenckich wyczynów poza salą wykładową. Błogosławionej niedyskrecji ich autora zawdzięczamy bezcenne świadectwo bujnego życia towarzyskiego padewskiej polonii, zarówno studentów, jak i podróżników.

Padewski listownik Hieronima Morsztyna

Skopiowany w rękopisie z drugiej połowy XVII w. zespół wierszy od dawna przyciągał uwagę badaczy. Pierwszy omówił go Stanisław Windakiewicz¹⁵, potem zaś odkrył na nowo Alojzy Sajkowski¹⁶.

¹⁴ Cyt. za: M. Brahmer, *Swawole padewskich studentów*, [w:] idem, *Powinnowactwa polsko-włoskie. Z dziejów wzajemnych stosunków kulturalnych*, Warszawa 1980, s. 46.

¹⁵ Zob. S. Windakiewicz, *Nacja polska w Padwie (1592–1745)*, „Przegląd Polski” 1887, z. 3, s. 482–491. Przy czym rekonstruowana tam na podstawie okolicznościowych utworów fabuła padewskiego *soggiorno* poety jest fikcją zdecydowanie bardziej literacką niż naukową.

¹⁶ Zob. A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973, s. 37–46.

Uczeni czytelnicy frywolnych wierszy, oceniając ich literacką wartość, dalecy byli od jednomyślności. Według Windakiewicza poeta: „pisał rzeczywiście ładnie, rym miał zręczny, język czysty i piękny, a przy tym posiadał wielką dozę dowcipu, który, szkoda doprawdy, że poszedł w wyłączną służbę podkaszanej muzy”¹⁷, ale już współczesny historyk był mniej w swej ocenie łaskawy: „Jedno jest pewne, nie są to okazy kunsztu poetyckiego”¹⁸. Obyczajowa swoboda wierszy sprawiła, że do tej pory tylko pojedyncze utwory zespołu ukazały się drukiem¹⁹. Niniejsza edycja jest pierwszy pełnym wydaniem tego unikatowego listownika lirycznego, dzięki któremu czytelnik będzie mógł zweryfikować ocenę ich poetyckiej jakości.

Choć adresaci padewskich wierszy (z jednym wyjątkiem) zostali skrupulatnie określani, skopiowano je w rękopisie bez podania autora i przez długi czas uchodziły za anonimowe.

¹⁷ S. Windakiewicz, *Nacja polska...*, s. 483.

¹⁸ J. Długosz, *Przyczynki do dziejów wychowania synów magnackich*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku*, red. J. Urwanowicz, przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 523.

¹⁹ Pięć wierszy (2, 13–15, 18) podał do druku Józef Długosz (*op. cit.*, s. 521–527), siedem wydał piszący te słowa (wiersze 16–17 w: R. Grześkowiak, *Porażenie cielesnością. Poetyckie relacje Hieronima Morsztyna z sekcji zwłok*, [w:] *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005, s. 320–322; wiersze 8–12 w: idem, *Lampart i jego poeta. Ze studiów nad spuścizną Hieronima Morsztyna (III)*, „Barok” 2007, z. 1, s. 180–182). Przygotowywana przez studentów Naukowego Koła Edytorów Uniwersytetu Gdańskiego w latach 2007–2008 edycja zespołu listów nie wyszła poza etap wstępnej transkrypcji i tworzenia zrzębów objaśnień (zob. komunikat: A. Sontowska, *Padewskie wiersze Hieronima Morsztyna*, [w:] *Problemy edytorstwa, bibliologii i typografii*, red. A. Ptak, K. Baran, Lublin 2011, s. 163–170).

Dopiero Sajkowski zwrócił uwagę, iż w skardze na gospodarza uczyt: „Hieronimowi / jednej nie spełnił” (23, w. 20–21), zdradził on swe imię. Poznański uczony w trybie warunkowym utożsamiał twórcę z Hieronimem Morsztynem, za co i tak zebrał cięgi od recenzenta²⁰. A jednak treść liryków, ich szata stylistyczna, wreszcie wykaz adresatów i relacje łączące z nimi poetę nie pozostawiają cienia wątpliwości, iż atrybucja Sajkowskiego była poprawna.

Poetyckie listy Hieronima znamy zarówno z najobszerniejszej kopii jego utworów, *Sumariusza wierszów Morsztyna* (rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2257, k. 219r–327v), jak i z innych odpisów jego wierszy. Z listami padewskimi łączy je szereg autocytatów. I nie chodzi jedynie o wspólnotę obsceniczných konceptów, jak ten o jednorożcu (6) czy o lamparcie (12, w. 1–2), ale o całe ustępy wspólne choćby dla wierszy do Jana Rozdrażewskiego (20) czy Łukasza Opalińskiego (23) i wcześniejszych liryków poety. Zarówno te, jak i mniej wyraźne filiacje odnotowane zostały w przypisach do poszczególnych utworów. W takim nasileniu w zupełności wystarczają one do miarodajnego wskazania autora.

Na Morsztyna wskazuje również grono osób wspominanych w padewskim cyklu. W liście do Rozdrażewskiego przymówił się autor o życzliwą pamięć Jana Kostki (21, w. 11–14), do którego poetyckie epistoły pisywał po powrocie do kraju²¹. Rozdrażewski był bliskim przyjacielem wojewody derpskiego Dadźboga

²⁰ A. Sajkowski, *op. cit.*, s. 44. Zob. recenzję L. Chmaja: „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1975, s. 237.

²¹ Zob. R. Grześkowiak, *Siedem wierszy okolicznościowych. Ze studiów nad spuścizną Hieronima Morsztyna (II)*, „Barok” 1998, z. 2, s. 173–184.

Karnkowskiego (m.in. razem wpisali się wcześniej do metryki nacji polskiej w czasie pobytu w Padwie)²², któremu poeta poświęcił osobny wiersz znany z kart *Sumariusza wierszów Morsztyna*²³. Karnkowski zmarł jednak w 1617 r., a wdowa po nim, Gryzelda (siostra Jakuba Sobieskiego, do którego kierowane są dwa wiersze zespołu padewskiego, 13–14), dwa lata później została żoną Rozdrażewskiego. Adresowane do tego ostatniego listy (20–21) zawierają jedynie aluzje do ostatków bujnego życia kawalerskiego, o którym świadomy rzeczy Sobieski tak wymownie mówił na ślubie siostry z Rozdrażewskim:

Często bujał rozum, a jeżeli mu to nie służy, co ludziom więc przyzwolta, to tam, to sam błąkały się myśli niespokojne. Ale przyszła jedna godzina, że to wszystko przedwieczną ustawą ustawać musi²⁴.

O krystalizujących się już być może wówczas planach matrymonialnych Morsztyn mógł być dobrze poinformowany: młoda wdowa, pani na Blizanowie i podległych wsiach Grodzisko, Zborowo i Witowo, była bowiem sąsiadką przyjaciela poety

²² *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. 1: *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, oprac. H. Barycz, indeks oprac. K. Targosz, Wrocław 1971, s. 54: nr 735 i 737.

²³ H. Morsztyn, *Do Dadźboga Karnkowskiego*, rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2257, k. 228v–229r (odpis tego samego wiersza w innym przekazie – rkps teŝe księżnicy sygn. 1273, cz. 2, s. 67–69 – nosi tytuł *Do Imię pana starosty bobrownickiego*, wskazujący, iż utwór powstał niedługo po 1604 r.). Zob. teŝ: M. Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, Kraków 1994, s. 73–75.

²⁴ Cyt. za: J. Pisarski, *Mówca polski albo Suplement do tomu pierwszego mów sejmowych*, t. 2, Kalisz 1676, s. 187.

i zagorzałego wielbiciela jego muzy, Lamparta Sierakowskiego²⁵. Morsztyn, który niedługo potem pisał będzie obsceniczne fraszki na bliźnięta płodzone przez młodego żonkosia, z Padwy, gdzie dowiedział się również o jego mariażu, stał epitalamijny list poetycki, w którym podkreślał łączącą go z adresatem zażyłość (8, w. 1–12). Sierakowski pozostawał w dobrych sąsiedzkich stosunkach z braćmi Opalińskimi (stąd wzmianki w ich korespondencji na temat rodzinnych spraw „p[ana] Lamparta naszego”)²⁶, a do Łukasza Opalińskiego starszego skierowane zostały trzy wiersze zespołu (17, 23 i 24). Koronnym dowodem w sprawie autorstwa jest jednak bachiczna apostrofa do Jana Paczka, do którego poeta zwraca się: „mój dawny brunsberski kompanie” (18, w. 35). Paczek był uczniem jezuickiego kolegium w Braniewie mniej więcej od 1594 r., podczas gdy Morsztyn swą edukację rozpoczął tam rok później²⁷.

Adresatami wierszy są na ogół Polacy przebywający w Padwie, o których poeta mówi wprost, że właśnie się z nimi widział lub zaraz zobaczy. Należą do nich Mikołaj Kostka (2), ksiądz Jerzy Bogusz (5), Aleksander Zborowski (6–7, 19), Abraham Maciejowski (16, 22), Łukasz Opaliński starszy (17, 23–24) oraz bra-

²⁵ Zob. *Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618–1620*, wyd. A.J. Parczewski, „Analecta Wielkopolskie” 1879, s. 47. Na temat przyjaźni Morsztyna z Sierakowskim i jej literackich świadectw zob. R. Grześkowiak, *Lampart i jego poeta...*, s. 173–198.

²⁶ Por. *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, wstęp R. Pollak, transkr. M. Pelczyński, objaśn. M. Pelczyński, A. Sajkowski, Wrocław 1957, s. 232.

²⁷ Zob. *Uczniowie-sodalisi gimnazjum jezuitów w Brunsberdze (Braniewie) 1579–1623*, oprac. M. Inglot, współpr. L. Grzebień, Kraków 1998, s. 220: nr 1541, s. 206; nr 1420.

cia Sieniawscy, Stanisław Karśnicki, Piotr Trzyłatkowski, Jan Paczek (18). Porównanie owych nazwisk z wpisami do metryki nacji polskiej pozwala ustalić przybliżony czas pobytu poety w grodzie nad Brentą. Tylko kanonik krakowski Bogusz wpisał się po raz drugi w księdze nacji na przełomie 1612 i 1613 r., a Maciejowski w połowie 1615 r. i trudno ustalić czas ich pobytu. Pozostałe wpisy jednoznacznie wskazują na drugą połowę 1617 r., Karśnicki bowiem wpisał się w 1616 r., ale aż do maja 1618 r. sprawował funkcję konsyliarza nacji polskiej, zaś z roku 1617 pochodzą wpisy Zborowskiego (24 I), Opalińskiego (6 III) i Kostki (6 VI)²⁸.

Pozostałe utwory skierowane zostały do osób, o których poeta w żaden sposób nie orzeka, że są towarzyszami jego *soggiorno*. Przeciwnie, z treści niektórych wynika, że pisane były jako listy ślone do ojczyzny. Do tego typu adresatów, którzy nie musieli bądź nie mogli towarzyszyć Morsztynowi w Padwie, zaliczyć należy Lamparta Sierakowskiego (8–12), Jakuba Sobieskiego (13–14), Łukasza Górnickiego młodszego (15) oraz Jana Rozdrażewskiego (20–21). Także te teksty mają swój wkład w sprecyzowanie datacji zespołu. Na obczyźnie musiał zastać Morsztyna list dworzana królewskiego Sierakowskiego z wiadomością o jego ożenku z miecznikówną poznańską Katarzyną Jaromirską (8, w. 31: „jak mi piszesz”), na który poeta odpowiedział epitalamijnym cyklem, ślub Sierakowskiego nastąpił zaś przed 19 listopada

²⁸ Zob. *Archiwum nacji polskiej...*, t. 1, s. 48: nr 606, s. 52: nr 692, s. 54: nr 719, s. 55: nr 749–750, s. 56: nr 758. Wpisów Piotra Trzyłatkowskiego i Jana Paczka w metryce brak (pierwszy z nich pojawił się we Włoszech na przełomie 1617 i 1618 r. jako marszałek dworu braci Sieniawskich; również Paczek mógł należeć do ich orszaku).

1617²⁹. Z kolei wiersz skierowany do Rozdrażewskiego wspomina o zażyłości z Wacławem Leszczyńskim, nazywanym kasztelanem kaliskim (21, w. 7–8), który to urząd sprawował od listopada 1616 do sierpnia 1618 r., kiedy przyjął nominację na wojewodę kaliskiego – zatem przed tą datą musiał powstać ów tekst³⁰.

Jednemu adresatowi należy poświęcić więcej uwagi, bowiem pierwszy i najobszerniejszy list zespołu tam, gdzie tytuły innych wskazują konkretnego odbiorcę, daje jedynie anonimową formułę epistolarną *Jaśnie Wielmożny Mości Panie*, także i później konsekwentnie zatajając jego personalia. Morsztyn nie skąpi za to szczegółów biograficznych, które choć na ogół albo nazbyt ogólne, albo zbyt osobiste, by można je było weryfikować na podstawie historycznych źródeł, pozwalają jednak wskazać adresata. Ponieważ mowa o „cnym staruszku późnym zdjętym wiekiem” (1, w. 45), którego na królewskim dworze „widziem na wielkim urzędzie, / który w wysokich tytułów jest rzędzie” (w. 237–238) i który mimo leciwego wieku wytrwał w stanie kawalerskim, w grę wchodzić może jedynie Mikołaj Wolski (1550–1630), świeżo mianowany marszałek wielki koronny, w 1617 r. mający na karku już prawie siedem krzyżyków, na którym z racji bezżenności niedługo wygasnąć miał w Koronie ród Wolskich herbu Półkozic³¹.

²⁹ Taką datą opatrzony został najwcześniejszy znany nam dokument, w którym Lampart i Katarzyna występują jako małżeństwo: nadanie przez króla wsi Czekowo w województwie kaliskim (zob. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616–1620*, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław 1994, t. 1, s. 51; t. 2, s. 100: nr 1287).

³⁰ Zob. *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987, s. 53: nr 184, s. 82: nr 451.

³¹ Kawalerów wśród dygnitarzy i senatorów na dworze Zygmunta III polczył Krzysztof Chłapowski: *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów*

Za młodu wychowany na dworze Habsburgów w Grazu i Wiedniu razem z przyszłym cesarzem Rudolfem II i jego braćmi, Maciejem i Maksymilianem III, po powrocie do kraju jako dwudziestoczteroletni gołowas z rąk nowo obranego króla Henryka Walezego otrzymał urząd miecznika wielkiego koronnego. Opisane w wierszu płomienne uczucie do dwórki Róży musiało rozkwitać chyba w czasie bezkrólewia z lat 1574–1575, bowiem gdy tylko na polskim tronie zasiadł Batory, Wolski – poplecznik jego politycznego kontrkandydata, a towarzysza swych dziecięcych zabaw, Maksymiliana III – na kilkanaście lat wyniósł się na dwór cesarski, gdzie powierzono mu urząd nadwornego podczaszego³². Na stałe wrócił z Pragi dopiero w 1589 r., doczekawszy się awansu najpierw na marszałka nadwornego koronnego (1600), a następnie na marszałka wielkiego koronnego (1616)³³. Zgodnie z tym, co pisze o nim Morsztyn, wiek nie przeszkadzał mu w używaniu światowych uciech. Kiedy kilkanaście lat później w swoim testamencie pokaja się Wolski, wyznaczając miejsce swego pochówku pod posadzką w ruchliwym wejściu

Zygmunta III i Władysława IV, Warszawa 1996, s. 122. Na temat Wolskiego zob. Cz. Erber, *Starosta krzepicki Mikołaj Wolski w świetle dedykacji i ikonografii*, „Komunikaty Naukowe Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, Oddział Częstochowski” 1966, nr 5; R. Bugaj, *Michał Sędziwój (1566–1636). Życie i pisma*, Wrocław 1968, s. 59–60, 124–126 (tu starsza literatura przedmiotu); W. Tygielski, *Marszałka Mikołaja Wolskiego poselstwo do Rzymu (1609–1610)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1999, s. 73–83.

³² Osobną fraszką *Do Mikołaja Wolskiego* (III 77) żegnał go wówczas Jan Kochanowski.

³³ Zob. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992, s. 80: nr 413, s. 87: nr 457, s. 90: nr 480.

do ufundowanego przez siebie kościoła Kamedułów w podkrakowskich Bielanych, tak uzasadni wybór miejsca:

aby to swawolne ciało i tak wielu występków i *vanitatibus* [marności] wychowane, i aż do starości rozpustnie żyjące, deptane i przechędzone było, a opłacało po śmierci wyniosłość i zbytki swoje, w których tuczyło się i wychowane było³⁴.

Władający kilkoma językami, gruntownie wykształcony, o wyraźnych zainteresowaniach naukowych i technicznych (także astrologicznych i alchemicznych), Wolski chętnie otaczał się poetami. Nie przypadkiem jemu przypisał *Sielanki* Szymon Szymonowicz, a Sebastian Petrycy, poświęcając mu parafrazę horacjańskiej ody, wyznał (IV 8, w. 13–14): „kochasz się w wierszach – wiersze mogęć w lot darować, / które co ważą, umiem łącno oszacować”³⁵. Hieronim przypomina, że również sam Wolski parał się poezją, ale widać jej tematyka była zbyt płocha, skoro przed śmiercią nakazał księdzu Milewskiemu spalić swe dzieła. Bliska zażyłość chudopachołka Morsztyna z magnatem Wolskim, mianowanym choćby: „staruszkę, ojczę mój kochany” (1, w. 289), tłumaczy się faktem, iż ten ostatni znał się doskonale z wujem poety, Olbrachtem Łaskim, którego wprowadzał w arkana alchemii³⁶.

³⁴ Wyjątek z testamentu Mikołaja Wolskiego, marszałka w[ielkiego] kor[onnego], założyciela kamedułów na Bielanych pod Krakowem, żyjącego za panowania Zygmunta III, cz. 2, „Przyjaciel Ludu” 1842, nr 46, s. 367.

³⁵ S. Petrycy, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, wyd. J. Wójcicki, Warszawa 2006, s. 180.

³⁶ Precyzyjnie rzecz ujmując, Olbracht był kuzynem wuja i opiekuna małoletniego Hieronima, Samuela Łaskiego, ale w swym wierszu tytułował go Morsztyn:

Na podstawie treści list do Wolskiego trudno dokładnie datować. Natomiast czas napisania pozostałych wierszy, a tym samym padewskiego pobytu poety, precyzują wzmianki o lokalnych nowinach. Fraszki skierowane do Jakuba Sobieskiego stanowią obsceniczny komentarz do skandalu porzucenia przez Ferdynanda Gonzagę kapelusza kardynalskiego na rzecz małżeństwa z Katarzyną Medycejską, które zawarto we Florencji 7 lutego 1617 r. (13–14). Pisany w karnawale 1618 r. list *Z Padwy do Wenecji panu poznańskiemu w zapustne dni* zawiera wyraźną aluzję do rozruchów, mających w tym czasie miejsce w związku z wykryciem spisku hiszpańskiego ambasadora w Wenecji, hrabiego Bedmaru Alonso de la Cueva (24, w. 11–15). Z kolei fraszka *Na elekcję księcia weneckiego* (3), z racji wydarzeń, które na gorąco opisuje, powstać musiała na między 5 kwietnia a 17 maja 1618 r.

Przyczynek do biografii poety

Z zestawienia dat wynika, że poeta przebywał w grodzie nad Brentą co najmniej od listopada 1617 do kwietnia 1618 r. Jeśli zdać się w tym względzie na przygodnego kopistę, możemy uznać, że w kraju bawił już w 1619 r., kiedy do starosty lipińskiego Jana Kostki słał wierszowaną epistołę z Lublina³⁷. Musimy zaufać okolicznościowym wierszom, ustaleń tych bowiem nie

„Łaski Olbrychcie, wuju mój i panie” (*Do Olbrychta Łaskiego*, w. 1; rkpsy Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie: sygn. 1273, s. 49–50; 1274, k. 67r–v; sygn. 2257, k. 227v–228r).

³⁷ H. Morsztyn, *List ... do Jego Mości Pana Jana Kostki z Lublina 1619 z gospody*, [w:] R. Grześkowiak, *Siedem wierszy okolicznościowych...*, s. 183.

można zweryfikować za pomocą dokumentów. Nazwiska Morsztyna brak bowiem zarówno w metrykach nacji polskiej czy niemieckiej (którą niekiedy wybierali studenci z Rzeczypospolitej, by móc korzystać z jej zasobniejszej biblioteki)³⁸, jak i w księgach immatrykulacyjnych obu uniwersytetów padewskich³⁹. Pamiętamy jednak, że obowiązku immatrykulacji nie przestrzegano zbyt rygorystycznie⁴⁰, a i liczba polskich studentów i peregrynantów, których nie rejestrują spisy nacji polskiej w ośrodku padewskim, szacowana jest na 25–30% i mógł ją zasilić również poeta⁴¹.

Choć brak poświadczenia obecności Morsztyna w dokumentach, dysponujemy innym, pośrednim dowodem jego włoskiej

³⁸ Zob. *Matricula nationis Germanicae artistarum in Gymnasio Patavino (1553–1721)*, a cura di L. Rossetti, con la collaborazione di G. Bonfiglio Dosio, Padova 1986.

³⁹ Nazwisko Morsztyna nie pojawia się w indeksie osobowym do nieopublikowanej dotąd części archiwów Uniwersytetu Padewskiego, obejmujące następujące kodeksy zachowane w padewskim Archivio Generale di Ateneo: *Matricula Germanorum iuridicae facultatis Patavii* (1605–1729), sygn. 460; *Matricolazioni. Università Legista* (1591–1742), sygn. 29–45; *Atti dell'Università Artista* (1604–1756), sygn. 678–693; *Atti dell'Università Legista* nr 14–25 (1595–1745), sygn. 15–26; *Libri tentaminum, examinum et insignitorum in Sacro Collegio clarissimorum dominorum philosophorum et medicorum Padue* (1598–1753), sygn. 335–376; *Dottorati dei Giuristi* (1592–1679), sygn. 146–155. Informację zawdzięczam dr. Grzegorzowi Franczakowi (Università degli Studi di Milano), który korzystał z uprzejmości mgr. Remigia Pegorara (Archivio Generale di Ateneo) i mgr Emilii Veronese (Centro per la storia dell'Università di Padova).

⁴⁰ Zob. M. Chachaj, *Metryki zagranicznych uniwersytetów i akademii jako źródło do dziejów kultury polskiej (XVI–XVII w.)*, [w:] *Studia z dziejów epoki Renesansu*, red. H. Zins, Warszawa 1979, s. 44–47.

⁴¹ Zob. H. Barycz, *Padwa siedemnastowieczna...*, s. 361.

wyprawy. Biblioteka Jagiellońska przechowuje trzeci tom zbioru *Della Lira* Giambattisty Marina, wydany w 1616 r. w weneckiej oficynie Giovana Battisty Ciottiego⁴². Gruby wolumin filigranowego formatu *in duodecimo* posiada pergaminową oprawę ozdobioną złożonym superekslibrisem – umieszczony w centrum herb Leliwa otaczają inicjały: „H.M.D.R.”, odpowiadające łacińskiej formule podpisu poety: „Hieronimus Morstin de Raciborsko”, którą Leliwita sygnował dokumenty⁴³. Ponieważ w 1618 r. Ciotti wznowił rozprzedany tom, w posiadanie egzemplarza edycji sprzed dwóch lat musiał Morsztyn wejść wcześniej. Zakupił go u źródła, w Padwie lub Wenecji, na co wskazuje pergaminowa oprawa (na początku XVII w. uznawana za znak rozpoznawczy włoskich intrologatorów)⁴⁴ oraz interfoliowanie książki papie-

⁴² Sygn. 591439 I. Zob. E. Porębowicz, *Andrzej Morsztyn, przedstawiciel baroku w poezji polskiej*, Kraków 1893, s. 8; M. Malicki, *op. cit.*, s. 104–105, przyp. 4.

⁴³ Własnoręczne podpisy poety w takim brzmieniu znajdujemy np. w aktach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. Castr. Crac. 1165, s. 546, 610. Polską wersją skrótu: „H.M. Z R.” sygnowana jest natomiast *Żalobna Muza ... na śmierć ... Joachima, hrabie na Wiśniczu, Lubomirskiego Hieronima Morsztyna z Raciborska* (rkps Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 189, k. 1r; zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Nieznane i zapomniane wiersze Hieronima Morsztyna*, [w:] *Miscellanea staropolskie*, t. 4, red. R. Pollak, Wrocław 1972, s. 265–271).

⁴⁴ Zob. K. Piekarski, *Odkrycie „Volschiany” w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, „Silva Rerum” 1928, z. 6/9, s. 134–135. Istotny jest również sposób wykonania superekslibrisu. Ze względu na potrzeby szlacheckiej klienteli polscy intrologatorzy dysponowali zestawami gotowych tłoków ze znakami herbowymi. W herbie Leliwa na okładce tomu Marina z tłoku odfity jedynie nieproporcjonalnie małą gwiazdę, zaś półksiężyc wyrysowany został ręcznie cyrkiem. Wskazuje to na zagranicznego intrologatora, który starał się wyjść naprzeciw żądaniom klienta z Północy.

rem oznaczonym filigranem podobnym do tego, którego użył wenecki drukarz. Znaki własnościowe na okładce oraz przełożenie stron druku czystymi kartkami wskazują, iż tomik neapolitańskiego arbitra barokowego smaku posłużyć miał Morsztynowi za *album amicorum*, do którego mogliby się wpisywać kompani padewskich bachanalii⁴⁵. Czy jednak na zakup woluminu poeta zdecydował się zbyt późno, czy też introligator nazbyt guzdrał się z oprawą, dość, że w książce brak niestety jakichkolwiek adnotacji.

Wraz z plikiem padewskich wierszy rzuca ona jednak niezwykle ciekawe światło na końcowe lata życia poety, którego biografia wciąż pozostaje dla nas zagadką⁴⁶. Pragnienie poznania Weneccji czy Padwy dochodziło do głosu już we wczesnej twórczości poety, nawet jeśli nie było niczym więcej niż tylko toposem tekstów parenetycznych:

⁴⁵ Przykładowo interfoliowane wydanie *Emblemata et aliquot nummi antiqui operis* Joannesa Sambucusa, z wyciśniętymi na okładce inicjałami: „I.Z.” oraz herbem Jastrzębiec i łacińską dewizą w otoku, w 1577 r. posłużyło za imionnik Janowi Zborowskiemu, natomiast tom *Icones sive Imagines virorum litteris illustrium* Nicolausa Reusnera, ze złożonym wyciskiem liter „D.N.” i datą „1590” na oprawie, stanowił *album amicorum* poety Daniela Naborowskiego (zob. S. Bodniak, *Album amicorum Jana Zborowskiego*, „Silva Rerum” 1927, z. 11/12, s. 174–179; Cz. Pirożyńska, *Sztambuch Daniela Naborowskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1971, s. 93–103).

⁴⁶ Warto owe wiersze wyzyskać do rekonstrukcji *curriculum vitae* poety, skoro choć były one znane Paulinie Buchwald-Pelcowej, ta, nie będąc pewna ich autorstwa, nie zdecydowała się uwzględnić ich przy odtwarzaniu biogramu Morsztyna (zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Hieronim Morsztyn – pierwszy z rodu poetów*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, z. 4, s. 34–35; eadem, *Morsztyn (Morstin) Hieronim (Jarosz)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1976, s. 805).

Jest co i w Wenecyjej widzieć, i w Paryżu,
Ale się tobie, głupi nie chce z klatki, czyżu.

czy:

Drugi zaś dla nauki do Rzymu wielkiego
Ciagnie, Padwy próbując i Paryża cnego⁴⁷.

Ani trzydziestopięcioletni wiek, ani brak wpisu do ksiąg immatrykulacyjnych czy metryk nacji nie wyklucza, by Morsztyn odwiedził Padwę w celach edukacyjnych, jednak zdaje się to mało prawdopodobne. Bardziej wiarygodna wydaje się hipoteza, że znalazł się on w grodzie nad Brentą w orszaku jakiegoś magnata. W wierszach padewskich brak jednoznacznej informacji na ten temat. Gdyby typować taką osobę na podstawie ich tonu, byłby nim najpewniej kasztelan poznański Łukasz Opaliński.

Z treści wierszy wynika, iż chudopacholek Morsztyn desperacko starał się wykorzystać znajomości – zarówno dotychczasowe, jak i zawarte podczas wyjazdu – do zapewnienia sobie przyszłości. Gdzie jak gdzie, ale na obczyźnie możliwe było wprowadzenie w życie ideałów szlacheckiej równości. Szarak i magnacki syn jednoczyli się tu, nie tylko prowadząc w gronie swojaków bujne życie towarzyskie, ale także tworząc wspólne

⁴⁷ H. Morsztyn, *Światowa Rozkosz z Ochmistrem swoim i ze dwunastą swych służebnych panien*, wyd. A. Karpiński, Warszawa 1995, s. 34: XI, w. 39–40; idem, *Filius Bacchi*, w. 111–112 (rkpsy Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1274, k. 61r–63r; 2257, k. 222r–224r; Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiór Baworowskich, sygn. 1332, s. 151–154).

stronnictwo w obliczu licznych zatargów z obcymi nacjami⁴⁸. W wierszu *Do starosty N.*, lamentując, że go król J[ego] M[ości] sekretarsko przyjąć nie chciał poeta skarży się, że urząd sekretarza królewskiego, na który ostrzył sobie zęby, przeszedł mu koło nosa (4, w. 23–26):

Ratuj, starosto, w szczęśliwą godzinę,
A ja, jeśli mię na twoją przyczynę
Król w poczet wliczy sekretarzów swoich,
Będę do śmierci wdzięczen chęci twoich.

Nie od parady Morsztyn obszernie opisał tu swe poetyckie zajęcia (4, w. 11–18), skoro sekretarzami kancelarii króla zostawali też autorzy zasłużeni dla literatury czy nauki. Był to wymarzony urząd dla niezbyt zamożnego szlachcica: przyznawany dożywotnio, dający nadzieje na dworski awans, opatrzony też sporym jurgieltem (dla przykładu prawny opiekun poety, Samuel Łaski, za posługę sekretarską w 1606 r. otrzymał pensję 600 złotych ze starostwa sztumskiego!). Od kancelisty wymagano cech, na których – jeśli przez dekadę nie zwietrzały zalety przypisywane mu przez kompana-literata – Morsztynowi nie zbywało: towarzyskiego obycia („pachołek grzeczny, gładki, mowny, / atoli do wszystkiego bardzo jest sposobny”), zdolności dyplomatycznych („on sobie postawkę taką uprząść umie, / jakoby trzeciego dnia z Panem Bogiem gadał”), znajomości języków (może nie tylko łacina, „którą on dobrze porozumiał”, ale i niemiecki z czasów braniewskich?), wykształcenia oraz pisarskiej i oratorskiej sprawności („człowiek godny, / na wiersz polski, jeśli kto, tedy

⁴⁸ Zob. M. Chachaj, *op. cit.*, s. 47–48.

on sposobny. / Trudno mu tego ująć, co natura dała, / do tego się nauka wielka przymieszała”⁴⁹. Widać jednak znaleźli się kandydaci z lepszymi koneksjami. Gorycz Morsztyna musiała być tym większa, że jak dowodzą jego wiersze, w środowisku dworzan królewskich obracał się na co dzień. Dworzaninem Zygmunta III był Mikołaj Zenowic, adresat dedykacji *Światowej Rozkoszy*, a także Jan Kochanowski (bratanek poety Jana), Dadźbóg Karnkowski, Marek Radoszewski, Lampart Sierakowski, którym poświęcał swe utwory. A i urząd sekretarski nie był mu obcy, skoro piastował go wuj i opiekun poety Samuel Łaski czy choćby adresat wiersza *Do księdza Łukasza Górnickiego* (15).

Gdy rachuby na sekretarski urząd zawiodły⁵⁰, Morsztyn skupił się na opcji zdecydowanie mniej intratnej, za to pewniejszej. Skwapliwie przypominał Łukaszowi Opalińskiemu, którego brat był wówczas biskupem poznańskim, o danej przy winie obietnicy (23, w. 1–6):

⁴⁹ S. Bączalski, *Do tego, co już przeczytał*, [w:] *Przestrach śmiertelny*, Kraków 1608, k. E₃v–F₃v. Zob. R. Grześkowiak, *Recenzenckie zachwyty i niedyskretyce. Seweryn Bączalski w roli krytyka („Światowa Rozkosz” Hieronima Morsztyna czytana w roku 1608)*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2014, z. 1 [w druku].

⁵⁰ Morsztyn nie został odnotowany w wykazie sekretarzy podstawowej dla zagadnienia, a nieopublikowanej pracy magisterskiej Dariusza Wiśniewskiego *Sekretarze królewscy Zygmunta III Wazy*, napisanej w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. A. Mączaka (1987). Na temat wymaganych umiejętności i uposażenia sekretarzy królewskich zob. też: W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii koronnych Zygmunta III Wazy*, „Studia Historyczne” 1993, z. 2, s. 149–164; D. Żądłowski, *Sekretarze królewscy Władysława IV Wazy w kancelarii królewskiej*, [w:] *Polska kancelaria królewska między władzą a społeczeństwem*, cz. 3, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Warszawa 2008, s. 55–68.

Czołem ci za cześć, zacny kasztelanie,
Mnieć tak był wczora utopił we dzbanie
Bachus, żem ledwie dzisia przyszedł k sobie,
Lecz lub nie pomnię, o którejem dobie
Spać poszedł, tegom jednak nie zabaczył,
Żeś plebaniją obiecać mi raczył.

Owa plebania i bliskie święcenia kapłańskie stanowią refren kilku listów padewskich. Nie wiemy, czy Morsztyn liczył na prebendę, a aluzje do posługi kapłańskiej miały być jedynie żartobliwą hiperbolą, czy też faktycznie przygotowywał się do zostania księdzem. Choć takie ustępy, jak choćby ten z listu do pułkownika Zborowskiego, który zasługami w podboju prawosławnego państwa moskiewskiego zjednał sobie przychyłność papieża Pawła V, zdają się nie pozostawiać wątpliwości (19, w. 57–60):

A przed ojcem świętym nie chciej mię zapominać,
Z którym i mnie <też> przyjdzie się niedługo ścinać.
Mów mu: „Nasz będzie dobry!” – co i sam obaczy,
Kiedy na mię święcenie swoje włożyć raczy.

Należy pamiętać, że wcale pokaźna liczba odpisów wierszy poety opatrzona została notami atrybucyjnymi mianującymi go „księdzem Hieronimem”, „księdzem Morstinem” czy „księdzem Jaroszem Morsztynem”⁵¹. Biorąc pod uwagę, że twórczość tego

⁵¹ Co najmniej sześć wierszy sygnowano w ten sposób w zespole zatytułowanym *Spizarnia fraszek rozmaitych*. Tak było w zatraconych odpisach *Spizarni* w manuskryptach Biblioteki Załuskich, sygn. Polskie XVII F. 14 i Różnojęzykowe XIV F. 9 (zob. A. Brückner, *Wstęp*, [w:] J.T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, wyd. idem, t. 2, Lwów 1911, s. XVIII, przyp. 1; s. XVI; J. Rzepecki, *O nieznanym dotąd poezjach Zbigniewa Morsztyna*, „Biblioteka Warszawska” 1885,

autora zdominowały obscena, skonfundowani badacze ów księzowski stan tłumaczyli jako efekt żartu lub nieporozumienia⁵². Po części przyczynił się do tego sam Morsztyn, który w jednym z poetyckich listów do Jana Kostki upraszał o przesyłkę „do ubożego chlewika świnieckiego”, „do mej świńskiej plebaniej”⁵³. Jako że jedyny zachowany list do Kostki słany był z Lublina w roku 1619, możemy zakładać, że również wiersz ze wzmianką o plebanii powstał po powrocie poety do kraju. Z pisanego w Padwie listu do Rozdrażewskiego wynika, że kiedy Opaliński nie kwapił się z wywiązaniem ze swojej pijackiej obietnicy, z pomocą pospieszył „pan z Rozdrażowa”, zapewniając, iż ulokuje go na plebanii w swoich dobrach (21, w. 15–22):

t. 1, s. 38–39), oraz Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, sygn. 311 (zob. F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, Warszawa 1915, s. 432). Tak samo jest w przypadku czterech wierszy skopiowanych z tego samego źródła w manuskrypcie Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 4502, k. 155v–156r, 195r–196r. Do tego doliczyć trzeba analogiczną notę atrybucyjną w *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego (rkps Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 75; J.T. Trembecki, *op. cit.*, t. 1, Lwów 1910, s. 64: nr 186).

⁵² Aleksander Brückner (*Wstęp...*, s. XV) uznał noty za efekt błędnego domysłu kopisty, Janusz Pelc zaś łączył je z fraszką odpisaną w *Wirydarzu poetyckim* pt. *Na Mniszkową i syna jej wiersz księdza Hieron[ima] Morstina*, argumentując, że skoro Mniszkówna sportretowana została w nim jako mniszka, a dworacy jako zakonnicy, to i pornograf Morsztyn mógł zostać przezwany księdzem (J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 384, przyp. 39).

⁵³ Wiersz zapisany był w dawnym rkpsie Biblioteki Żałuskich, sygn. Polskie XVII F. 14 (zob. A. Brückner, [rec. z:] „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 11–12, Kraków 1910, „Pamiętnik Literacki” 1911, s. 576–577; idem, *Wstęp...*, s. XVIII, przyp. 1).

[...] słodki gospodarzu, ciebie,
Któremu nasze rymy oddawam i siebie,
I jako przyszedł pasterz swoje też owieczki
W łaskę twoję zaleca<m>. A parepa świeczki
Kapłański niechaj mi tam u ciebie nie jada,
Bo ksiądz na chudym szkapie bardzo rad nie siada.
A jam tak pewien twojej i łaski, i słowa,
Jak dusznego zbawienia, panie z Rozdrażowa.

A ponieważ Rozdrażewski prócz odziedziczonego Krotoszyna był m.in. posiadaczem oddalonej o 10 km dwułanowej wsi Świnków nad strugą Orpiszewską, z niewielkim młynem i dwoma rzemieślnikami, należącej wówczas do parafii Kuczkowo⁵⁴, wyznanie Morsztyna o „świńskiej plebaniej” uznać można za żart wyłącznie z nazwy miejscowości, nie zaś ze swej twórczości czy profesji.

Nowym zajęciem twórcy nie cieszył się zbyt długo. Stanisławowi Orzelskiemu, podobnie jak Paczek niegdyś koledze Morsztyna ze szkolnej ławy w Braniewie, zawdzięczany wzmiankę o niedawnej śmierci bliskiego mu poety, poczynioną w lirycznym zbiorze z 1623 r.⁵⁵ Biorąc pod uwagę, iż w latach 1622–1624 w trzech drukarniach ukazały się aż trzy różne wznowienia

⁵⁴ Zob. *Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618–1620...*, s. 81; E. Cał, *Świnków*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 710; D. Żołądź, *Rozdrażewski (Rozrażewski) Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław 1991, s. 375 (tu Świnków błędnie przemianowany na Świnkowo).

⁵⁵ S. Orzelski, *Macaronica* 1, w. 148–150 (zob. M. Pełczyński, *Studia macaronica. Stanisław Orzelski na tle poezji makaronicznej*, Poznań 1960, s. 106–107); *Uczniowie-sodalisi...*, s. 218; nr 1526.

popularnej *Światowej Rozkoszy*, zgon pisarza należałoby umiejscowić tuż przed tym przedziałem czasowym. Po śmierci autora, jeśli tylko jego rodzina nie dysponowała odpowiednim przywilejem, typograf mógł bowiem bezkarnie przedrukowywać bezpieczne już wówczas dzieło. Gdy poczytny druk stawał się łąkowym kąskem, obowiązywała polityka faktów dokonanych – wygrywał najszybszy. W świetle wielkopolskiego rozdziału biografii poety swoją wymowę ma fakt, iż w przypadku *Światowej Rozkoszy* ów wyścig wygrał impresor poznański, który już w 1622 r. bez pardonu wymienił przedmowę autora na własną, zatajając tym samym jej faktycznego twórcę, którego najwyraźniej nie było wśród żywych⁵⁶.

Marzenia Morsztyna o posadzie sekretarza królewskiego i zadowolenie się stanem księżowskim – nawet jeśli tylko nominalnym, to dającym się wszak przeliczyć na konkretne dochody – wiele mówią o jego ówczesnej sytuacji materialnej. Przez głośny śmiech pisanych w Padwie okolicznościowych wierszy przeziara

⁵⁶ [H. Morsztyn], *Światowa Rozkosz*, Poznań 1622. Typowym przykładem takiej praktyki może być reakcja Franciszka Cezarego na wieść o śmierci Szymona Szymonowica 5 maja 1629 r. Jeszcze w tym samym roku wznowił on *Sielanki*, usuwając z nich wiersze, którymi mógłby się narazić cenzorowi biskupa krakowskiego. Taktyka została podyktowana kształtem przywileju kancelarii królewskiej, którym dotąd chroniony był tytuł: „Za przywilejem Jego Królewskiej Mości nikomu nie wolno pism Simona Simonidesa w państwach koronnych i Wielkiego Ks[ięstwa] Litewskiego nad pozwolenie jego drukować i sprzedawać pod winą w przywileju opisaną” (Sz. Szymonowicz, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, Wrocław 2000, s. 195). Jasno stąd wynika, że w momencie śmierci autora jego pozwolenie stawało się zbędne. Dlatego wydanie Cezarego jako pierwsze mogło pominąć tekst przywileju i jego sumę na karcie tytułowej.

chudopacholska kondycja poety, który stręczy swą muzę, by jednała mu przychylność u każdego z możliwych, do którego udało mu się zbliżyć.

„Scholarski mięsopust zuchwały” i inne rozrywki „padewczyków”

W listach Morsztyn słowem nie wspomina akademickich wykładów czy profesorskich sław. Niedysiejszy autor filozoficznej dysertacji, pisanej w Braniewie pod kierunkiem (a najpewniej pod dyktando) belgijskiego profesora Jana Gerardinusa, nie zająknął się nawet o słynnych wykładach z tego przedmiotu Cesare Cremoniniego, których pilnie słuchali przybyli z Polski mieszczaństwo, Jan Brożek czy Maciej Vorbek-Lettow⁵⁷. Próżno też szukać wzmianek o innych luminarzach padewskiego ośrodka. Wierszom za to zdecydowanie udzieliła się atmosfera karnawałowych imprez w pobliskiej Wenecji. Kiedy Jan Nyczkowicz, preceptor kasztelanów krzywińskich Radolińskich, razem ze swymi podopiecznymi odwiedził gród św. Marka w styczniu 1663 r., tak z zachwytem opisywał w dzienniku tamtejsze atrakcje:

Dziwnie mają w maszkaradach *voluptates* [upodobania], których i ludzie stateczni potenczas zażywają. Damy wielką tu potenczas wolność mają: konwersacje wolne, najwięcej się w te dni po kawalersku

⁵⁷ „Między filozofami *primas* był Cremonius. Ten *philosophiam discipulis dictabat* [filozofię dyktował uczniom] nie z napisanej w domu karty, ale na pamięć, jak kiedy książd na katedrze każe. Cudowne ingenium!” (M. Vorbek-Lettow, *op. cit.*, s. 43).

noszą. Komedie piękne widzieliśmy w kilku teatrach, gdzie w muzyce wielka rozkosz. Prezentują tu drewniane także komedie z wielką uciechą [...]. Najwięcej tu mięsopusty trawia w muzykach różnych *a la Piazza a S. Marco. Caccie* [na placu św. Marka. Łowy] także w kilku miejscach mają, gdzie psami brytańskimi woły, niedźwiedzie szczują, głowę wołowi *uno ictu in praesentia* [jednym cięciem w obecności] książęcia przed pałacem ucinają⁵⁸.

Pokazy i przedstawienia, przebrania i maski – wenecki karnewał swym rozmachem i przepychem oszałamiał przybyłych z dalekiej Północy Sarmatów. Zwłaszcza swoboda dam, bynajmniej nie tylko w „konwersacjach wolnych”, mile była przez nich widziana. Miasta uniwersyteckie sprzyjały prospericie najstarszego kobiecego zawodu. W końcu masowo odwiedzała je zaopatrzona przez troskliwych rodziców w weksle na pokaźne sumy męska młodzież, która zdecydowanie bardziej niż czegoś się nauczyć, wołała się wyszumieć. Jak obcesowo wyznawał Wacław Potocki w *Dyskursie o kurwach* (w. 1–8):

W Wiedniu czy-li w Paryżu, owo w kraju obcem,
Szlachcic polski, z hajdukiem mieszkając i z chłopcem,
O dziewczkę (bo tam po to, aż mówić sromota,
Jeżdżą naszy) posyła, proszący koczota.
Przyjdzie ten niemieszkanie i chwali dziewczynę,
Że ma coś jako śliwę, pierś jako cytrynę:
„Sto talerów odłożyć, jeśli jej chcesz zażyć,
Tymi by ją potrzeba matce wyposażyc”⁵⁹.

⁵⁸ [J. Nyczkowicz], *Pamiętnik podróży odbytej r. 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, wyd. Z. C[elichowski], Toruń 1874, s. 33.

⁵⁹ W. Potocki, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. 1: „*Transakcja wojny chocimskiej*” i inne utwory z lat 1669–1680, Warszawa 1987, s. 367.

Podobnie jak hajduk w epigramacie Potockiego, tak i Morsztyn we fraszkach padewskich (13, w. 7–8) oburza się, iż *cortigiane oneste* winszują sobie ceny po wielokroć przebijające stawki swoich Dorotek, ale też zupełnie inna była we Włoszech ich pozycja społeczna, a i muśliny oraz atłasy, w które się stroiły i na których przyjmowały klientów skłonne panny, najwyraźniej musiały być tego warte. Polacy w każdym razie tracili dla nich głowy. Szymon Starowolski w *Votum o naprawie Rzeczypospolitej* pomstował na nie, że aż nazbyt skutecznie rozpuszczają naszych scholarów, nieumiejących się odnaleźć po powrocie do kraju w dawnej rzeczywistości:

Ów zaś, co go pieśczone włoskie kortezany
Wychowały w pampuchach, będąc upłatany
Ich łagodnemi słówki i delicyjami,
Nie może takowego znieść niewczasu z nami⁶⁰.

Dające świadectwo bujnego życia towarzyskiego wiersze Morsztyna uznać należy za w pełni reprezentatywne dla zainteresowań naszych rodaków. Na pierwszy plan wybijają się tu bowiem podboje erotyczne. Wymowny jest już tytuł wiersza *Do Jego Mości p[ana] Mikołaja Kostki o jednej kortezance padewskiej, co ją zwano Signora Diamente*, opowiadającego o cudzie Diamanty rodzącej żywy kamień szlachetny (2), zaproszenie Maciejowskiego na ucztę i „kucharkę tłustą”: „Da ona i swój na wety, / który dobry bez serwety” (22, w. 19–20) czy niewinna na tym tle prośba o dyskrekcję kierowana do Jana Rozdrażewskiego: „By się zaś ociec święty

⁶⁰ Sz. Starowolski, *Votum o naprawie Rzeczypospolitej*, Kraków 1625, k. C₁v.

tego nie dowiedział, / żem ono raz z dziewczyną twoją smagłą siedział” (20, w. 23–24).

Spśród kamratów Morsztyna wyczynami erotycznymi wsławił się przede wszystkim pułkownik Aleksander Zborowski. Wychwalany w okolicznościowych mowach przez Sobieskiego za bojową sprawność i odwagę na ubitej ziemi, „Zborowski *Sep-temtrionis horror*”⁶¹ także w miękkiej pościeli był prawdziwym postrachem Północy. O okazji nie było trudno. Jeśli chodzi o dobra Wenery, w Wenecji „własne jej stoją świątnice, / w których nietrudno o synogarlice” (24, w. 35–36), a w Wiecznym Mieście zarejestrowane prostytutki stanowiły wówczas najliczniejszą grupę zawodową⁶². Zborowski mógł więc używać jak lis w kurniku (19, w. 17–28):

[...] niech smutne znają twoją łaskę wdowy
I upadłe ratunki biorą białegłowy,
Między którymi krew ci najbardziej hiszpańską
Oddawam w litościwą miłość krześcijańską.
A potym i florentki nie pomijaj ani
Nikt neapolitanki niechaj ci nie gani.
O ferrarskiej też siła słyszałem słodczy
I w genueńskiej, mówią, osobny smak piczy.
I w żydowskim snadź łonie jakiś gust najdują
Ci, którzy rozliczności tych pociech próbują.

⁶¹ Oddawanie Jej M[oi]ści panny Zborowskiej w Mikulicach die 28 Augusti [1634] przez Jego M[oi]ści pana Jakuba Sobieskiego krajczego koronnego, rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 400/II, s. 126.

⁶² Zob. A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 257–265.

Jać zgoła wszystkie rzymskie i panny, i panie
Zalecam, bądź tam łaskaw ze wszystkich sił na nie.

Ten przegląd kurtyzan z różnych miast był nie tyle wypadkową stołecznego charakteru Rzymu, ile echem praktyk Włoszek lekkich obyczajów, by arystokratycznie brzmiące pseudonimy (jak nie przymierzając „kortezanka padewska, co ją zwano *Signora Diamente*”) uzupełniać miastem lub krajem pochodzenia: Camilla da Pisa, Diana d’Orvieto, Giulia Ferrarese, Beatrice Spagnuola⁶³.

A ponieważ Wenus ziębnie bez Cerery i Bachusa, nie brak w wierszach Morsztyna wzmianek o suto zakrapianych ucztach. Wesoła kompania czas karnawału spędzała hucznie zarówno „w padewskiej stolicy / na Antoniego świętego ulicy” (18, w. 67–68), tj. w polskim lokum przy *via del Santo*, jak i w pobliskiej Wenecji, gdzie nawet panujące tam minorowe nastroje nie były w stanie zwarzyć jej humoru.

Jedyny fragment uniwersyteckiej rzeczywistości, który zafrapował poetę, również dotyczył publicznego spektaklu, mającego charakter zdecydowanie bardziej ludyczny niż naukowy. W dwóch utworach opisał on bowiem wrażenia z publicznego pokazu anatomicznego, w którym wziął udział (16–17). Stałe *theatrum anatomicum* w padewskim Palazzo del Bò do publicznego użytku oddano w styczniu 1595 r. i od pierwszego pokazu widowie tłumnie obsiedli widzowie spoza uczelni:

⁶³ Zob. A. Graf, *Attraverso il Cinquecento*, Torino 1888, s. 239; M. Brahmer, *op. cit.*, s. 48; M. Lenart, *Patavium, Pava, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Warszawa 2013, s. 197.

Zdążało tam całe niemal mieszczaństwo, ludzie najniższej nawet kondycji zbiegli się jakoby do kramu z łakociami: ławki obsiedli Żydzi, nauczyciele, krawcy, szewcy, producenci sandałów, rzeźnicy, sprzedawcy solonych ryb, a poniżej także tragarze i roznosiciele⁶⁴.

W odróżnieniu od kameralnych prywatnych pokazów dla studentów medycyny, publiczne sekcje gromadziły przede wszystkim ciekawą gawieź, nie mogło więc na nich zabraknąć Morsztyna⁶⁵. Uczestniczył on w cyklicznym widowisku anatomicznym, które w karnawale 1618 r. przeprowadził Adriaan van den Spieghel, zwany Spigeliusem, powołany na katedrę anatomii 22 grudnia 1616. W aktach nacji niemieckiej na temat tego spektaklu znajdujemy jedynie zdawkową wzmiankę:

Najczcigodniejszy pan doktor Spigelius 25 stycznia z pomocą Bożą rozpoczął cykl publicznych sekcji anatomicznych i z wielkim sukcesem oraz z wielką dla widzów korzyścią ukończył go publicznie 19 lutego, gdy i wcześniej, minionego lata, dając prywatnie częste i wyborne pokazy sekcji, dostatecznie okazał wielką przychyłność i oddanie naszej nacji⁶⁶.

⁶⁴ *Atti della Nazione Germanica Artista nello Studio di Padova*, t. 1, a cura di A. Favaro, Venezia 1911–1912 (cyt. za: C. Klestinec, *A History of Anatomy Theaters in Sixteenth-Century Padua*, „Journal of the History of Medicine and Allied Sciences” 2004, nr 3, s. 401; przeł. G. Franczak).

⁶⁵ Jedynie dla kobiet nie było tam miejsca, o czym Morsztyn przypomina okrzykami typu: „Druga by, na to patrząc, umarła” (16, w. 18) czy: „By-ć to padewskie widziały nam panie” (17, w. 13). Kiedy kilkanaście lat później budowano teatr anatomiczny w Bolonii, dla ciekawych niewiast utworzono już dyskretnie osłonięte miejsca (zob. G. Ferrari, *Public Anatomy Lessons and the Carnival. The Anatomy Theatre of Bologna*, „Past and Present” 1987, nr 117, s. 50–106).

⁶⁶ *Acta nationis Germanicae artistarum (1616–1636)*, a cura di L. Rossetti, Padova 1967, s. 42 (przeł. G. Franczak).

Z prawdziwą emfazą natomiast opisany został ów kurs w okolicznościowym druczku *Fasciculus carminum variorum*, wydany dla uczczenia pokazu. W przedmowie adresowanej do moderatorów padewskiego studium tak przedstawiona została żywiołowa reakcja publiczności:

Oto wasz Spigelius – któremu, ojcowie czcigodni, powierzyliście te obowiązki, a który jak zaszczytnie z nich się wywiązał, zadość czyniąc wszelkim wszystkim oczekiwaniom – nie tak dawno pokazał zatłoczony wasz teatr anatomiczny. Bowiem, by nawet przemilczeć stałą obecność najpierwszych i zaprawdę najprzedniejszych [...] medyków waszej *almae universitatis*, cóż rzecz o nieustrudzonym aplauzie najszlachetniejszych filiatrów, i to nie jednej tylko, a wszystkich naszych nacji: Niemców, Belgów, Polaków, Anglików, Szkotów, Francuzów, Greków, a i samych wreszcie Włochów? Bo z tak przystojną on powagą, z tak skromnym umysłem, tak subtelną dłonią, tak jasnym głosem, tak prostym językiem i tak słodką wreszcie wymową każdą jedną rzecz wyłożył, że cała wokół poruszona i tłumna widownia rozbrzmiewała zewsząd okrzykiem: „Spigelius! Spigelius!”⁶⁷.

Z wierszy Morsztyna wiemy, że na stole sekcyjnym znalazło się zarówno ciało mężczyzny, jak i kobiety. Pokazy anatomiczne przeprowadzano przede wszystkim na tych pierwszych z uwagi na wyraźniejszą muskulaturę i brak grubej tkanki tłuszczowej. Sekcje ciała kobiecego traktowane były jako apendyks uzupełniający główny wykład, dlatego obejmowały jedynie części rodne jako te, które różnicują płeć. Liryki polskiego poety dowodzą,

⁶⁷ *Fasciculus carminum variorum ... in laudem et honorem ... Adriani Spigelii Bruxellensis, chirurgiae ordinariae praelectoris meritissimi et anatomici praestantissimi*, Patavii 1618, k. A₂r–v (przeł. G. Franczak).

że w trzytygodniowym pokazie anatomicznym to właśnie ów żeński dodatek sekcyny wstrząsnął nim przede wszystkim.

Anatomicznym kunsztem Spigeliusa w czasie tego samego pokazu zachwycił się krajan poety, krakus Jan Szolc, który w maju 1619 r. uzyskał w Padwie tytuł doktora medycyny⁶⁸. Epigramatem sygnowanym: „I.S. Polonus” przyłączył się on do chóru chwalców pochodzącego z Brukseli anatoma:

Bieżcie stąd, choroby, co ludzkie ciała trawicie,
Gdzie indziej dla siebie szukajcie schronienia.
Ręka Spigela tak wasze podkopała siedziby,
Tak otworzyła ostrym lancetem ślepe zaułki,
Że jeśli chyżo przed tak strasznym wrogiem nie umkniecie,
Ten i was swym żelazem potnie na kawałki⁶⁹.

W 1623 r. w złożonym z trzech łacińskich utworów panegirycznym druczku wiedzę naukową, talenty anatomiczne i przejrzyistość wykładu Spigeliusa wychwalać będzie Jan Brożek, deklarujący się jako jego „wielce zobowiązany uczeń”⁷⁰. W odróżnieniu

⁶⁸ Zob. L. Rossetti, *Dottorati polacchi dal 1600 al 1744 nel Sacro Collegio dei filosofi e medici di Padova (dall'Archivio antico dell'Università)*, [w:] *Relazioni tra Padova e la Polonia. Studi in onore dell'Università di Cracovia nel VI centenario della sua fondazione*, Padova 1964, s. 149: nr 40; J. Lachs, *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1924, s. 282.

⁶⁹ I. S[olzius] Polonus, *De eodem*: „Hinc fugite, o hominum lacerantes corpora morbi / et vobis alio quaerite tecta loco. / Dexterā Spigelii vestras ita subruit arceis, / sic aperit coecos lancea acuta sinus, / ut nisi vos celeres tanto subducitis hosti, / vos etiam ferro lancinet ille suo” (*Fasciculus carminum variorum...*, k. B₄v; przeł. G. Franczak).

⁷⁰ J. Brożek, *Carmen in honorem Perillustris[imi] et Excellentiss[imi] D[omini] Adriani Spigelii Bruxellensis Divi Marci Equitis, Primarii in celeberrimo*

od medyków Szolca i Brożka pod piórem Morsztyna zachwyty ustępują zgrozie na widok krajanych zwłok. To, co zobaczył i usłyszał na anatomicznym pokazie poeta-erotoman, dało asumpt do nieznanych mu dotąd refleksji nad cielesnym wymiarem miłości, o którym tak chętnie pisał w swoich wierszach. Jak w *Światowej Rozkoszy* ideową sprężyną utworu uczynił on konfrontację świetności bogatego życia i nieświatłości rozkładu ciała, tak w wierszach o pokazie anatomicznym zderzył zniewalający urok kobiecej powierzchowności z odrażającymi zakamarkami jej anatomicznie pojętego wnętrza. Znamienne, że nawet przez wiersz „o anatomii białogłowskiej” wyraźnie przebijają uczone informacje i wyjaśnienia, których Spigelius nie szczędził w czasie pokazu, a poetycki opis ujęty został w precyzyjny aparat pojęciowy scjentyistycznej prezentacji. Poruszony Morsztyn słuchał uważnie⁷¹.

Patavino Studio Anatomiae et Chirurgiae Professoris, Patavii [odręczny dopisek Brożka: „1623”] (egzemplarz wszyty w rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3441).

⁷¹ Zob.: R. Grześkowiak, G. Franczak, *Śladami padewskiego „soggiorno” Hieronima Morsztyna*, [w:] *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, red. A. Borowski, J. Niedźwiedz, Kraków 2007, s. 177–206; R. Grześkowiak, *Lekcje anatomii*, [w:] idem, *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013, s. 203–248. Doktorowi Grzegorzowi Franczakowi serdecznie dziękuję za daleko idącą pomoc w ogarnięciu włoskich realiów i stanu badań oraz za przekłady z łaciny, a dr. hab. Mirosławowi Lenartowi za możliwość konsultacji.

Zasady wydania

Przedmiotem edycji jest zespół wierszy zapisanych na k. 337v–343v rękopisu Biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 434/IV. Jego pierwszy właściciel nie jest znany (kodeks Adam Jerzy Czartoryski w 1818 r. zakupił razem w częścią zbiorów biblioteki poryckiej Tadeusza Czackiego). Foliał stanowi typową *silva rerum* – składają się nań kopie listów, mów, instrukcji sejmowych, diariuszy, niekiedy wierszy. Jego zasadnicza część została spisana jedną ręką, zapewne na początku lat sześćdziesiątych XVII w., bowiem przeważają w niej materiały z lat czterdziestych i pięćdziesiątych tego stulecia – najpóźniejsza data tej części to rok 1661 (dopiero pod koniec manuskryptu pojawiają się wpisy sporządzone później odmiennym charakterem pisma, głównie dokumentów datowanych na lata siedemdziesiąte, acz najpóźniejsza data tej części to rok 1697). Pierwsza ręka skopiowała także interesujący nas zespół składający się z 25 okolicznościowych utworów.

Wiersze te przepisane zostały anonimowo, jednak zarówno krąg osób i relacje, w jakich pozostawał z nimi poeta, jak też autocytaty i innego rodzaju zbieżności poetyckiego języka jednoznacznie wskazują na autorstwo Hieronima Morsztyna

(zob. *Wstęp*, s. 11–14). Na kolekcję składają się listy poetyckie, których zasadnicza część pisana była na przełomie 1617 i 1618 r. w Padwie, a poprawność kopii (a także brak innych znanych odpisów owych liryków) sugeruje, iż jej antygraf mógł być brulionem poety lub jego bliską pochodną.

Nie wszystkie wiersze zespołu mają epistolograficzny charakter, jeden jest wyraźnie odmienny: zapisane jako dziewiętnaste z kolei *Epitafium* stanowi pozbawione osobowego adresata epicedium męskiego przyrodzenia. Utwór znany jest dziś z czterech innych odpisów, z których dwa umieszczają go wśród wierszy jego faktycznego autora, Jana Andrzeja Morsztyna. Jakość tego tekstu w podstawie wydania jest wyraźnie gorsza niż pozostałych utworów, które wyszły spod pióra Hieronima, co już samo w sobie sugeruje różny antygraf. Odmiany tekstu, jego błędy i poważniejsze usterki (brak w. 27–28) wskazują na pokrewieństwo tej kopii z wersją znaną z rękopisu Biblioteki ks. Czartoryskich, sygn. 1888/IV, gdzie wiersz pt. *Nagrobek kusiowi* (k. 42r–43v) zapisany został z dala od zwartego zespołu utworów Jana Andrzeja (k. 124v–184v). Pokrewieństwo z przekazem, który zniekształconego tekstu nie wiąże z wierszami autora *Lutni*, również ma swoją atrybucyjną wagę, sugerując dodanie go przez skrybę do zwartej grupy poetyckich listów Hieronima. W zbiorze wierszy padewskich owo obsceniczne epicedium zapisane zostało bezpośrednio przed listem *Do Aleksandra Zborowskiego z Padwie do Rzymu*, o jego włączeniu zdecydować więc mogła zbieżność enumeracji sposobów, w jakie przedstawicielki różnych nacji cieszą się fallusem (w. 91–102), z wyliczeniem wiersza Hieronima, zachwalającym erotyczne walory przedstawiolek poszczególnych włoskich państw (19, w. 15–28).

Edycja, respektując układ przekazu, uwzględnia także wiersz Jana Andrzeja. Honorowanie porządku autorskiego sprawiło jednak, iż wiersz ów wydany mógł zostać jedynie na prawach suplementu (Aneks I). *Nagrobek kusiowi* stanowi rzadki na gruncie staropolskim przykład poetyckiego pendantu do utworu wcześniejszego, w tym przypadku *Nagrobka piczy* pióra Hieronima Morsztyna. A ponieważ nie miał on dotąd krytycznego wydania, by umożliwić porównanie obu obscenicznych epicediów, niniejsza publikacja obejmuje również jego edycję (Aneks II).

Wydawany tekst oddany został w brzmieniu uwzględniającym autokorekty kopisty (wykreślenia, nadpisanie słów, podkreślenia w funkcji skreślenia, zmiany cyframi kolejności słów i wersów itp.). Skróty rozwinięto w nawiasach kwadratowych, natomiast bez oznaczania rozwiązywano abrewiacje kopisty. W przypadku niejednoznacznych zapisów elizji (końcówka zapisana na linii tekstu zamiast w superskrypcie) skrót rozwiązywano milcząco, uznając za abrewiację.

W transkrypcji tekstu stosowano współczesny system interpunkcyjny oraz obowiązujące dziś reguły pisowni wielkich i małych liter. Zachowano łączną pisownię dla *potym*, *zatem* w znaczeniu przysłówkowym oraz łączną pisownię *nie masz* (w znaczeniu: 'nie ma, nie istnieje'), poza tym modernizując pisownię łączną i rozdzielną (np. *pod czas* → *podczas*, *tym czasem* → *tymczasem*, *niwczym* → *ni w czym*). Partykuły *-ć*, *-li*, *-ż*, *-że* oraz końcówki ruchome *-m*, *-(e)ś* oddzielono dywizem jedynie wówczas, gdy pisownia łączna zmieniała lub zacierала znaczenie wyrazów (np. *by-ć*, *karta-ć*, *mię-ć*, *czy-li*, *ty-li*, *miły-m*). Przyjęty został zapis zaimków *czegoż* (nie *czegóż*) i *cośkolwiek* (nie *cóżkolwiek*).

Zmodernizowano grafę *i, j, y* (np. *iey* → *jej*, *piiatyce* → *pijatyce*, *swiecky* → *świeczki*). Zgodnie z przekazem bez rozszerzenia pozostawiono formę *przyść* obok *przyjdzie* oraz formę *myślić* i pochodne (w innych utworach poety potwierdzoną używaniem w pozycji rymowej). Wyrównano jednorazowy zapis przedrostka *na-* do stałej poza tym w przekazie formy prefiksu stopnia najwyższego przysłówków, liczebników i przymiotników *naj-*. W pozycji rymowej formę kopisty *zowią* transkrybowano jako *zową* – zgodnie z sugestią rymu (*nową* / *zową*) i uzusem poety. Pozostawiono oboczny zapis z *Padwie* || z *Padwy*.

W transkrypcji respektowano formy kopisty *diabał*, *oferze*, *zajachał* i *ćwiertują*.

Zachowano pochylenia w słowach typu *bohатыrach* || *boatyr* czy *myślić*. Pochylenie *e* w końcówkach dopełniacza liczby pojedynczej przymiotników rodzaju żeńskiego rozwinięto do *-ej* (w pozycji rymowej oznaczając pochylenie, np. *gwiazdy złotěj / wroty, pani / na niěj*), pozostawiono też w dopełniaczu formę *paniej* ('pani'). Zgodnie z grafiką zabytku zapisywano końcówki narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego i nijakiego oraz narzędnika liczby mnogiej: *-em*, *-emi*. W jednym przypadku ze względu na dokładność rymu formę *nagrodziła* transkrybowano jako *nagrodziela* (w rymie do *wzięła*).

Pisownię samogłosek *o, ó, u* doprowadzono do postaci dzisiejszej (np. *puł* → *pół*, *roža* → *różą*). Wyjątek stanowią pozostawione bez zmian etymologicznie uzasadnione formy *rozproć* (i pochodne) oraz *żoraw*.

Samogłoski nosowe (które kopista oznacza na tyle niekonsekwentnie, że można to uznać za cechę jego grafii, a nie wymowy) transkrybowano według zasad współczesnych (np. *buiaiac* →

bujając, iedrny → *jędrny*, *pewnię* → *pewnie*, *wpodeśłtym* → *w podeszłtym*, *zaswiecił* → *zaświecił*). Do drugiej z podanych form wyrównane zostały oboczne zapisy *sie* || *się*, *cie* || *cię*, *mie* || *mię*, uznane za niestaranność grafii, nieoddającą wymowy kopisty (a tym bardziej poety). Nie zachowano częściej w odpisie wtórnej nosowości (np. *błogostawieństwa* → *błogostawienstwa*, *kamięnie* → *kamienie*, *sąm* → *sam*, *swęmu* → *swemu*), jak też sporadycznego rozłożenia nosówki (np. *postempuie* → *postępuje*). Respektowano oboczność *q* || *ę* w formach typu *wągiel*, *świętości*. Zgodnie z przekazem zapisywano formę *przecie*.

Ze względu na niekonsekwentne oznaczanie diakrytyków przez kopistę w razie potrzeby grupę *rz* transkrybowano jako *rż* (np. *urznać* → *urżnać*).

Zmodernizowany został zapis szeregow *c* || *ć* || *cz* (np. *bespiećnie* → *bezpiecznie*, *cci* → *czci*, *lec* → *lecz*, *nic* → *nić*, *rzeceś* → *rzeczesz*, *rzecz* → *rzec*, *ućciwśy* → *uczciwszy*). Oboczność *poćciwości* || *potciwej*, *potciwy* wyrównano do współczesnego zapisu tematu, pozostawiona natomiast została oboczność zapisu mianownika *ocieć* wobec przypadków zależnych typu *ojca*.

Uporządkowano zapis szeregow *s* || *ś* || *sz* oraz *z* || *ż* || *ż*, które kopista traktował niekonsekwentnie (np. *ciesar* → *ciężar*, *izdż* → *ić*, *jesliz* → *jesliż*, *przyżć* → *przyść*, *slachta* → *szlachta*, *szmagłą* → *smagłą*, *szabawi* → *zabawi*, *ty z* → *tyś*, *tyż* → *tyś*, *zkąd* → *skąd*). Oboczne zapisy *znadź* || *snadz* || *snadź* wyrównano do formy *snadź*. W zależności od kontekstu transkrybowane były formy typu: *wasz* → *was*, *was* → *wasz*. Ligaturę *ß* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *s* (np. *Marßa* → *Marsa*, włoskie *reßto* → *resto*), *ss* (np. *Meßalina* → *Messalina*), *sz* (np. *ßzczesciem* → *szczęściem*), *ś* (np. *czemuß* → *czemuś*, *leßne* →

leśne) lub *ż* (np. *czemuś* → *czemuż*, *nośkach* → *nóżkach*), zaś długie *s* (*Ź*) w zależności od kontekstu jako *s* (np. *ostrożność* → *ostrożność*) lub *ś* (np. *myślj* → *myśli*).

Sporadyczne zapisy grupy *szcz* jako *scz* wyrównano do przeważającego zapisu (*sczęścia* → *szczęścia*).

Uwspółcześniono grafie *dz* || *dź* || *dż* (np. *odpowiedz* → *odpowiedz*, a także *bydź* → *być*, *izdź* → *iść*, *swaćba* → *swadźba*).

Zmodernizowano pisownię diakrytyku *ń* (np. *wiencem* → *wieńcem*).

Pozostawiono formę *krzysztatu*.

Zapis spółgłosek *l* i *ł* rozstrzygano zgodnie z normą współczesną (np. *myst* → *myśl*, *pielgrzymował* → *pielgrzymował*, *pleć* → *pleć*, *tytulow* → *tytułów*). Podobnie postępowano z pisownią *h* i *ch* (np. *chelmem* → *hełmem*, *choinych* → *hojnych*, *chydziła* → *hydziła*, *hyżo* → *chyżo*), bez ingerencji pozostawiając formy *boatyr* (obok *bohатыrach*) oraz *Abraama* (obok *Abrahama*).

Pozostawiono konsekwentny zapis *krzcić* (i oboczne) oraz formę *dotchnie*. Respektowano formę rękopisu *krotofila*, konsekwentną pisownię *spólnej* (i pochodne) oraz oboczność *zniecił* || *wznieciła*.

Spolonizowano grafie wyrazów obcego pochodzenia m.in. w zakresie grupy *ph* (np. *Nymph* → *nimf*, *Seraphinowi* → *Serafinowi*, *tryumphuie* → *triumfuje*), przydechowego *h* (np. *epithaphium* → *epitafium*, *katholickim* → *katolickim*, *Lithewka* → *Litewka*), *x* (np. *Alexandra* → *Aleksandra*, *X^{dz}* → *ksiądz*, *Xcia* → *księcia*), pisowni *c* czytanego jako *k* (np. *z Cardinała* → *z kardynała*, *companiey* → *kompaniej*, *Cupidyn* → *Kupidyn*), *v* jako *w* (np. *Veneciey* → *Weneczej*, *Venery* → *Wenery*, *Veny* → *weny*) lub *u* (np. *Vraniey* → *Uraniej*) oraz geminat (np. *affekcie* →

afekcie, kastellanie → *kasztelanie*, *offiar* → *ofiar*, ale także *Ferrar-skiej* → *ferrarskiej*, *przestronych* → *przestronnych* oraz we wtrętach makaronicznych włoskie *beco* → *becco*). W wyrazach obcego pochodzenia rozszerzano zapis grup *ij, jy* wówczas, gdy wymagała tego prozodia (np. *diament* → *dyjament*, *ruffian* → *rufijan*, *bestia* → *bestyja*) – co oznacza, że od zasady tej odstępowano w tytułach wierszy. Z tych samych względów w wyrazach zapisanych grafią łacińską końcówkę *-tia* transkrybowano ze wzdłużeniem jako *-cyja* (np. *connestatią* → *<h>onestacyją*), a *-tius* jako *-cyjusz* (np. *Curtius* → *Kurcyjusz*).

Zachowane zostały dawne formy fleksyjne, m.in. końcówka zaimka biernika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego *swoję* oraz zakończenie imiesłowowe *-szy* (np. *wypadszy*) oraz wewnętrzna deklinacja wyrazów *białagłowa* (np. *białejgłowy*) i *skurwysyn* (np. *skurwegosyna*).

Ponadto w wydawanym tekście poczyniono następujące poprawki i uzupełnienia:

[1.] **Jaśnie Wielmożny Mości Panie**

w. 39 *powiedziata* – poprawka wydawcy; *odpowiedziata* – rkps (błąd metrum)

w. 67 *które<ś>* – poprawka wydawcy; *którem* – rkps (błąd gramatyczny)

w. 144 *<T>u* – poprawka wydawcy; *Cud* – rkps (błąd)

w. 148 *Kto na<de>ń* – poprawka wydawcy; *Kto by nań* – rkps

w. 166 *<Przerwała życia krótką nić zła Parka>* – uzupełnienie wydawcy (w rkpsie pozostawione wolne miejsce na wpisanie wersu, który w antygrafie musiał być nieczytelny)

w. 196 *w <serc>u* – poprawka wydawcy; *w ręku* – rkps

- w. 199 <t>ak – poprawka wydawcy; jak – rkps
- w. 211 gdy – poprawka wydawcy; gdym – rkps (błąd osoby)
- w. 246 powierz<a>no – poprawka wydawcy; powierzono – rkps (błąd rymu)
- w. 258 na z<t>yeh – poprawka wydawcy; na cudzych – rkps (błąd metrum)
- w. 314 cza<s> – poprawka wydawcy; czar – rkps (błąd sensu)
- w. 316 Której~~m~~ – poprawka wydawcy; Której~~em~~ – rkps (błąd metrum, powtórzenie błędu w w. 318 i 321 wskazuje na *usus scribendi*)
- w. 318 Której~~m~~ – poprawka wydawcy; Której~~em~~ – rkps (błąd metrum)
- w. 319 me – poprawka wydawcy; moje – rkps (błąd metrum)
- w. 320 z wdzięczności<q> – poprawka wydawcy; przy wdzięczności – rkps (błąd metrum)
- w. 321 Więcej~~m~~ – poprawka wydawcy; Więcej~~em~~ – rkps (błąd metrum)

[2.] Do Jego Mości p[ana] Mikołaja Kostki...

- w. 12 <s>ię – poprawka wydawcy; nie – rkps

[4.] Do starosty N., lamentując...

- w. 10 Na nieszczęśliwszym – poprawka wydawcy; Najnieszczęśliwszym – rkps (błąd)

[6.] Do Aleksandra Zborowskiego...

- w. 2 <j>ak ci – poprawka wydawcy; tak ci – rkps

[7.] **Do tegoż**

w. 4 *na gody* – poprawka wydawcy; *nagrody* – rkps

[8.] **Do Lamparta Sierakowskiego**

w. 4 *spólne utroskanie* – poprawka wydawcy; *spólnie utroskanie* – rkps (błąd, dittografia)

[12.] ***De eodem***

w. 4 *zdobi* – poprawka kopisty; *stoi* – pierwotnie w rkpsie (przy zapisie w. 3: „co ten diabeł robi?!” jest to błąd rymu – stąd poprawka na „zdobi”, ale zazwyczaj ów zwrot ma u Morzyna postać: „co diabeł broi” – jak np. we fraszce *Sen* – wówczas poprawny zapis brzmiałby „stoi”)

[14.] **Na tegoż**

w. 2 *że* – poprawka wydawcy; *ize* – rkps (błąd metrum)

[16.] **Do Abrahama Maciejowskiego...**

w. 50 *niżeli człekowi* – poprawka wydawcy (alternatywną koniekturą byłaby lekcja: „niżli człowiekowi”); *niżeli człowiekowi* – rkps (błąd metrum)

[17.] **Do p[ana] poznańskiego...**

w. 2 *Bo* – poprawka wydawcy; *Bo to* – rkps (błąd metrum)

[18.] **Do p[anów] Sieniawskich...**

w. 23 *rzemi<e>śle* – poprawka wydawcy; *rzemiośle* – rkps (błąd rymu)
w. 40 *mistrza Jangrodzkiego* – rkps (być może poprawna transkrypcja brzmi: *mistrza Jangrockiego*; zob. objaśn.)

- w. 48 *o jednym zębie* – rkps (nad „jednym” tą samą ręką nadpisane: „którym”)
 w. 65 *viva* – poprawka wydawcy; *evviva* – rkps (błąd metrum)

[19.] **Do Aleksandra Zborowskiego...**

- w. 10 *by <to> nic* – poprawka wydawcy; *by nic* – rkps (błąd metrum)
 w. 30 *ru<fij>an* – poprawka wydawcy (por. 24, w. 40); *rupan* – rkps (błąd grafii)
 w. 32 *Nie <prze>puszczaj* – poprawka wydawcy; *Nie puszczaj* – rkps (błąd metrum)
 w. 35 *<h>onestacyję* – poprawka wydawcy; *conestacyję* – rkps (błąd)
 w. 58 *mnie <też> przyjdzie* – poprawka wydawcy; *mnie przyjdzie* – rkps (błąd metrum)
 w. 59 *Nasz będzie* – poprawka wydawcy; *I nasz ci będzie* – rkps (błąd metrum)

[20.] **Do Jana Rozdrażowskiego**

- w. 10 *<Że> nie dziw* – poprawka wydawcy; *Nie dziw* – rkps (błąd metrum)

[21.] **Do tegoż**

- w. 18 *zaleca<m>* – poprawka wydawcy; *zaleca* – rkps (błąd)

[23.] **Do p[ana] poznańskiego...**

- w. 19 *ij* – poprawka wydawcy; *miłym* – rkps (błąd metrum i sensu)

WIERsze PADEWSKIE



[1.] **Jaśnie Wielmożny Mości Panie**

- Święty staruszkę wszelakiej czci godny,
Któż się spodziewał, aby tak swobodny
W żartach pisorym w tym wieku był z ciebie,
Któryś już prawie jedną nogą w niebie?!
- ⁵ Tyś to amory me przed ludźmi sławisz,
Który dzień i noc na paciorkach trawisz?
Ty-li o damach moich wiersze składasz,
Co trzeciego dnia z Panem Bogiem gadasz?

[1.] **Jaśnie Wielmożny Mości Panie**

Tytuł: Grzecznościowy nagłówek listowny do wysoko urodzonych. Adresatem był Mikołaj Wolski (1550–1630), starosta wołpeński, krzepicki i dubieński, potem również rabsztyński i olsztyński; miecznik koronny (1574), marszałek nadworny koronny (1600), a w czasie powstania wiersza – najprawdopodobniej marszałek wielki koronny, na który to urząd nominację otrzymał 6 VII 1616 r. (zob. *Wstęp*, s. 16–18).

w. 4 *jedną nogą w niebie* – bliski śmierci (aluzja do frazeologizmu „jedną nogą w grobie”; NKPP, *noga* 17). W 1617 r. Wolski miał 67 lat (dożył jednak 80).

w. 7 *wiersze składasz* – Wolski faktycznie pisywał wiersze, ale chyba ich swawolna tematyka sprawiła, że przed śmiercią nakazał je spalić.

w. 8 *Co trzeciego dnia z Panem Bogiem gadasz* – tj. który udajesz świętoszka; nawiązujący do historii Mojżesza (Wj 19,15–19) przysłowiowy zwrot o fałszywej pokorze: „Jakby z Bogiem trzeciego dnia gadał”, który Grzegorz Knapiusz w kompendium z 1632 r. objaśnił: „Bożkuje się” (Cnapiusz, s. 288; zob. NKPP, *Bóg* 237a – tu błędne wyjaśnienie). Podobnie pisał Morsztyn w jednym ze swych romansów

- Takaż to w świętym stateczność żywocie?
- 10 Taka ostrożność przy młodzieńskiej cnocie?
Zwłaszcza w tym wieku i w tej dojrzałości,
Gdy sam wzrok tylko ma korzyść w miłości.
Widzę to, iżeś psalmy Dawidowe
Prędko obrócił w pieśni Orfeowe;
- 15 Widzę, żeś harfę Jessejską porzucił,
A do lutniej się Kupidyna rzucił,
Nie bacząc, że to rzadko się nadaje,
Gdy kto na starość mieni obyczaje;
Nie pomniąc, że to wielkiej kary wina,
- 20 Gdy kto na starość drażni Kupidyna.
Długom ja szukał przyczyny dowodnej,
Skąd ci dostaje weny tak łagodnej,
Skąd tak miłosne temu poszły żarty,
Który z Wenerą pokój ma zawarty.
- 25 Aż mi na koniec to na myśl przypadnie,
Że temu z strony gwiazd żartować snadnie,

(Morsztyn, *Filomachia* I 293–294): „A więzień jakby z Bogiem trzeciego dnia gadał,
/ tak pokornie na pannę z daleka poglądał”.

w. 10 *ostrożność przy młodzieńskiej cnocie* – roztropność przy cnocie kawalera.

w. 13 *psalmy Dawidowe* – peryfrazą poezji religijnej; król Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) uchodził za autora biblijnej Księgi psalmów.

w. 14 *pieśni Orfeowe* – peryfrazą poezji świeckiej; Orfeusz był mitycznym poetą i muzykiem z Tracji.

w. 15 *harfę Jessejską* – tj. harfę, którą król Dawid odziedziczył po swoim ojcu, Jessem (XI w. p.n.e.); peryfrazą poezji religijnej.

w. 16 *do lutniej ... Kupidyna* – peryfrazą liryki miłosnej.

w. 17 *się nadaje* – na coś się przydaje.

w. 22 *weny tak łagodnej* – tj. natchnienia do pisania erotyków.

w. 26 *z strony gwiazd* – w sprawach losu; zob. 4, w. 19 i objaśn.

- Który się niebem ustawicznie bawi,
 W niebie przebywa we śnie i na jawi.
 O złocie zasię gdy żarty wywierasz,
 30 Jawnie znać dajesz, że też kruczki zbierasz:
 Kto ma w szkatule porządnego kota,
 Łacno mu idzie rym przy worze złota.
 Jednak mi znowu przyjdzie myśleć o tym,
 Aby te wiersze o planecie złotym
 35 Miały się z kruczków zachowanych rodzić
 Albo z konceptów niebieskich pochodzić.
 W czym Uraniej kiedym się dokładał,
 Skąd byś miłosne na mnie wiersze składał,
 Na to pytanie nic nie powiedziała.
 40 Żeć do Wenery z nim mię odesłała,
 Szedłem zarazem do tak paniej ładnej,
 Wiedząc, że do niej wszystkim przystęp snadny.

w. 27 *się niebem ustawicznie bawi* – tj. ciągle zajmuje się astrologią (bardziej znane były alchemiczne zainteresowania Wolskiego).

w. 29 *żarty wywierasz* – żartujesz.

w. 30 *kruczki zbierasz* – odkładasz bite przez króla Węgier Macieja Korwina (1458–1490) złote dukaty, zwane kruczymi lub węgierskimi, które wobec kryzysu monetarnego w Rzeczypospolitej na początku XVII w. obok dukatów i talarów polsko-litewskich oraz talarów Rzeszy Niemieckiej należały do najcenniejszych monet (tylko pomiędzy 1615 a 1622 r. wartość „kruczka” wzrosła ponad sześciokrotnie). Aluzja do faktu, iż Wolski dzierżawił mennicę olkuską i krakowską.

w. 31 *porządnego kota* – sporą sakiewkę.

w. 32 *Łacno mu idzie rym* – tj. łatwo mu pisać wiersze.

w. 34 *o planecie złotym* – o Słońcu, któremu spośród metali odpowiadało złoto (w systemie ptolemejskim, obowiązującym wówczas w potocznych wyobrażeniach, zaliczane było ono do planet).

w. 37 *Uraniej kiedym się dokładał* – kiedy radziłem się Uranii, Muzy astronomii.

- A z nią gdy długo trwała moja mowa,
Potym mi dała odpowiedź w te słowa:
- 45 „Ten cny staruszek późnym zdjęty wiekiem,
Wiedz, że się jeszcze czuje być człowiekiem;
Jeszcze dość czerstwy i na pracę trwały,
Lubo go nieco wąli wiek dojrzały.
Lat mu rachować dopędzonych szkoda,
- 50 Bo mu ich jego nie przyzna uroda,
Która mu dotąd kredyt zachowuje,
Że z młodzieńcami równo postępuje.
A lub się często nabożeństwem bawi,
Z kompaniją się jednak rad zabawi.
- 55 Chociaż po większej części został siwy,
Przecie on jędrny w swych sprawach i żywy;
Szron lat dojrzałych głowę już przyprószył,
Ale czerstwości dawnej nie naruszył;
Zima na włosach, ale nie w urodzie –
- 60 Płomienie w sercu, lubo mróz na brodzie.
Zgoła jak węgiel tai się w popiele,
Tak jest w tym siwym włosie ognia wiele,
Przetoż go równo z temi kłaść nie trzeba,
Co nic nie myślą w starości krom nieba.
- 65 A iżeś się chciał ode mnie dowiedzieć,
Skąd mu te wiersze na ciebie, masz wiedzieć,

w. 47 *czerstwy i na pracę trwały* – krzepki i wytrzymały w pracy.

w. 51 *kredyt zachowuje* – daje kredyt.

w. 52 *z młodzieńcami równo postępuje* – dotrzymuje kroku młodzieńcom.

w. 53 *lub się ... nabożeństwem bawi* – choć zajmuje się nabożeństwami.

w. 61 *węgiel* – tu: żar.

w. 63 *równo ... kłaść* – równać.

- Iż nie z tych przyczyn, które<ś> wspomniał wyżej,
 Ale z tych myśli, któreć powiem niżej.
 Miłość to dawna fochy swe wywarła,
 70 Która w nim lubo nieco obumarła,
 Jednakże z gruntu jeszcze nie ustaje,
 Lub w nim cne ognia tają obyczaje.
 Równie jak krzemień, który lubo mszeje
 W starości, chociaż zda się, że nie grzeje,
 75 Przecie skry w sobie żywi płomieniste –
 Tak i on serce tłumi swe ogniste.
 Tak Anakreon, póki więc był młody,
 Póki mu pięknej stawało urody,
 Wiek swój kwitnący przepędził w miłości.
 80 Potym, gdy doszedł dojrzałej starości,
 Wierszykami się miłosnemi bawił,
 Które zaś wiekom potomnym zostawił.

w. 67 z tych przyczyn, które<ś> wspomniał wyżej – por. w. 25–32.

w. 71 z gruntu ... nie ustaje – do cna nie wygasa.

w. 72 Lub ... cne ognia tają obyczaje – inwersja: chociaż cnotliwe obyczaje tają ogień.

w. 77–86 Anakreont z Teos (ok. 570 – ok. 485 p.n.e.), poeta liryczny, który wślawił się epigramatami opiewającymi kobiety, wino i zabawę. Jego twórczość zaowocowała licznymi naśladownictwami, tzw. anakreontykami, które do XIX w. mylnie uznawane były za dzieła samego Anakreonta. Kiedy zostały one wydane w 1554 r. wraz z łacińskim przekładem, swym urokiem i zmysłowością podbiły humanistów. Hieronim Morsztyn parafrazy trzech anakreontyków włączył do jednego z romansów (Morsztyn, *Banialuka* X, w. 203–212, 215–226, 229–246), a czwarty, pt. *Kupido ranny*, pozostawił wśród swoich wierszy (przedruk tekstu: *ibidem*, s. 243).

w. 80–84 Por. np. anakreontyk: „Powiadają mi dziewczyny: «Staryś już, Anakreonce, popatrz w lustro – włosy znikły, już nie zdobią twego czoła». A ja nie dbam, czy mam włosy, czy też może ich zabrakło. Jedno tylko wiem: im bliższa chwila śmierci, tym skwapliwiej trzeba chłonać urok życia” (przekład J. Danielewicz, cyt. za: *Anakreont i anakreontyki*, s. 43).

- Ani pamiętał na śmierć i na mary,
 Lubo w podeszłym wieku był i stary,
 85 Lecz dawne ognie podniecał wzdychaniem,
 Ciesząc myśl przeszłych uciech wspomnianiem.
 Takież ma sposób, wierzę mi, właściwy
 W miłości ten twój staruszek pocziwy.
 Szaleć mu więcej w tej grze nie przystoi,
 90 Do tego starość już nie bardzo stoi
 O zbyt w takich pieśzczotach kochanie.
 Otoli on ma w tym upodobanie,
 Kiedy wspomina, jako się zalecał,
 Jakie w nim ognie mój synek podniecał
 95 Ku jednej pannie, gdy w kwitnącej porze
 Z młodych lat służył na królewskim dworze.
 Była to dziewczka niezwyklej urody,
 Której i obce nie miały narody,
 A co więc rzadko bywa przy urodzie,
 100 Rozum i cnota były w spólnej zgodzie.
 Bogactw nie było – lecz nie upatruje
 Miłość dostatków ni skarbów rachuje;
 Łakomstwo u niej ceny nie uchwała,
 Dość ma, gdy sercu wszystkiego pozwala.

w. 83 *na mary* – tj. na pogrzeb.

w. 87 *sposób* ... *właściwy* – własny sposób.

w. 90 *starość już nie bardzo stoi* – starość mało dba; poeta wykorzystuje przerzutnię do skojarzenia o charakterze obscenicznym. Był to żart chętnie eksploatowany przez Morsztyna, por. np. wiersz *Nawiedziny* (w. 11–12): „Ja jej powiadam, że mi wszystko stoi / śmierć przed oczyma” (rkpsy 1274, k. 79v; 2257, k. 274r).

w. 94 *mój synek* – tj. Kupidyn.

w. 95 *w kwitnącej porze* – tj. w młodości.

w. 96 *Z młodych lat służył na królewskim dworze* – Wolski swój pierwszy dworski urząd, miecznika koronnego, otrzymał w 1574 r. z rąk Henryka III Walezego.

- 105 Siła posiadała, szeroko graniczy,
 Kiedy serc wspólnych równe chęci liczy –
 Ten skarb przekłada nad największe składy,
 Gdy zna w przyjaźni szczerłość bez przysady.
 I ta mu wada panny nie hydziła,
- 110 Że się w podlejszym stanie urodziła.
 Miłość nie patrzy na tytuły ani
 Na herb, lecz na to, kto jej serce zrani
 (Nie był na świecie dom takiej zacności,
 Coby z raz nie żył w nierównej miłości):
- 115 Kogo w nierównej fortunie zastawa,
 Często mu zacność swą z tytułem dawa.
 Imię od róży ta cna dziewczka miała,
 Z którym imieniem gładkość się zgadzała,
 Bo różą była przy różnych przymiotach,
- 120 Prócz że nie miała ciernia w swoich cnotach.
 Ta jej uroda w tej doskonałości
 Skoro do ludzkiej przysła znajomości,
 Wszystkich ku sobie myśli obróciła,
 Wielom wnet miłość szaloną wznieciła.

w. 105 *Siła posiadała, szeroko graniczy* – dużo zdobyła i jest potężna (rozległa).

w. 110 *się w podlejszym stanie urodziła* – tj. nie była szlachcianką.

w. 113 *dom* – ród.

w. 114 *Coby z raz nie żył w nierównej miłości* – w którym by choć raz nie doszło do mezaliansu.

w. 115 *w nierównej fortunie zastawa* – zastaje w niższym urodzeniu, tj. pochodzenia mieszczańskiego.

w. 116 *mu zacność swą z tytułem dawa* – tj. przyjmuje go (przez małżeństwo) do szlacheckiego rodu.

w. 118 *Z którym imieniem gładkość się zgadzała* – z imieniem Róża zgadzała się jej uroda. Aluzja do łacińskiej sentencji „Conveniunt rebus nomina saepe suis” („Rzecz często zgadza się z swym imieniem”).

- 125 Nie był młodzieniec w szczęściu swym tak hardy,
Coby w afekcie ku niej miał być twardy.
Każdy ją prawie pod niebiosa chwalił,
Każdy się w sercu ku niej srodze palił,
Ale najwięcej z wszystkich w onej dobie
- 130 Ten cny staruszek ognia poczuł w sobie.
Będąc od mego syna ranny broni,
Począł się palić zapalczywie do niej,
A takowy się płomień był w nim zniecił,
Że w oczach dworu wszystkiego zaświecił.
- 135 Zgoła tak nad nim dzieciuch mój przewodził,
Że czego jedno po nim chciał, dochodził.
Nie było lub zlej, lub dobrej pogody,
Której by swemu nie szukał ochłody
Sercu nędznemu u dziewczki nadobnej,
- 140 Choć podczas miewał przystęp mniej sposobny.
Już przed nią ognie wszystkie swe wywierał,
Już od miłości prawie nie umierał.
Łzy, gniew, pochlebstwa, śmiech, zawsze pieszczoty
<T>u oraz jego miewały zaloty.
- 145 Owo tak się był rozkochał tej damy,
Że wszystkie myśli w niej utopił samój;
A lubo jej więc co żywo służyło,
Kto na<de>ń szczerzej, żadnego nie było.
Potym gdy zazdrość chciała mu zawadzać,
- 150 Chciała nieprzyjaźń groźbami przeszkadzać,

w. 126 *w afekcie ku niej miał być twardy* – tj. był dla niej nieczuły.

w. 140 *podczas miewał przystęp mniej sposobny* – niekiedy miewał trudniejszy dostęp.

w. 141 *ognie ... wywierał* – tj. ujawniał zapaly.

w. 148 *na<de>ń szczerzej* – silniej niż on.

- Przy wielkim statku stał nieustraszony,
 Chcąc krew łać gwoli dziewczce ulubionej.
 Miłość potęgi żadnej się nie boi,
 Nieprzełamana i wśród morza stoi.
- 155 Żaden boatyr z nią zrównać nie może,
 Kiedy mu szczerość z statkiem dopomoże,
 A jeśli się jej fortuna zapiera,
 Chętnie dla miłej przyjaźni umiera.
- Tegoż i on był w swej miłości męstwa,
 160 Że mniej na wszystkie dbał niebezpieczeństwa,
 Ale czego mu nienawiść nie wzięła,
 To wnet okrutna przez gwałt śmierć odjęła.
- Cnocie kosztownej nienawisne jędze
 Prędko śmiertelnej dorobiły przędze,
- 165 Gdzie nie chcąc czekać na wyjście zegarka,
 <Przerwała życia krótką nić zła Parka>.
 Tak w oczach wszystkich, które swoją paśla
 Urodą, piękna dziewczka nagle zgasła.
- O, jako wielką żałością strapiiony,
 170 Prawie od wszystkich zmysłów opuszczony,

w. 151 *Przy wielkim statku* – z niezłomną statecznością.

w. 152 *krew łać gwoli dziewczce ulubionej* – tj. bronić czci ukochanej panny w pojedynku (mimo prawnych zakazów były one na przełomie XVI i XVII w. powszechne).

w. 154 *i wśród morza stoi* – tj. nie boi się nawet (burzliwego) morza.

w. 157 *się jej fortuna zapiera* – szczęście staje na przeszkodzie miłości.

w. 163 *nienawisne jędze* – Mojry (Parki), w mitologii greckiej trzy siostry odpowiedzialne za nić ludzkiego losu: Kłoto ją przędła, Lachesis nawijała na motek, a Atropos przecinała, wyznaczając moment zgonu.

w. 164 *śmiertelnej dorobiły przędze* – tj. dokończyły (przerwały) nić żywota.

w. 165 *na wyjście zegarka* – na przesypanie się piasku w klepsydry, tj. na naturalne dopełnienie się życia w starości; zwrot przysłowiowy, por. np.: „Wszystkich nas grób czeka, czy prędzej, czy pośledniej zegarek docieka” (NKPP, *zegar* 18).

- Nędzny młodzieńczyk z śmierci jej zostawał,
 Jako się wszytek rozpaczy podawał!
 Trudno wymówić, jak serce strapione
 Żalom puściło wodza niewściągnięte:
 175 Łez mu nie stało, słów i narzekania,
 Same zostały serdeczne wzdychania.
 Jako nieznacznie mokra głównia tleje,
 Tak on w ustawnych łzach naonczas mdleje.
 A wołałby był, sama prawdę powiem,
 180 Jej grób zastąpić swoim własnym zdrowiem,
 Lecz w tym nieszczęsną miłość nie znajduje,
 Że śmierć zastępcę od niej nie przyjmuje,
 Ale kto się jej nawinie, w grób pojmie,
 Na przyjacielskie nie patrząc rękojmie.
 185 Żaden u śmierci frymark nieprzyjemny,
 Przetoć i za nią zakład był daremny:
 Daremne gorzkie łzy, które wylewał,
 Prózne frasunki, przy których omdlewał.
 Potym, gdy wszystkich przyjaciół namowy
 190 Nie mogły wybić żalu z jego głowy,
 Czas, tej choroby lekarz zawołany,
 Z lekka w nim wątpli żal niehamowany
 Dotąd, aż przyszedł nieznacznie do siebie
 I dziś chce w taką suknię oblec ciebie.

w. 177 *nieznacznie mokra głównia tleje* – słabo tli się wilgotna pochodnia.

w. 180 *Jej grób zastąpić swoim własnym zdrowiem* – tj. umrzeć zamiast niej.

w. 181 *w tym ... nie znajduje* – nie ma tego, nie posiada takiej właściwości.

w. 191 *Czas, tej choroby lekarz zawołany* – popularny zwrot przysłowiowy (por. np. Kochanowski, *Treny* 19,145: „Czas doktor każdemu”), będący polską wersją łacińskiej paremii: „Tempus dolore lenit” („Czas łagodzi ból”; NKPP, *czas* 21).

w. 194 *w taką suknię oblec ciebie* – tj. ciebie widzieć w swojej roli (por. w. 209–212).

- 195 A choć już takich smutków nie ponosi,
Przecie dotychczas zastrzał w <serc>u nosi,
Który mu żywi tajemne w pamięci
Tak nieszczęśliwe z gładką dziewczką chęci,
Którą znać, ach, <t>ak serdecznie polubił,
200 Że po niej wieczne młodziństwo poślubił!
Masz tedy wiedzieć, iże nie Kameny
Dodają cnemu staruszkowi weny,
Lecz dawna miłość – ta w nim jeszcze pała,
Ta mu, lub skrycie, dotąd w głowie tkwiła.
205 A kiedy pamięć damy ukochanój
Zgojone nieco w nim odnowi rany,
Szukać lekarstwa zwykł u Apollina,
Bo się nie godzi już u mego syna.
Już Muzami się bawi, wiersz składając,
210 Pod cudzym ogniem własny wspominając,
Jako i teraz, gdy o damie twojej
Wiersz pisał, pewnie nie zapomniał swojej.
Rzeczysz: «A my go za świętego mamy
I za wzór cnoty sobie podawamy».

w. 198 z *gładką dziewczką chęci* – uczucie dzielone z urodziwą dziewczyną.

w. 200 *wieczne młodziństwo poślubił* – tj. pozostał kawalerem.

w. 201 *Kameny* – rzymskie bóstwa patronujące poetyckiemu natchnieniu, utożsamiane z greckimi Muzami.

w. 207 u *Apollina* – u mitycznego patrona sztuki i poezji, tj. w twórczości lirycznej.

w. 208 *się nie godzi już u mego syna* – nie służy już Kupidynowi.

w. 209 *Muzami się bawi* – tj. zajmuje się pisaniem wierszy (zob. objaśn. do w. 7). Muzy, dziewięć córek Zeusa i bogini pamięci Mnemosyne, boginie opiekujące się poszczególnymi sztukami i naukami. Za ich siedzibę uchodziły lasy Parnasu lub Helikonu, greckich masywów górskich.

- 215 Tak to jest właśnie, przyznać mu to trzeba,
 Że ma przy cnocie wielkie dary z nieba,
 Ale nikt przez to sławy nie utraci,
 Gdy kto z młodych lat z miłością się braci,
 Bo albo skałą, albo jest żelazem,
- 220 Kto się miłości opiera zarazem.
 Trzeba dać obrok pierzchliwej młodości –
 Lepiej w niej szaleć niżeli w starości,
 Bo ci, co z mlekiem statku się napiją,
 Często w podeszłym wieku płocho żyją;
- 225 Ten sam w dojrzałym wieku osiwieje,
 Który w młodości pięknie wyszaleje.
 Acz ci to człowiek albo nader dumny,
 Albo też nazbyt będzie bezrozumny
 Ten, który miłość szaleństwem nazywa.
- 230 Cóż, czy się sam być człkiem nie ozywa?
 Raczej to głupstwem pachnie i błazeństwem
 Moc przyrodzoną nazywać szaleństwem.
 Atoli i on wyszumiał szczęśliwie,
 I teraz żyje w statku i cnotliwie –
- 235 Ani to hańbi jego stare lata,
 W pocziwej zażył że młodości świata.

w. 216 *ma przy cnocie wielkie dary z nieba* – tj. prócz cnoty, która uchodziła za dar rozumu, posiada też liczne dary losu, do których zaliczono ród (urodzenie), bogactwo oraz piastowane godności.

w. 223 *co z mlekiem statku się napiją* – tj. już za młodu są stateczni.

w. 230 *się sam być człkiem nie ozywa* – nie uważa się za człowieka.

w. 236 *W pocziwej zażył ... młodości świata* – Wolski w wieku 9 lat wysłany został na dwór Habsburgów, gdzie razem z synami cesarza otrzymał staranne wykształcenie. Później przez kilkanaście lat na dworze w Wiedniu i Pradze pełnił urząd podczaszego nadwornego. Prywatnie lub jako poseł królewski zwiedził większość królestw europejskich.

- Owszem, go widziem na wielkim urzędzie,
 Który w wysokich tytułów jest rzędzie,
 Jako na dworze, który sam kieruje,
 240 Wielkiej bogini starszeństwo piastuje.
 Jak wszystkim rządzi, tako o tej radzi,
 Która ród z wielkich monarchów prowadzi,
 Która ma przy swym umyśle wspaniałym
 Dojrzały rozum w wieku niedojrzałym.
 245 Nuż jego cnocie wiele tam ufano,
 Gdy mu sarmackich nimf straż powierz<a>no,
 Które przy cnocie taką gładkość mają,
 Że wszystkim nimfom w Europie zrównają.
 Oto żem ci już szczerze powiedziała,
 250 Comkolwiek sama w tej sprawie wiedziała,
 Ty się zaś z sobą możesz porachować,
 Czyś mógł w miłości większy statek chować,
 Czyś też przypadkom takowym podlegał,
 Gdy serce mój syn tym ogniem podzegał.
 255 Szczęśliwy każdy, któremu życliwe
 Nieba zdarzyły ognie niezelżywe;

w. 237–240 Zob. objaśn. do tytułu.

w. 240 *Wielkiej bogini starszeństwo piastuje* – strzeże godności królowej, tj. Konstancji Habsburżanki (1588–1631).

w. 241 *o tej radzi* – tą się opiekuje.

w. 242 *ród z wielkich monarchów prowadzi* – wnuczka Ferdynanda I Habsburga i Anny Jagiellonki, a córka arcyksięcia Karola II Stryjskiego, należała do najpotężniejszej dynastii władców, którzy zasiadali nie tylko na tronie Starej Rzeszy, ale także Hiszpanii, Portugalii, Niderlandów, Czech, Węgier i Śląska.

w. 244 *w wieku niedojrzałym* – pod koniec 1617 r. Konstancja miała 28 lat.

w. 246 *sarmackich nimf straż powierz<a>no* – przyznano mu pieczę nad dworem królowej.

- Fortunny, kogo minął ten frasunek,
 Że nie padł na z<ł>ych języków szacunek,
 Że mało, gdy się do miłości skłonił,
 260 Sławy, rozumu z dostatkim uronił.
 Bo żyć w przyjaźni wielom się trafiło,
 Ale się rzadko komu to zdarzyło,
 Aby spraw swoich w miłości serdecznój
 Chciał mieć ochmistrzem animusz stateczny;
 265 Ani się sądzić nieszczęśliwym godzi,
 Gdy podczas sercu niebo nie wygodzi.
 Komu zła chwila to, w czym kochał, wzięła,
 Często czym miłszym dobra nagrodziła,
 A on, co mniemał za ostatnią szkodę,
 270 W inszej przyjaźni wziął z lichwą nagrodę.
 Przeto mniej tego frasunki są baczne,
 Co raz w miłości zna szczęście opaczne.
 Iść, gdzie wprzód oczy serce wiodą, snadnie,
 Lecz rzadko tam, gdzie wprzód zamyślał, padnie.
 275 Długo się lotem wiesza ptak przy lesie,
 Przecie nie zawsze skrzydłem swym doniesie
 Do tego miejsca gałązki, do której
 Zmierzał, bujając pierzchliwemi pióry –

w. 258 *padł na z<ł>ych języków szacunek* – tj. padł ofiarą obmowy, oszczerstw.

w. 259–260 Por. w. 293–296.

w. 264 *ochmistrzem animusz stateczny* – zarządcą stateczny charakter, zrównoważony temperament.

w. 266 *podczas sercu niebo nie wygodzi* – tj. czasem los nie sprzyja uczuciom.

w. 269 *co mniemał za ostatnią szkodę* – to, co uznawał za największe nieszczęście.

w. 271 *frasunki są baczne* – rozsądne są zmartwienia.

w. 272 *Co raz ... zna szczęście opaczne* – który raz zazna nieszczęścia.

w. 278 *bujając pierzchliwemi* – latając szybkimi, lotnymi.

- Także i człowiek, pobujawszy wszędzie,
 280 Nie zawsze, gdzie chciał, w miłości osiedzie.
 A wzdychać potym głupia rzecz żałośnie,
 Niejedna – mówią – różga w lesie rośnie.
 Bo czyj dom minął promień gwiazdy złotój,
 Może mu dać Bóg słońce przede wroty”.
- 285 Zatym skończyła bogini miłości
 I wywiodła mię z moich wątpliwości.
 Jam też za szczęście to sobie poczytał,
 Żem się w przypadkach cudzych swych dopytał.
 A ty staruszk, ojcie mój kochany,
 290 Któryś chciał dawne me odnowić rany,
 Sam na swe wspomnieć chciej młode przygody,
 A mej za wielką stratę nie kładź szkody.
 Szaleństwu moje bardzo tanie płacił,
 Bom w nim rozumu z sławą nie utracił;
 295 Dostatków, których zawsze mało było,
 I tych się najmniej w tej grze nie pozbyło.

w. 282 *Niejedna – mówią – różga w lesie rośnie* – tj. niejedna dziewczyna na świecie; zwrot przysłowiowy, znany również z *Sielanek* Szymona Szymonowica (2,18): „Niejedna – powiadają – różga rośnie w lesie” (Szymonowic, s. 13; por. NKPP, *różga* 3).

w. 283–284 Por. zwrot przysłowiowy odnotowany przez Salomona Rysińskiego jako: „Będzie też słońce przed naszymi wroty” (Rysiński, k. C₃v: nr 35), a przez Knapiusza: „Będzie też kiedy (abo: jeszcze) słońce przed naszymi wroty”, który opatrzył je wyjaśnieniem: „Będzie dobrze, gdy złe ominie” (Cnapius, s. 13; zob. NKPP, *słońce* 1).

w. 285 *Zatym skończyła* – na tym zakończyła.

w. 287–288 Por. zwrot przysłowiowy: „Cudzym się przypadkiem kajać – mądrość” (Cnapius, s. 113; zob. NKPP, *przypadek* 1) czy: „Szczęśliwy, którego nie swe, ale cudze przygody ostrzegą” (NKPP, *przygoda* 18).

w. 289 *staruszk, ojcie mój kochany* – na temat zażyłości ubogiego Morsztyna z magnatem zob. *Wstęp*, s. 18.

w. 293–296 Por. w. 259–260.

- Czegoż żałować, gdym nic nie uronił:
 Czy żem nie dobiegł, którejem nie gonił,
 Czy żem nie znalazł, czegom jako żywo
 300 Nie szukał? Ni w czym szczęście mi nie krzywo.
 Żaden w nieszczęściu nie był poniewolnie,
 Gdy co upuścił sam z rąk dobrowolnie.
 Żadna się krzywda takiemu nie dzieje,
 Co nie chce ścigać bliskiej swej nadzieje.
 305 Darmo na niebo gnuśni narzekają;
 Każdy mistrz swego szczęścia – powiadają.
 I ja mych planet nie będę winował,
 Iżem nie ustrzegł, czegom nie pilnował.
 W tym to zawodzie nie byłem leniwy,
 310 Alem też nie był najmniej natarczywy.
 To moja korzyść w tej pierwszej miłości,
 Żem pierwszy obrok dał żywej młodości.
 Dość mam nagrody za moje usługi,
 Żem w pięknej trawił miłości cza<s> długa:

w. 300 *Ni w czym szczęście mi nie krzywo* – tj. nie dotknęło mnie żadne nieszczęście.

w. 306 *Każdy mistrz swego szczęścia – powiadają* – zwrot przysłowiowy: „Każdy szczęścia swego mistrzem” (NKPP, *szczęście* 19; zob. Cnapius, s. 343).

w. 307 *mych planet* – mego horoskopu, tj. mego losu.

w. 311–320 Powodzenie u kobiet młodego Morsztyna poświadczył w 1608 r. jego kompan (Bączalski, w. 89–94):

Każdego, iże mówię, białą płeć wyjmuję,
 Bo jego młodość taka, z dawna upatruję,
 Iże się nie barzo rad lada czym zabawi:
 Kędy rzecz niepodobna, tam go Wenus stawii.
 Nie po temuć pacholek grzeczny, gładki, mowny,
 Atoli do wszystkiego barzo jest sposobny.

- 315 Anim znał żadnej po tej niewdzięczności,
 Którejś oświadczał swoje pocziwości;
 Chętniem tej moję uprzejmość oddawał,
 Którejś chęć równą swej chęci uznawał:
 Znała me liche usługi przyjemne
- 320 Znała z wdzięczności<ą> skromności wzajemne.
 Więcej przyjaźni już nie potrzebował,
 A tą się łaską samą kontentował.
 Lecz gdy co więcej serce zamyślało,
 Wprzód się na wolą starszych oglądało,
- 325 W których Bóg wolą zwykłą swą opowiadać,
 Bo więcej nie chce przez proroki gadać
 Jako z Żydami – dzisiaj boska władza
 Często się z naszych starszych wolą zgadza.
 Ale dokąd mię pióro me zaniósło?
- 330 Jakie dyskursy w jedną kupę zniósło
 Serce poniekąd nie żalem strapione,
 Ale przymownym wierszem urażone?

w. 316 *Którejś oświadczał ... pocziwości* – której dowodziłem cnót, zalet.

w. 317 *Chętniem ... uprzejmość oddawał* – chętnie świadczyłem uprzejmości.

w. 320 *z wdzięczności<ą>* – pełne wdzięku.

w. 332 *przymownym wierszem* – wierszem z przymówką (na temat romansów poety).

[2.] **Do Jego Mości p[ana] Mikołaja Kostki
o jednej kortezance padewskiej,
co ją zwano *Signora Diamante***

Pomaga Bóg, z Temberku zacny Mikołaju,
Karta-ć ma czołem bije według obyczaju,
A potym i wesołość odnosi nowiny:
Ona cię twarda pani zaprasza na krzciny.

- ⁵ Słyszałeś kiedy takie wżdy na świecie dziwy:
Dyjament o dwu nóżkach spłodził szafir żywy!
Pełne niecki klejnotu oryentalskiego
I mamki, nie złotnika, potrzeba do niego.

[2.] **Do Jego Mości p[ana] Mikołaja Kostki...**

Tytuł: *Do ... Mikołaja Kostki* – Mikołaj Rafał Kostka (ok. 1591–1640) wraz z bratem Janem w ramach studiów zagranicznych immatrykułował się w Ingolstadt (1612) i Leuven (przed 1614). Do księgi nacji polskiej w Padwie obaj wpisali się 6 VI 1617 r. Mikołaj został później starostą malborskim (1625) i starogrodzkim (1635) oraz krajczym królowej Konstancji; *Signora Diamante* – (wł.) „pani Diamanta” (właściwy zapis: „Signora Diamante”).

w. 1 *Pomaga Bóg* – zwyczajowy zwrot powitalny (zob. np. NKPP, *Bóg* 240); z *Temberku* – ród Kostków od XV w. pisał się ze Sztembarku (Sztembergu), wsi w Prusach Królewskich; do księgi nacji polskiej uniwersytetu w Padwie bracia wpisali się: „Ich Mości p[anowie] Jan i Mikołaj Rafał z Stemberku Kostkowie” (*Archiwum nacji polskiej*, s. 56: nr 758). Analogiczny wstęp znamy z poetyckiego listu z 1619 r. (Morsztyn, *List do Jana Kostki z Lublina*, w. 1–3): „Z cnego Sztemberku zacny Janie Kostka, / posyłam swego do ciebie wyrostka / z tą kartą [...]”.

w. 4 *twarda pani* – Diamanta (twarda ze względu na swe imię).

w. 6 *o dwu nóżkach ... szafir żywy* – mowa o noworodku.

w. 7 *Pełne niecki klejnotu oryentalskiego* – (tego) wschodniego klejnotu była pełna wanienska. Ponieważ niecki używane były m.in. do mycia niemowląt, zwrotu „pełne niecki” używano jako eufemizm panieńskiego noworodka. Chętnie korzystał z niego Walerian Nekanda Trepka: „Śmiesznie ją paśł, pasierbice, co jej brzuch napasł i paszej potym były pełne niecki *circa* 1629”; „Woliński [...] pojął *anno* 1635 założnicę p[ana] Gołuchowskiego [...], a bęła już *pregnans* [ciężarna] w pół większego czasu [...]. Z posagiem, co go były pełne niecki, pojął ją” (Nekanda Trepka, s. 437: nr 1651; s. 610:

- Z baby probierz, a z matki kokosz, która jaje
¹⁰ Zniosła dyamentowe. Szczęśliweż to kraje,
 W których się tak i z główką te klejnoty płodzą!
 Ja baczę, że <s>ię tu tak te rubiny rodzą,
 Jako bękarci u nas. Albo w kroku mają
 Morskie dno, że kamienie drogie wyrzucają
¹⁵ Te tu kurwy? Jeśli tak, snadź by druga matka
 Córce swojej noszenie wyrznęła z pośladka.
 Ale cóż na to rzeczesz, uczciwszy dzień święty,
 Któż jej dorobił w brzuchu rubinowej pięty?

nr 2294). Również Hieronim Morsztyn pisał w wierszu *Walach thusty* (w. 8–10, 13): „Dopieroż ci w brzuch zwłaszcza tak bardzo utyla, / że pełne niecki sadła jakoś w rok za ono / wychowanie od panny matce przyniesiono [...] / Matka w płacz, sadło się też w nieckach rozkwiliło” (rkpsy 606, s. 147–148; 1274, k. 143v–144r; 2257, k. 264v–265v; 3563, k. 229v–230v).

w. 9 *Z baby probierz* – jeśli noworodek jest szlachetnym kamieniem, akuszerka staje się złotnikiem oceniającym jego jakość.

w. 9–10 *z matki kokosz, która jaje / Zniosła dyamentowe* – gra słów: diamentowe jajo oznacza tu również męskie jądra owego diamentu-noworodka (por. w. 24). W cyklu *Ab impossibili do jednej* Morsztyn zaliczył taką sytuację do skrajnie nieprawdopodobnych (*Albo tak*, w. 1–2): „Wtenczas, gdy wóz po morzu, okręty po lesie / pójdą, a kryształowe kokosz jaje zniesie” (rkpsy 1273, s. 81; 1888, k. 96r; 3563, k. 169v; 4502, k. 197v; 4590, k. 146v).

w. 11 *tak i z główką* – nawet z główką.

w. 13 *Albo w kroku mają* – czyżby miały w kroczu.

w. 14 *Morskie dno, że kamienie drogie wyrzucają* – rzymscy naturaliści uważali, że sprowadzane z Indii kamienie szlachetne („klejnot oryentaliski”) zbierane są tam na plaży, jak perły. Jak pisał Morsztyn w erotyku *Do jednej* (w. 1–3): „Chociaś tak twarda jak dyamentowy / w oryentalskich krajach brzeg, gdzie z głowy / ocean wpada [...]” (rkpsy Ms. Slav. Fol. 9, k. 52r; 1273, s. 67; 1274, k. 106v; 2257, k. 291v).

w. 15 *druga matka* – inna matka.

- Coć się zda ten karbunkuł, co z tą sławą żyje,
²⁰ Że i bez krwi kozłowej dyjamenty ryje?
 Przyznać musisz, że przeszedł w tej sztuce onego
 Mistrz i Pigmalijona, snycerza sławnego.
 Poradźże, jakie by dać imię temu zdrajcy –
 Pono go przyjdzie okrzcić Dyjamentem z Jajcy.
²⁵ Będzieszli chciał to dzieło zacne błogosławić,
 Daj mu skurwegosyna w kontryfał oprawić.

[3.] Na elekcją księcia weneckiego

Senat obrał Donata, szlachta Prijulnego
 Z pospółstwem pragnęła mieć za pana swojego,

w. 19 *karbunkuł* – tu: męski członek ojca dziecka.

w. 20 *i bez krwi kozłowej dyjamenty ryje* – tnie diament (tu Diamantę) nawet bez użycia krwi kozła. Według Pliniusza Starszego: „Diamant [...], którego żadna inna siła nie złamie i nie zwycięży, krew kozła rozsada” (Pliniusz Starszy, *Historia naturalna* 20,1; przeł. J. Migdał). Pogląd ten utrzymywał się jeszcze w czasach nowożytnych (zob. np. M. Siennik, *Herbarz*, Kraków 1568, s. 324). Konceptystyczne wykorzystanie tego motywu znał Morsztyn z epigramatu Andrzeja Krzyckiego o hardej dziewczynie Diamancie (inc.: „Duritia superat cunctas Diamanta puellas”): „Twardsze od wszystkich dziewcząt ma serce Diamanta, twardsze niż stal i skała – a męski w niej duch. Z duchem zgodne jej imię i zgodne z ustami, bo i twardy ów kamień, i piękny ma blask. Jeśli prawdą, że kozła krew łamie diament, to ty mnie kozłem, Wenus żywicielko, zrób” (przekład E. Jędrkiewicza cyt. za: *Antologia poezji polsko-lacińskiej*, s. 186). Epigramat Krzyckiego stanowił inspirację dla erotyku *Do jednej* (zob. objaśn. do w. 14).

w. 22 *Pigmalijona, snycerza sławnego* – w mitologii greckiej cypryjski król Pigmalion, zapalony rzeźbiarz, zakochał się w stworzonym przez siebie z kości słoniowej posagu kobiety, który ożywiła dla niego Afrodyta (zob. Owidiusz, *Metamorfozy* 10,243–298).

w. 24 *Dyjamentem z Jajcy* – zob. w. 9–10 i objaśn.

w. 26 *w kontryfał oprawić* – tj. oprawić w klejnot herbowy, a więc uznać bękartą.

[3.] Na elekcją księcia weneckiego

Tytuł: Fraszka dotyczy kontrowersyjnego wyboru doży Nicolò Donà (Donato, 1539–1618). Leciwy polityk wenecki (pełnił funkcję m.in. podesty Vicenzy, członka

Ale wszystka biała płeć i snadź każda pani
Nie życzyła inszego, prócz kto by był na niéj.

[4.] **Do starosty N., lamentując, że go król J[ego] M[ość]
sekretarsko przyjąć nie chciał**

Jam wpadł w chorobę z frasunku samego,
Żeś dziś niełaskaw na mię, sługę swego.
I nie tylko mię gorączka dopieka,
Ale i serce dobrze się nie wścieka;
⁵ A tym większy żal stąd się jeszcze mnoży,
Że mną pogardza pomazaniec Boży.
Ach, niestetyż mnie, król pan mój, chudziny,
Nie chce mię przyjąć na wszystkie przyczyny

Rady Dziesięciu, 17 razy był Savio del Consiglio), powszechnie nielubiany z powodu swego skąpstwa, dzięki kupionym głosom senatorów został wybrany dożą 5 IV 1618 r. Wenecjanie („szlachta z pospólstwem”) skłaniali się wówczas ku Antoniowi Priuli (1548–1623), uważanemu za uczciwego i hojnego. Toteż kiedy po 34 dniach urzędowania Donà zmarł, ku ogólnej radości dożą 17 maja obrano Priulego. Fraszka Morsztyna została więc napisana po 5 kwietnia, a najpewniej przed 9 V 1618 r.

w. 3–4 Rym „pani” / „na niéj” („paniej” / „na niej”) Morsztyn chętnie wykonywał do celów obscenicznych; por. np. *Toż [Z włoskiego; „Ut sol...” etc.]* (w. 5–6): „Wtenczas bym się widział rad u swej włoskiej paniej / i powetował zwłoki chciwej żądze na niéj” (rkps 2257, k. 264r) czy: „Będąc w lochu, cicho tam czekał, ażby pani / przyszła, myśląc ostatka tam dojeżdżać na niéj” (Morsztyn, *Filomachia* II 99–100).

[4.] **Do starosty N., lamentując...**

Tytuł: *go ... sekretarsko przyjąć* – przyznać mu urząd sekretarza królewskiego.

w. 4 *dobrze się nie wścieka* – prawie szaleje.

w. 6 *pomazaniec Boży* – król, Zygmunt III Waza (1566–1632).

w. 7 *niestetyż mnie* – biada mi.

w. 8–9 *na wszystkie przyczyny / ... faktorów* – mimo wszelkich wstawiennictw popleczników.

- Moich faktorów! Któż nad mię na świecie
¹⁰ Na nieszczęśliwszym padł kiedy bankiecie?
 Na cóż mię Muzy w swych kniejach chowały,
 Na co mię brzeczką swoją napawały
 Parnaskie dziewczki, na com w Helikonie
 Lata swe trawił, na com zwiędłe skronie
¹⁵ Bobkowym wieńcem kiedyś opasował,
 Na com po miejscach świętych pielgrzymował,
 Jeślim się nie miał do służb pana mego
 Zejść jakichkolwiek w pół wieku mego?
 Nieludzkie nieba, twarde gwiazdy moje,
²⁰ Cóżem wam winien, czemuż na mię swoje
 Tak okrucieństwa jawnie wylewacie,
 Co wždy za korzyść z żalu mego macie?

w. 9–10 *Któż nad mię na świecie / Na nieszczęśliwszym padł ... bankiecie?* – tj. kogóż gorzej potraktowano niż mnie?

w. 11 *Muzy* – zob. objaśn. do 1, w. 209.

w. 12 *brzeczką* – tu: napojem wyskokowym. W innych listach poetyckich podobnie pisał Morsztyn o winie (Morsztyn, *List do Jana Kostki z Lublina*, w. 17–18): „pół beczki / mało bywało tej to miłej breczki”, i o natchnieniu poetyckim (*Odpis Morsztynów na ten list Jegomości* [województwa poznańskiego], w. 6): „Acz żem mało zachwycał tej to breczki z nieba” (rkpsy 1273, s. 33; 1274, k. 88r; 2257, k. 282r).

w. 13 *Parnaskie dziewczki, ... w Helikonie* – tj. Muzy, w ich królestwie (zob. objaśn. do 1, w. 209).

w. 15 *Bobkowym wieńcem* – poetyckim wieńcem laurowym.

w. 16 *po miejscach świętych* – tj. do miejsc poświęconych muzom, Parnasu i Helikonu.

w. 17–18 *się ... do służb ... / Zejść* – nadać się do służby.

w. 18 *w pół wieku mego* – zgodnie z autorytetem Biblii (Ps 89(90),10: „Dni żywota naszego w nich siedmdziesiąt lat”) mowa o wieku 35 lat. Jeśli Morsztyn był tu ścisły, datę jego narodzin należałoby ustalić na rok 1582 (do tej pory zakładano, że przyszedł on na świat ok. 1581 r.).

w. 19 *twarde gwiazdy* – tj. okrutny los (zapisany w gwiazdach).

- Ratuj, starosto, w szczęśliwą godzinę,
A ja, jeśli mię na twoję przyczynę
25 Król w poczet wliczy sekretarzów swoich,
Będę do śmierci wdzięczzen chęci twoich;
I będę palił twemu imieniowi
Wieczne ofiary jak dobrodziejowi,
A panu swemu będę dożywotnie
30 Służył cnotliwie, wiernie i ochotnie.

[5.] **Do księdza Bogusza**

- Czołem za cześć, poponku, mój cnotliwy Jerzy,
Chociaż ci mi dziś słabo rymy głowa pierzy
Po wczorajszym tak hojnym u ciebie napitku,
A żebym go prawdziwiej okrzył: prawie zbytku.
5 Bom się tak był uchodził (jedno ty nikomu
Nie głos o tym), żem ledwie zaszedł był do domu.
A przecież dziś tak jędrny, żebym za trzech strawił.
Bodajże mi cię długo Pan Bóg błogosławił!

w. 23 *w szczęśliwą godzinę* – w pomyślny czas, tj. w czas, który dzięki tobie może być pomyślny.

[5.] **Do księdza Bogusza**

Tytuł: Jerzy Bogusz, kanonik krakowski (1604), później kantor katedry krakowskiej (1621) i proboszcz ilżecki. Do rejestru studentów padewskich nacji polskiej wpisał się dwukrotnie, w 1602 r. oraz jako „*Georgius Bogusz, can[onicus] Cracov[iensis]*” na przełomie 1612/1613 (*Archiwum nacji polskiej*, s. 48: nr 606).

w. 1 *Czołem za cześć* – tj. dziękuję za gościnę, ucztę; zwyczajowa formuła dziękczynna; *poponku* – tj. księżę (żartobliwie użyty ukrainizm oznaczający „popa”).

[6.] **Do Aleksandra Zborowskiego
z Padwie do Wenecji o jednoroźcu**

Jakoż ci się tam w morskich dziedzinach powodzi
Z tym zacnym jednoroźcem i <j>ak ci uchodzi
Ten klejnot, Aleksandrze, który lub nie straci,
Przecie go tam tak dobrze Wenet nie zapłaci?

⁵ Jeśliś mniemał, że to skarb i rzadki, i drogi,
Wiedz pewnie, że w tym państwie nietrudno o rogi.

*Becco
cornuto*

[6.] **Do Aleksandra Zborowskiego...**

Tytuł: *Do Aleksandra Zborowskiego* – Aleksander Zborowski (zm. 1621) na uniwersytecie padewskim po raz pierwszy był na przełomie 1595/1596 r. Po powrocie do kraju wślawił się jako pułkownik w czasie wojny polsko-moskiewskiej, w 1610 r. wygrywając bitwy pod Torzcycą i Twerem, a także biorąc udział w zwycięskiej bitwie pod Kłuszynem. Po raz drugi do księgi nacji polskiej zapisał się 24 I 1617 (*Archiwum nacji polskiej*, s. 55: nr 749). W 1618 r. bawił w Rzymie, a rok później był obecny na zebraniu nacji polskiej w Padwie.

w. 1 *w morskich dziedzinach* – w morskich posiadłościach, tj. w Wenecji.

w. 2 *Z tym zacnym jednoroźcem* – mowa o przyrodzeniu Zborowskiego, któremu poeta przypisuje równie cudowne właściwości, co dawni naturaliści rogowi legendarnego jednoroźca, który sproszkowany miał stanowić antidotum na wszelkie trucizny i jady (zob. cytaty w objaśn. do w. 5–6); <j>ak ci uchodzi – jak jest szacowany.

w. 5–6 Aluzja do rogów jednoroźców, które można było oglądać w skarbcu weneckiej bazyliki św. Marka. Jak pisał w 1610 r. Andrzej Wargocki: „Pokazują tam ofiary wielu monarchów, jako rogi dwu jednoroźców wielkie, trzeci mniejszy” (Wargocki, s. 155; zob. też: C. Gesner, *Historiae animalium lib[er] I. De quadrupedibus viviparis*, Tiguri 1551, s. 784; Nyczkowicz, s. 26). Zestawienie wyzyskane zostało do celów obscenicznych, powszechność występowania rogów w Republice Weneckiej wyjaśnia bowiem marginalium: *Becco cornuto* (wł. ‘rogacz, zdradzony mąż’, dosłownie: ‘cap rogaty’). Skojarzenie rogacza z jednoroźcowym rogiem-fallusem znamy choćby z wiersza Morsztyna *Becco cornuto* (w. 1–4, 9–10; rkps 2257, k. 272v):

Niewielkiej w tym Dyjanna sztuki dokazała,
Że być Akteonowi jeleniem kazała.
Setna, która dziś figła tego nie wyprawi,
Niewielki to fortel, że chłopu rogi wprawi.

[7.]

Do tegoż

Powiadają, że miesiąc, gdy rogiem nastaje,
Wesołe i pogodne nocy światu daje.
Tak tuszę, że i tobie miłe tam pogody
Z tym służą jednoroźcem, z którymeś na gody
5 Do morskich pań zajechał, Aleksandrze drogi,
I jużes niejednemu snadź przyprawił rogi.
Zdrów idź za Marsem swoim, bo i on z chromego
Uczynił był Wulkana byka rogatego,
Jednak radzę: tak tryksaj, tak zażywaj żądła,
10 Żeby cię zaś tam płaczem która nie ubodła.
Aleć ja tak rozumiem o twym własnym sztychu,
Że mąż po tobie będzie ściszał jak po mnichu,
A ty się im na zuchwał zejdziesz tak, pułkowniku,
Żeby się drugim zdała swadźba jak po byku.

[...]

Kto by zaś miał chciwy swój zapal do wdowy,
Dobry na tę gorączkę róg jednoroźcowy.

[7.] Do tegoż

w. 1–2 Por. zwrot przysłowiowy: „Rogiem nastał, będzie pogoda” (Rysiński, k. M₃v: nr 1535), dotyczący dni, gdy księżyc zaczyna być widoczny po nowiu na początku pierwszej kwadry.

w. 4 *Z tym ... jednoroźcem* – zob. objaśn. do 6, w. 2.

w. 5 *Do morskich pań* – do Wenecjanek.

w. 7 *za Marsem swoim* – rzymski bóg wojny był patronem pułkownika Zborowskiego z racji jego wojennego rzemiosła.

w. 7–8 *z chromego / Uczynił był Wulkana byka rogatego* – z kulawego Wulkana uczynił rogacza (romansując z jego żoną, Wenerą). Morsztyn poświęcił owej zdradzie cykl obsceniczných wierszy (zob. objaśn. do 20, w. 5–12).

w. 10 *Żeby cię zaś tam płaczem która nie ubodła* – żebyś nie zapłakał, tj. żeby żadna nie zaraziła cię kiłą.

w. 12 *ściszał jak po mnichu* – współżył z nią jak po (wypuszczonym) mnichu.

w. 13 *się im na zuchwał zejdziesz tak* – kochaj się z nimi tak solidnie.

[8.] **Do Lamparta Sierakowskiego**

- To jest własna powinność i to własne dzieło
Jest uprzejmej przyjaźni, i stąd jeśli było
Prawdziwe kiedy dwojga przyjaciół kochanie,
Pozna z wspólnej przygody wspólne utroskanie,
5 A z wspólnych mając pociech wspólne i radości –
I to są własne pęta serdecznej miłości.
Ja o swym przeciw tobie, mój drogi Lamparcie,
Afekcie przyrodzonym nie chcę nic w tej karcie
Oświadczać, bo mam za to, żeś i sam był tego
10 Wiadom, i jamci placu dostał w tym każdego,
Że jako wszystkie twoje niesmaki żalosalne,
Tak wszystkie twe pociechy były mi radosne.
Pogotowiu gdy słyszę, a ty już z Pańskiego
Przejrzienia do stanu się biorąc małżeńskiego,

[8.] **Do Lamparta Sierakowskiego**

Tytuł: Lampart Sierakowski (zm. 1655), wychowany w rodzinie luterańskiej dworzanin królewski Zygmunta III, a następnie Władysława IV, późniejszy starosta kopanicki (1628) i miecznik poznański (1641). Przyjaciół i znany wielbiciel poezji Morsztyna (zob. *Wstęp*, s. 13–14). Poetycki list (w. 8: „w tej karcie”) stanowił odpowiedź na epistolę Sierakowskiego z informacją o jego matrymonialnych planach (w. 31: „jak mi piszesz”). Ślub z Katarzyną, jedynaczką Janusza Jaromirskiego i Zofii ze Strykowskich, odbył się przed 19 XI 1617 r. i w tym mniej więcej czasie został napisany niniejszy wiersz.

w. 4 z *wspólnej przygody* – tj. ze wspólnego nieszczęścia.

w. 7–8 *przeciw tobie ... / Afekcie przyrodzonym* – naturalnym uczuciu do ciebie.

w. 9 *mam za to* – sądzę, mniemam.

w. 10 *jamci placu dostał ... każdego* – każdemu dotrzymałem kroku, nikomu nie dałem się wyprzedzić.

w. 11 *niesmaki* – tu: przykrości.

w. 13–14 z *Pańskiego / Przejrzienia* – z woli Bożej.

- 15 Tameś obrót swojego serca nakierował,
 Gdzie Bóg błogosławieństwa swego nagotował
 Słodki bankiet i smaczne hojnych pociech grono,
 Które w rajskim ogrodzie dla samych szczepiono
 Tych, którzy przy małżeńskich na świecie granicach
 20 W świątobliwych do śmierci żyją tajemnicach.
 Wielki to salt, skąd szczęściem ostatnim to zową,
 Gdy kto z przestronnych dziedzin młodzieńskich w tę nową
 Stanu odmianę z wolej niebiosów wstępuje
 I do jednej z tysiąca serce przywiązuje,
 25 Którą po myśli obrać – dar Boży a trwoga,
 By się nie powinęła opak jako noga.
 Ciebie szczęśliwa gwiazda, mój bracie kochany,
 Na tej fortuny ścieżki ślad tak pożądaný
 W obłąkanym zapędzie snadź naprowadziła
 30 I w tym domu bieg myśli twych zastanowiła,

w. 18–20 Mowa o ustanowieniu instytucji małżeńskiej w Edenie (Rdz 2,24).

w. 21 *szczęściem ostatnim to zową* – zwyczajowe określenie dowartościowujące małżeński stan; por. np. wiersz Stanisława Serafina Jagodyńskiego z epitalamijnego druku *Nimfika ... Aleksandra Chaleckiego na Chalczu z ... Anną Magdaleną Woynianką* ([Wilno] 1617, k. B₂v):

Różne szczęście na ziemi – ostatnie małżeństwo,
 A na niebie – ostatnie jest błogosławieństwo.
 Niech się wam te ostatnie szczęścia zaczynają
 Na ziemi, a swój koniec aż na niebie mają.

w. 22 *z przestronnych dziedzin młodzieńskich* – tj. z kawalerskiej wolności.

w. 26 *By się nie powinęła opak jako noga* – tj. żeby się nie pomylić w wyborze małżonki; zwrot przysłowiowy notowany jako: „Powinęła mu się noga” (Rysiński, k. L₄r: nr 1400) czy: „Komu się noga powinie, i namilszy go pominie” (Cnapius, s. 964; zob. NKPP, *noga* 68).

w. 30 *w tym domu ... zastanowiła* – tj. zatrzymała w domu Jaromirskiego, którego córka została wybranką Sierakowskiego (zob. objaśn. do tytułu).

- W którymś, jak mi piszesz, dobieżał szczęsnego
 Kresu pomyślnych pociech i jużś wiernego,
 Upatrzywszy gruntownym przedsięwzięciem z wielu,
 Na wiek potomny sobie obrał przyjaciela.
- 35 Obfite zawždy było Pańskie pożeganie
 W tym domu, w którym ty masz już swoje kochanie,
 I sławy nieśmiertelnej, i wszech ozdób wszytki,
 I cnót wysokich w nim swe miewały przybytki.
 Lub to w ojca, lub w matkę – obadwa te domy
- 40 I wszystko to cne gniazdo tak miało widomy
 Zawždy błogosławieństwa wizerunk Bożego,
 Że cię kładę z tysiąca szczęśliwych jednego,
 Któremu tak wielką chęć nieba pokazały,
 Gdy mi cię tak pogodną chwilą darowały,
- 45 W którąć zacni rodzice swoją ukochaną
 Dać córkę obiecali, od Boga przejrzaną
 Towarzyszkę. Bo jeśli niedaleko drzewa
 Zwykł owoc padać i z ziarn nie rodzi się plewa,
 Pewnie i ty z tą sobie możesz naznaczoną
- 50 Milijonami pociech obiecować żoną.

w. 31–32 *W którymś ... dobieżał szczęsnego / Kresu pomyślnych pociech* – tj. w którym znalazł kres twój kawalerski stan.

w. 34 *Na wiek potomny ... przyjaciela* – tj. małżonkę.

w. 35 *Pańskie pożeganie* – Boże błogosławieństwo.

w. 39 *w ojca* – Janusz z Koscizyna Jaromirski, miecznik poznański (1608), poborca w województwie poznańskim (1617); *w matkę* – matka panny młodej, Zofia, była córką Andrzeja Strykowskiego (zm. 1604–1606) i Katarzyny z Przecławskich (zm. po 1614). Męscy reprezentanci wielkopolskiego rodu Strykowskich parali się na ogół żołnierskim rzemiosłem i nie pełnili żadnych lokalnych urzędów.

w. 47–48 *niedaleko drzewa / Zwykł owoc padać* – wariant zwrotu przysłowiowego: „Niedaleko drzewa jabłko pada” (Rysiński, k. K₁r: nr 1060; zob. NKPP, *jabłko* 13).

- Z których nie mniejsza i ta, żeś między drugimi,
 Których w tej zacnej znajdziesz, pradziady wielkimi
 I wojewodyś zasiągnął związku wielmożnego
 W tym zacnym spokrewnieniu – i twego, i mego
 55 Wielkiego dobrodzieja, któremu ubogi
 I tu się rym kłania, i całuje nogi.
 Bodajżeć, mój serdeczny Lamparcie, do końca
 Tak przyjaźnie służył okrag tego słońca,
 Żebyś w tym zacnym domu chyżo ostatniego
 60 Szczęścia swojego biegi do skutku własnego
 Tak zatoczone widział, żebyś dalsze lata
 W wielkich fortunach dały zażyć tego świata
 Z tym ślubnym przyjacielem, a pogodne chwile
 Bodaj ci domieściły i tej krotofile,

w. 53–54 *wojewodyś zasiągnął związku ... / W tym ... spokrewnieniu* – związałeś się z wojewodą przez pokrewieństwo małżonki. Mowa o wojewodzie łęczyckim Adamie Sędziwoju Czarnkowskim (1555–1628), z którym spokrewnienie panny młodej było podnoszone w jej laudacjach (np. w oracji A. Moskorzowskiego *Dziękowanie za Jej Mci Pannę Annę Przypkowską... imieniem Jego Mci Pana Stanisława Sierakowskiego... w Nowej Wsi 22 Julii 1643*, rkps 823, k. 166v: „z Jaromirskiej, miecznikówny poznańskiej familiej wziętej, i wielkiego z ważnymi domami Strykowskich, Czarnkowskich w Wielkiej Polsce spowinowacenia zrodzonego”). Z Czarnkowskich pochodziła zarówno prababka Katarzyny ze strony matki, Anna, córka kasztelana bydgoskiego Macieja, jak też jej wuj, podkomorzy poznański Piotr Czarnkowski, który ok. 1608 r. pojął za żonę młodszą siostrę matki panny młodej, Dorotę ze Strykowskich.

w. 54–55 *i twego, i mego / Wielkiego dobrodzieja* – bliskich związków Sierakowskich z Czarnkowskim dowodzi fakt, iż 24 VIII 1620 został on ojcem chrzestnym bliźniaczek młodej pary, a trzecia małżonka wojewody, Katarzyna z Leszczyńskich, 24 II 1622 r. trzymała do chrztu ich syna Marcjana Macieja. Z kolei poetyckim świadectwem ofiarowania usług Morsztyna wojewodzie jest choćby jego okolicznościowy wiersz (Morsztyn, *Prefacja do Adama Sądziwoja Czarnkowskiego*).

w. 64 *domieściły i tej krotofile* – obdarzyły i tą uciechą.

- ⁶⁵ Abyś i o dwu nóżkach pociech się doczekał –
To się ty zaś ustawnie będziesz z panią wściekał.
Bodajże się obiema Bóg wami opiekął.

[9.] ***Domine, cur impii prosperantur?***

Ale skądżeć tak łaska Boża znaczna
Przypadła, jeśli jeszcze cię opaczna
Dziś wiara trzyma, luterska owieczko?
Czyś się był w ciche ubrał jagniąteczko,
⁵ Dziki Lamparcie, czy już masz tę wolą
Orać na gruncie katolickim rolę

w. 66–67 Ze względów wersyfikacyjnych te dwa wersy uznać można za wariantowe zakończenie utworu o epitalamijnej tematyce: pierwsze (w. 66) pisane jest w charakterystycznej dla pokładzin poetyce obscenicznej (frazja: „się ty ... ustawnie będziesz z panią wściekał” znaczy tyle, co: ‘stałe będziesz zajęty małżeńskim seksem’), drugie (w. 67) stanowi z kolei zbożne zakończenie.

[9.] ***Domine, cur impii prosperantur?***

Tytuł: (łac.) „Panie, czemu powodzi się bezbożnikom?” Podobne frazy znajdujemy w Starym Testamencie, np.: „Quare via impiorum prosperantur?” (Jr 12,1: „Czemu szczęści się droga niebożnych?”); zob. też Hi 21,7.

w. 1–3 Luteranin Sierakowski dla żony katolickiej zdecydował się na zmianę wyznania. Potwierdzają to nie tylko późniejsze informacje o chrztach dzieci Sierakowskich w poznańskim kościele św. Marii Magdaleny, ale także fakt, iż najstarszy syn Lamparta, Marcjan, wstąpił do zakonu jezuitów.

w. 4–5 *Czyś się był w ciche ubrał jagniąteczko, / Dziki Lamparcie* – tj. czy udajesz? Aluzja do zwrotu przysłowiowego, który Knapiusz odnotował jako: „Znać wilka, choć w baraniej skórze” (Cnapius, s. 1361; zob. NKPP, *wilk* 135), wywodzącego się z biblijnej przestrogi: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni” (Mt 7,15).

w. 5–6 *masz ... wolą / Orać na gruncie katolickim rolę* – tj. chcesz przejść na katolicyzm (tu: aluzja obsceniczna).

- I dać kark krąbrny pod jarzmo Bożego
 Kościoła? Czegoć z serca uprzejmego
 Życzę i mniemam, lub krótko, lub długo,
 10 Że i ty, w zborze niepotrzebny sługo,
 Jeszcze się, da Bóg, świętemu ojcowi
 Pokłonisz i hołd oddasz papieżowi.
 Co masz tę wolą uczynić, ja tobie
 Chcę sam w tym służyć w swej własnej osobie
 15 I takież z Rzymu, da Bóg, pozwolenie
 Przywiozę, żebyś swoje pokolenie
 Tak jako płodną latorośl rozmnażał,
 Co sam Bóg w raju Adamowi kazał.

[10.] **Na tegoż**

A któż rozumem ogarnąć to może,
 Jako są w sobie skryte sądy Boże,

w. 7 *dać kark krąbrny pod jarzmo* – zaprząć krąbrny kark w jarzmo; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *jarzmo* 3) o proveniencji biblijnej: „i włoży jarzmo żelazne na szyję twoje” (Pwt 28,48).

w. 10 *w zborze* – w protestanckiej gminie.

w. 11–12 *świętemu ojcowi / Pokłonisz i hołd oddasz papieżowi* – tj. przejdiesz na katolicyzm. Ojcem świętym był wówczas Camillo Borghese (1552–1621), jako Paweł V sprawujący urząd papieski w latach 1605–1621.

w. 16–18 *żebyś swoje pokolenie / Tak jako płodną latorośl rozmnażał, / Co sam Bóg w raju Adamowi kazał* – aluzja do przykazania danego pierwszym rodzicom: „Roście i mnożcie się, i napełniajcie ziemię, a czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz 1,27); zob. 8, w. 18–20 i objaśn.

[10.] **Na tegoż**

w. 1–3 Por.: „O głębokości bogactw mądrości i wiadomości Bożej, jako są nieogarnione sądy Jego i niedościgłe drogi Jego, bo któż poznał umysł Pański?” (Rz 11,33), który to werset przekształcił się w przysłowie: „Dziwne są sprawy Boskie” (Rysiński, k. D₄r: nr 236; zob. NKPP, *Bóg* 184).

- Jak niepojęte tajemnice Jego?
Kto widział z panną tygrysa srogięgo
5 Stać na kobiercu? Lecz to już nie żarty,
Kiedy ksiądz stułą wiąże i lamparty.

[11.]

Idem

- Księżę, wiąż mocno, by się nie urwało
To dzikie zwierzę i w las nie zbieżało.
Oj, kiedy by-ć mnie przyszło cię krępować,
Wierz mi, że byś mi musiał nadskakować,
5 Lecz mniemam, że cię u twojej dziewczyny
Utrzymałaby i nić z pajęczyny!

[12.]

De eodem

- Przedtym to stroje bywały Marsowe
Na bohaterach – skóry tygrysowe.

w. 5 *Stać na kobiercu* – tj. brać ślub.

w. 6 *ksiądz stułą wiąże i lamparty* – ksiądz udziela ślubu nawet lampartom (aluzja do imienia pana młodego „Lampart”, obocznej formy germańskiego „Lambert”).

[11.] *Idem*

Tytuł: (łac.) „Albo tak”.

[12.] *De eodem*

Tytuł: (łac.) „Na toż”.

w. 1–2 Husaria ozdabiała zbroje skórami egzotycznych drapieżników: lampartów, tygrysów, panter. Por. np. opis spolonizowanej zbroi boga Marsa w wierszu Morsztyna *Marsowe zaloty* (w. 14): „Lampart na się powiesi” (rkpsy 295, s. 105; 1888, k. 98v; 1273, s. 42; 1274, k. 83r; 2257, k. 277v; 3563, k. 169v; 4502, k. 206r). Ten sam koncept wykorzystał poeta w celach obscenicznych, kiedy w 1620 r. młoda żona powiła bliźniaczki: „Lampart, co grzbiet dzielnego rycerstwa okrywa, / już u mnie w mniejszej cenie, bo i na kpie bywa” (Morsztyn, *O Lamparcie Sierakowskim*, w. 1–2).

Dzisia i Wenus (co ten diabeł robi?!)
W lamparty swoje Amazonki zdobi.

[13.] ***Iacobo Sobieski, palatinidi lublinensis***

Cóż rzeczesz na to, mój drogi Jakubie,
Że to w rozporku książd kardynał dłubie?

w. 3 *Wenus* – rzymska bogini miłości. Wedle mitografów wyłoniła się z piany morskiej na południowo-zachodnim brzegu Cypru, gdzie w Starym Pafos znajdował się później główny ośrodek jej kultu.

w. 4 *Amazonki* – mityczne plemię wojowniczych kobiet, które odziewały się w skóry.

[13.] ***Iacobo Sobieski, palatinidi lublinensis***

Tytuł: (łac.) „Jakubowi Sobieskiemu, wojewodzie lubelskiemu”. Syn wojewody lubelskiego Marka Sobieskiego, Jakub (1590–1646), po nauce w Akademii Zamoyskiej i Uniwersytecie Krakowskim edukację dopełnił w Paryżu (1607–1611), po czym odbył *grand tour* po Hiszpanii, Portugalii, południowej Francji i Włoszech, skąd przez Austrię wrócił do kraju. Dworzanin królewicza Władysława. Na przełomie 1617 i 1618 r., kiedy najpewniej powstawał wiersz Morsztyna, brał udział w wyprawie Władysława do Moskwy. Późniejszy krajczy koronny (1628), podczaszy (1636), wojewoda bełski (1638) i ruski (1641), kasztelan krakowski (1646) i ojciec Jana III.

w. 2 *w rozporku książd kardynał dłubie* – kardynał dobiera się do kobiecego łona przez zapięcie sukni. Ten i następny epigramat dotyczą ślubu Ferdynanda I Gonzagi (1587–1626) z Cateriną de’ Medici, który odbył się we Florencji 7 II 1617. Ferdinando został kardynałem w wieku 18 lat, kiedy jednak w 1612 r. najpierw zmarł jego ojciec, książę Vincenzo I (którego Sobieski mógł poznać podczas swego pobytu w Paryżu – zob. Sobieski, s. 49), a zaraz potem jego następca, starszy brat Ferdynanda, Francesco, młody kardynał wrócił z Rzymu do Mantui w styczniu 1613 r., a dwa lata później rzekł się stanowiska kardynalskiego, by objąć tron Mantui i Monferrato. W Mantui najpierw miał głośny romans z Adrianą Basile, a zaraz po koronacji 6 I 1616 zawarł 19 lutego fasadowe małżeństwo z szesnastoletnią Camillą Faa di Bruno, które unieważniono ze względów formalnych. W tym czasie trwały już pertraktacje dotyczące ślubu z Cateriną de’ Medici, którego najpewniej dotyczą fraszki Morsztyna.

- Będziec się pono zdał frymark szalony
 Dać za czarny szłyk kapeluszczerwonny;
⁵ A mym zdaniem jest zysk pamięci godny
 Za pilśń farbistą wziąć bóbr samorodny.
 U nas purpura nie tak drogo płaci,
 A na marmurku żaden nie utraci.
 A nieźle wskórał, jako mawiał Fiedur:
¹⁰ Czapka za biret – z kardynała jebur.
 Jeżeli o to, co mu wypadł z troka,
 Papieski stopień, daleko kiej oka,

w. 4 *Dać za czarny szłyk kapeluszczerwonny* – kardynalski kapeluszczerwony (tj. urząd kardynała) oddać za czarną futrzaną czapkę (tj. kobiece owłosienie łonowe), por. w. 6.

w. 6 *Za pilśń farbistą wziąć bóbr samorodny* – farbowany (na czerwono) filc (kapelusza kardynalskiego) wymienić na naturalne bobrowe futerko (tj. kobiece owłosienie łonowe), por. w. 4.

w. 7 *purpura nie tak drogo płaci* – tj. kardynalska godność nie jest tak cenna.

w. 8 *na marmurku żaden nie utraci* – tj. (łonowe) futerko jest u nas tańsze, nikt go nie przepłaca.

w. 9 *Fiedur* – Fiodor, tj. Rusin.

w. 10 *Czapka za biret* – zwrot przysłowiowy odnotowany w tej samej postaci przez Rysińskiego (Rysiński, k. D₁v: nr 111). Według Knapusza: „Czapka za biret” znaczy tyle, co: „Wet za wet; równiśmy sobie” (Cnapius, s. 117; zob. NKPP, *czapka* 6), tu: coś za coś.

w. 11 *co mu wypadł z troka* – tj. który przestał go interesować (utarty zwrot, znaczący dosłownie: urwał się z więzów).

w. 12 *daleko kiej oka* – obsceniczna wersja zwrotu przysłowiowego, który Rysiński odnotował jako: „Daleko pięta oka” (Rysiński, k. E₁r: nr 261; zob. NKPP, *pięta* 1). Podany przez niego łaciński odpowiednik z Plauta „Aliter sues olent, aliter catuli” Knapusz objaśniał z kolei jako: „Insze to, insze owo” czy: „Daleko to od tego” (Cnapius, s. 142). Wersji zwrotu z kpm nie notuje NKPP, co nie znaczy, że nie była ona znana, por. np. anonimowo zapisaną fraszkę *Żołnierz* (rkps 4590, k. 127r):

Żołnierz jeden zdybał dziewczkę śpiąc<ą> w stodole.

Pocznie ją pchać, aż krzyk: „Przebóg, kto mię kole?”

A on wszystko ma pociechę w tym rymie:
Lepszy grzech w łóżku niżli papież w Rzymie.

[14.] **Na tegoż**

Wieszże, czemu się Gonzaga ożenił?
Snadź, że się śpiewać nieszpory więc lenił.
Wolał pewnikiem świętemu odpis dać
Ojcu i czapkę niż w kościele gwizdać.

[15.] **Do księdza Łukasza Górnickiego**

Troje dziątek rycerskim węzłem powiązanych
I nagiemi nóżkami dziwnie poplątanych

Oko rata, oko!” – On przecię dziwoka
Pchnął ją na zwierz, mówiąc: „Daleko k[iep] oka”.

[14.] **Na tegoż**

w. 1 *się Gonzaga ożenił* – zob. objaśn. do 13, w. 2.

w. 2 *się śpiewać nieszpory* – odprawiać wieczorne nabożeństwo liturgii godzin.

w. 3–4 *świętemu odpis dać / Ojcu* – przekazać pisemne zrzeczenie się stanowiska (kardynalskiego) na ręce papieża.

w. 4 *w kościele gwizdać* – tj. zarzucać kłamstwo nauce Kościoła; zwrot przysłowiowy (NKPP, *gwizdać* 5), będący pogłosem anegdoty opowiedzianej przez Wacława Potockiego we fraszce *W kościele gwizdać* (Potocki, s. 222: IV 82).

[15.] **Do księdza Łukasza Górnickiego**

Tytuł: Łukasz Górnicki (1585–1651), syn Łukasza, autora *Dworzanina polskiego* (którego utwory wydawał). Studiował w Marburgu (1610), Heidelbergu (1611) i Bolonii. Proboszcz w Książu Wielkim, późniejszy kanonik wileński oraz warmiński (1624), sekretarz Zygmunta III Wazy.

w. 1–2 Mowa o rycinie przedstawiającej trzy putta splecione nóżkami. Grafika taka stanowiła ikonograficzny wzorzec dla malowidła dekorującego obecnie sufit pokoju gościnnego w północnym skrzydle I piętra pałacu w Wilanowie (zob. np.: W. Fijałkowski, *Vademecum Wilanowa*, Warszawa 2011, s. 162).

- Posyłam ci, prałacie, do krztu, wielejebny,
 Choć ci to pono księdzu ciężar niepotrzebny,
⁵ Boby to siła na was i krzcić je, i robić.
 Wszakże malowanemi ścianę przyozdobić
 I nam papież pozwolił, byleśmy tej gadki
 Próżni byli: „Czyjeście?” – „Kowalowe dziatki”.
 „A kowal gdzie?” – „W kościele ma mszę, mości panie”.
¹⁰ Ba, toć mi to dopiero własne kiepkowanie,
 Chciałem rzec z odpuszczeniem: jajcy bierzmowanie.

w. 3 *prałacie ... wielejebny* – obsceniczny epitet, którym Morsztyn opatrzył zaprzyjaźnionego proboszcza, może być neologizmem poety (inne znane poświadczenia słowa są późniejsze).

w. 6–7 *malowanemi ścianę przyozdobić / I nam papież pozwolił* – w dobie potrydenckiej konfesyjna poprawność tematów ikonograficznych była regulowana specjalnymi przepisami (w Polsce choćby uchwałą synodu krakowskiego o malarstwie sakralnym z 1621 r.).

w. 7–8 *byleśmy tej gadki / Próżni byli* – byle tylko nie dotyczył nas ten dialog. Apoftegmat zapisany w w. 8–9 nie jest znany z innych źródeł.

w. 9 *ma mszę* – odprawia mszę (a więc ojciec, który dzieciom podawał się za kowala, okazał się księdzem).

w. 10 *własne kiepkowanie* – porządny seks.

w. 11 *rzec z odpuszczeniem: jajcy bierzmowanie* – za przeproszeniem powiedzieć: bierzmowanie jąder (tj. wzmocnienie jąder – określone terminologią kościelną).

[16.] **Do Abrahama Maciejowskiego
o anatomiej białogłowskiej**

- Bodajże go kat samego ćwiertował,
Tak jako wczora niebogę katował,
Owę niewiastę, po śmierci chudzinę,
Właśnie jak rzeźnik w jatkach cielęcinę.
5 Aż i dziś czuję jakąś w sercu trwogę,
Ani na białą płęć pojrzyć nie mogę,
Co sobie wspomnię na owe brzydkości,
Którym w nieczystej wczora cielesności
Na oko widział, kiedy ją rozbierał
10 Po żyłach i gdy w jej wnętrzościach gmerał,
I wskłóś wywraçał wszystkie te skrytości,
Które się w owej otchłani miłości
Zatarły, i prał owę kosmacinę,
Przyrodzoną ich krając rozpadlinę.
15 O Boże, jakie ścia i tajemnice,
Jakie przegrody, ścieżki i granice

[16.] **Do Abrahama Maciejowskiego...**

Tytuł: *Do Abrahama Maciejowskiego* – Abraham Maciejowski z Maciejowic, syn Mateusza i Katarzyny z Lubowieckich. W 1605 immatrykulował się na uniwersytecie w Ołomuńcu, a w 1615 r. wpisał się do księgi nacji polskiej w Padwie (*Archiwum nacji polskiej*, s. 52: nr 692); o *anatomiej białogłowskiej* – dyptyk wierszy „o anatomiej białogłowskiej” (16) i „o anatomiej męskiej” (17) jest literackim echem publicznej sekcji zwłok, którą od 25 I do 19 II 1618 r. przeprowadzał padawski profesor anatomii Adriaan van den Spiegel (zob. *Wstęp*, s. 34–38).

w. 1 *Bodajże go kat samego ćwiertował* – wariacja na temat pospolitego przekleństwa, w wersji oryginalnej zapisanego w w. 31: „bodaj go kat zabił!”.

w. 6 *na białą płęć* – na kobiety.

w. 8 *w nieczystej ... cielesności* – w plugawym ciele.

w. 9–10 *ją rozbierał / Po żyłach* – wypreparowywał z niej żyły.

w. 13 *kosmacinę* – tu: owłosienie łonowe.

- Natura w brzuchu niewieścim zawarła!
 Druga by, na to patrząc, umarła.
 Więc jako owe panieństwa zawiasy,
 20 Jakie od pępka do nich wywijasy,
 Jakie w żywocie macierzyńskim fochy,
 Jakie do nerek ulice i lochy,
 Jako się zniża i wznosi macica,
 Gdy się pierwszy raz przedziewcza prawica;
 25 Jako się owe błonki rozciągają,
 Gdy się niewiasty jurne rozigrają,
 Jako gdy dzieckiem nieboga zachodzi
 I jako z ciężkim bólem je zaś rodzi;
 I jaki onych labirynt wnętrzości,
 30 Które należą do skutku miłości.
 Mógł ci ostatka – bodaj go kat zabił! –
 Zataić, bo z nas nikt nie będzie babił.
 Jednak mi nie żał, żem to widział, czego
 I Nero kiedyś z brzucha matczynego
 35 Chciał się dowiedzieć i żywo przed swemi
 Kazał ją rozproć oczyma własnemi,

w. 18 Wers ten dowodzi (podobnie jak 17, w. 13–14), że zgodnie z ówczesnym uzusem na pokazie sekcyjnym Spigeliusa na widowni nie było kobiet.

w. 21 *w żywocie macierzyńskim fochy* – sztuczki w łonie ciężarnej.

w. 24 *się pierwszy raz przedziewcza prawica* – kobieta pozbawiana jest dziewictwa.

w. 26 *się niewiasty ... rozigrają* – kobiety zasmakują we współżyciu.

w. 27 *dzieckiem ... zachodzi* – zachodzi w ciążę.

w. 30 *należą do skutku miłości* – służą do działań miłosnych (dosłownie: do doprowadzania stosunku do skutku).

w. 32 *babił* – tu: uprawiał seksu (dosłownie: pomagał przy porodzie).

w. 34–38 Anegdota o zamordowaniu Julii Agrypiny młodszej (15–59), by zaspokoić ciekawość jej syna Nerona (37–68), stanowiła element szkolnej erudycji.

- Chcąc wiedzieć, jako leżał w jej żywocie –
 Tak serce było okrutne w niecnocie.
 Ja to mam: wszystkie ze zwidzenia tego
 40 Poznał brzydkości świata obłudnego
 I prawdziwemi przysięgam to słowy,
 Że żadnej więcej nie chcę białejgłowy...
 Jedną wyjąwszy, która moim zdaniem
 I Bożym podno na to pozwalaniem
 45 Nie z tej pewnie jest gliny ulepiona.
 Raczej z krzysztalu ślicznego stworzona,
 Bo w przezroczystym ochędóstwie ciała
 Wprzód by i samym aniołom nie dała
 I bardziej w czystej jest Serafinowi
 50 Myśli podobna niżeli człekowi.

w. 43–50 Wywodzącą się z liryki włoskiej pochwałę kobiety anielskiej (*donna angelicata*), stosunkowo rzadką w poezji staropolskiej (na zasadzie wzmianki występuje ona w erotykach Jana Kochanowskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego), posłużył się Hieronim Morsztyn w wierszu *Trzy grzechy śmiertelne* (w. 75–78; rkpsy 1274, k. 52r–53v; 1888, k. 24v–26r; 2257, k. 258r–259r; 8603, k.nlb.):

[...] w tym przodek po aniołach mają,
 Że nieśmiertelnym duchom się równają
 I do boskiej coś znać doskonałości
 W nienaruszonej przychodzą czystości.

Tu jednak do celów pochwalnych poeta wykorzystał tradycyjne wezwania maryjne. O niepokalanie poczętej Matce Boskiej pisano w dawnej hymnografii, że jest kryształem bez skazy, skąd metafora przeniknęła do dawnej poezji religijnej. Również formuła: „Czystsza od aniołów” („*Angelis purior*”) była tytułem Maryi, przypisywanym Janowi z Damaszku.

w. 48 *Wprzód by i samym aniołom nie dała* – nie ustąpiłaby pierwszeństwa nawet aniołom, tj. przewyższa nawet aniołów.

w. 49 *Serafinowi* – aniołowi palającemu płomienną miłością do Boga, należącemu do najwyższej z dziewięciu hierarchii anielskich.

[17.]

**Do p[ana] poznańskiego
o anatomiej męskiej**

Ze mnie nie będzie dzisiaj kompaniję,
Bo grzech w piątek być na anatomiej.
Bodaj dziś zabito, mięso zarębował
I owę sztuczkę niewinnie katował,
5 Którą nie na tę Bóg drobiankę stworzył,
A drugi by jej snadź rad i przysporzył.
Aż mdło i wspomnieć – bodaj go zabito! –
Odprowszy, co tam tak mocno przyszyto,
Jak ci się pastwił nad martwym chudziną,
10 Że go samego te męki nie miną.
Wolałbym język porzezać mi z nosem,
Aż go ćwiartują z owakim bigosem.
Być to padewskie widziały nam panie,
Wiem, żeby mocno ujęły się za nie;

[17.] **Do p[ana] poznańskiego...**

Tytuł: *Do p[ana] poznańskiego* – adresatem wiersza jest kasztelan poznański Łukasz Opaliński (1581–1654). Studiował w Kolonii (1597), Moguncji (1598) i Padwie (1599–1602), do której wrócił po piętnastu latach, by po raz kolejny wpisać się do księgi nacji polskiej 6 III 1617 jako: „Jego Mość pan Łukasz ze Bnina Opaliński, kasztelan poznański, starosta leżejski” (*Archiwum nacji polskiej*, s. 55: nr 750). Pod koniec 1618 r. był już w kraju. Późniejszy marszałek nadworny koronny (1622) i marszałek wielki koronny (1630), żarliwy katolik; o *anatomiej męskiej* – zob. objaśn. do 16, tytuł.

w. 2 *grzech w piątek być na anatomiej* – aluzja do postnego piątku. List poetycki napisany musiał zostać w piątek 2, 9 lub 16 II 1618 r.

w. 3 *Bodaj dziś zabito* – zob. w. 7 i 16, w. 31, oraz objaśn. do 16, w. 1; *zarębował* – ćwiartował.

w. 4 *owę sztuczkę* – tu: męski członek.

w. 6 *drugi by jej snadź rad i przysporzył* – inny by pewnie chętnie ją powiększył.

w. 7 *Bodaj go zabito* – zob. w. 3 i 16, w. 31, oraz objaśn. do 16, w. 1.

w. 14 *mocno ujęły się za nie* – wykorzystana dwuznaczność: winno być: „ujęły się za nim” (stąd konieczne dopowiedzenie poety w kolejnym dystychu, by bronić tej

- 15 Za zbytki, mówię, okrucieństwa tego,
Bo to są krzywdy małżeństwa świętego.
Wierzę, że by go i żywo kęsały,
Gdyby na ów mord pociech swych patrzyały.
Ledwie nie będę z nim się o to wadził,
- 20 Aczbym się pierwej papieża poradził,
Bo bym się wolał z zdania jego sprawić,
Czy lepiej urząć, czy-li go nadstawić.
A wiem, że tak ten, co się brzydzi Żydem,
Rzekłby, że go grzech urząć ze wstydem.

[18.] **Do p[anów] Sieniawskich z Padwie do Wenecji,
gdy ze Włoch do Niderlandu wyjeżdżali**

Padewska Muza zacnym weneckiego
Stadła pielgrzymom wierny najniższego

lekcji), teraz bowiem sens frazy jest taki, że mocno by za nie chwyciły; zob. też objaśn. do 16, w. 18.

w. 15 *Za zbytki* – za zbytek, za nadmiar.

w. 16 *małżeństwa świętego* – tj. sakramentu małżeńskiego, który usankcjonował Bóg (por. np. Rdz 9,1).

w. 17 *żywo kęsały* – kęsały do żywego.

w. 20 *papieża* – zob. objaśn. do 9, w. 11–12.

w. 23 *co się brzydzi Żydem* – ze względu na jego obrzezanie; por. *Nagrobek piczy*, w. 51–52 (Aneks II).

[18.] **Do p[anów] Sieniawskich...**

Tytuł: *Do p[anów] Sieniawskich* – do braci Sieniawskich: Mikołaja (zob. objaśn. do w. 6), Prokopa (zob. objaśn. do w. 12) i Aleksandra (zob. objaśn. do w. 62), synów Adama Hieronima (zob. objaśn. do w. 19) i Katarzyny z Kostków (zob. objaśn. do w. 21–22). W 1610 r. wyruszyli oni we wspólny *grand tour*, zaczynając od uniwersytetu w Leuven. W 1613 r. byli w Wiedniu, a w 1615 w Bolonii, po czym zwiedzili Włochy i wyjechali do Niderlandów Hiszpańskich. W 1619 r. do Polski wrócili Mikołaj i Prokop, a Aleksander rozpoczął wówczas studia w Padwie.

w. 1–2 *weneckiego / Stadła* – weneckiego stada, tj. weneckich kurtyzan.

- Uklon poddaństwa w pośrodku tej karty
Z służb mych przydatkiem posyła zawarty.
- ⁵ A wprzód starszemu według obyczaju:
Czołem ci bije, smaczny Mikołaju,
Oddając hołd swój aż pod nogi twoje,
Z którym weź oraz i mój rym, i moje
Posługi liche, i mych powolności
- ¹⁰ Przyjmij z to ofiar za przyjemnych gości.
Tegoż bitunku i tobie dwie kopie
Posyłam w dary, mój grzeczny Prokopie,
Prosząc, byście to za wdzięczne przyjęli.
Acz niedostatnim bogowie mię-ć chcieli,
- ¹⁵ Więcej nie mogę, więc jeśli to mało,
Cóżem ja winien, gdy tak szczęście chciało?
Dość na tym, że ja, wzięwszy raz na wędę,
Wiecznie się waszym sługą pisać będę,
Których niech długo i wielmożny tata
- ²⁰ Wszystkich zażywa pociech tego świata

w. 6 *smaczny Mikołaju* – przyjemny w obyciu Mikołaju. Mowa o Mikołaju Sieniawskim (ok. 1598–1636), późniejszym krajczym koronnym (1620) i podczaszym koronnym (1628).

w. 10 *z to ofiar za ... gości* – wystarczająco dowodów w imieniu gości.

w. 12 *grzeczny Prokopie* – przystojny Prokopie. Prokop Sieniawski (ok. 1602–1626), młodszy brat Mikołaja, późniejszy rotmistrz królewski (1621) i chorąży wielki korony (1622).

w. 13 *za wdzięczne przyjęli* – przyjęli z wdzięcznością.

w. 17 *wzięwszy raz na wędę* – tj. raz zostawszy waszym poplecznikiem.

w. 19 *wielmożny tata* – Adam Hieronim Sieniawski (1576–1619), starosta jaworski, podczaszny koronny (1600) i rotmistrz husarii.

- I zacna tego bodaj doczekała
 Matka, aby z was każdego widziała
 Po spraw rycerskich sławie i rzemi<e>śle
 Na senatorskim wotujących krześle.
- 25 A tymczasem ty, cnotliwa drużyno,
 Zajrzyj, jeśli jest słodkie w konwi wino.
 Weź w rękę kielich, gładki Stanisławie
 Karśnicki, i puść kolejną po ławie
 Pamiątkę naszą. Wiem, żeć ją nasienie
- 30 I bujne orle spełni pokolenie.
 A w tobie bodaj, Trzylatkowski Pietrze,
 Kiszki tam morskie złamało powietrze,
 Jeśli na trzeźwość niewdzięczną nie trztykniesz
 I przez me zdrowie sporzej nie wykrzykniesz.

w. 21–22 *zacna ... / Matka* – Katarzyna Sieniawska z Kostków (1576–1647), córka wojewody sandomierskiego Jana Kostki i Zofii Odrowążówny ze Sprowy.

w. 27–28 *Stanisławie / Karśnicki* – Stanisław, zapewne syn Jana Karśnickiego, studiował wcześniej na Akademii Krakowskiej (1612). Do księgi nacji polskiej w Padwie wpisał się w 1616 r. (*Archiwum nacji polskiej*, s. 54: nr 719). Na zebraniu nacji 3 VIII 1617 wybrany został jej konsyliarzem i urząd ów sprawował do maja 1618 r. Po raz ostatni wspomina go protokół spotkania nacji z 11 czerwca tego roku.

w. 29–30 *nasienie / I bujne orle ... pokolenie* – tj. duma Rzeczypospolitej bracia Sieniawscy, których pradiadem był hetman wielki koronny Mikołaj Sieniawski (1489–1569), a i ojciec wielokrotnie zasłużył się jako rotmistrz, począwszy od walk w czasie kampanii mołdawskiej w 1600 r.

w. 31–32 *bodaj ... / Kiszki tam morskie złamało powietrze* – obyś się rozchorował, bodaj ci zaszkodziło morskie powietrze (Wenecji).

w. 31 *Trzylatkowski Pietrze* – Piotr Trzylatkowski w księgach nacji polskiej w Padwie nie został odnotowany (na przełomie 1612/1613 jest tam jedynie wpis Krzysztofa Trzylatkowskiego, być może brata Piotra; *Archiwum nacji polskiej*, s. 48: nr 619). Piotr w tym czasie jako rotmistrz brał udział w wojnie moskiewskiej 1609–1613. We Włoszech zjawił się razem z braćmi Sieniawskimi, był bowiem marszałkiem dworu Mikołaja.

w. 34 *sporzej nie wykrzykniesz* – głośno nie krzykniesz (wznosząc toast).

- 35 Więc ty, mój dawny brunsberski kompanie,
 Jeśliś co na mię, Paczku, łaskaw, Janie,
 Niechaj tam jaki kufel o dwu uchu
 Utonie w twoim upragnionym brzuchu –
 Wypij do tego ćwika weneckiego
- 40 Przez zdrowie dziewcząt mistrza Jangrodzkiego.
 Pij, orle bujny, aleć to orlica
 Zgani – poznasz wosk, jurny pijanica.
 Zda mi się, żeć da Wenus pić po wodzie
 I będzie z ciebie Polak mądr po szkodzie.

w. 35–36 *mój dawny brunsberski kompanie* / ... *Paczku* ... *Janie* – Jan Paczek (zm. 1632) podobnie jak Morsztyn był uczniem jezuickiego kolegium w Braniewie (Brunsberdze), skąd datuje się ich znajomość (zob. *Wstęp*, s. 14). Wenecki pobyt Paczka, podobnie jak Trzylatkowskiego, raczej nie miał nic wspólnego z padewską uczelnią, brak bowiem po nim śladu w tamtejszych aktach nacji polskiej.

w. 37 *kufel o dwu uchu* – dwuuche kufle (używane również do picia wina) miały większą pojemność niż z jednym uchem.

w. 39 *Wypij do ... ćwika* – przypij do starego wygi.

w. 40 *dziewcząt mistrza Jangrodzkiego* – peryfrazą kurtyzan. Rajfur Jangrodzki jest skądinąd nieznany (być może jest to przymiotnik utworzony od nazwy wsi Jangrot, należącej do biskupów krakowskich).

w. 41 *orlica* – tj. matka braci Sieniawskich (zob. w. 29–30 i objaśn. do w. 21–22).

w. 42 *poznasz wosk* – tj. da ci się we znaki; zwrot przysłowiowy (Rysiński, k. M₂r: nr 1474), którego synonimem według Knapiusza była groźba: „Poznasz mię kiedy!” (Cnapius, s. 918; zob. NKPP, *wosk* 4).

w. 43–44 Dystych stanowi cytat z wiersza Hieronima Morsztyna *Odpis jegomości* [tj. Jana Gostomskiego] *na ten list* (w. 11–12): „A ty też mędrszym będziesz, jak Polak po szkodzie, / boć snadź Wenus tych czasów dała pić po wodzie” (rkpsy 1273, s. 33; 1274, k. 88r; 2257, k. 282r). Drugi wers przywołuje popularny zwrot przysłowiowy: „Po szkodzie Polak mądry” (Rysiński, k. L₃r: nr 1341; NKPP, *szkoda* 13b), pierwszy zaś stanowi peryfrazę... kiły, jak wynika to z jednoznacznego kontekstu cytowanego listu poetyckiego Morsztyna oraz jego odpowiedzi *Odpis Morsztynów na ten list jegomości* (w. 29): „Prawda to, że mi Wenus pić po wodzie dała” (rkpsy 1273, s. 33; 1274, k. 88r; 2257, k. 282v).

- 45 A jeśli byś rzekł, że kociel garcowi
 Przygania, znoście sami ten strój zdrowi,
 Bom ci ja diabłu już tak dał po gębie,
 Że ledwie został snadź o jednym zębie.
 A ty mów: „A mnie zaś diabał do ciebie,
 50 Gdy ja od niego mam fawor dla siebie”.
 Niechajże cię też sam diabał ochrania.
 A któż ci się z nim pieścić zabrania?
 Zwada bez nici jako to przy czopie.
 Ale ty jednak tę sprawę, Prokopie,
 55 I sam do tego przeciwnika mego
 Wypij za zdrowie pisoryma swego.
 Zatym dobranoc, koronni synowie,
 Zacnych pradziadów zacni potomkowie,
 A sługi swego nie zapominajcie
 60 I do Rzymu mi to świadectwo dajcie,
 Żem jest wasz cały. Niechaj też wie o tym
 Cny Aleksander, bo i temu potym

w. 45–46 *kociel garcowi / Przygania* – zwrot przysłowiowy: „Kociel garcowi przygania, a oba smolą” (Rysiński, k. F₄r: nr 542; Cnapius, s. 350; zob. NKPP, *kociel* 1).

w. 46 *znoście sami ten strój zdrowi* – radźcie sobie sami z tymi porządkami.

w. 47–48 To jest zrezygnowałem z zażywania świeckich rozkoszy; zwrot przysłowiowy przez Stanisława Orzechowskiego zapisany w postaci: „dawszy diabłu i rozkoszy po gębie, za cnotą się udał” (NKPP, *gęba* 57a).

w. 52 *się z nim pieścić* – zabawiać się z nim.

w. 53 *Zwada bez nici jako to przy czopie* – kłótnia bez powodu (bez wątku) jak to przy winie.

w. 55 *do tego przeciwnika mego* – tj. do diabła.

w. 57 *koronni synowie* – obywatele Korony Polskiej; mowa o adresatach listu, Sieniawskich.

w. 62 *Cny Aleksander* – zacny Aleksander (ok. 1599–1622), najmłodszy z braci Sieniawskich. W w. 62–64 poeta odnosi się być może do jego planów edukacyjnych.

- Na miejscu waszym chętnie będę służył,
 Do czego by mię jedno on sam użył.
- 65 *Del resto viva tutti, compagnia,*
 A komu w drogę, w imię Pańskie *via*.
 I dan, i pisan w padewskiej stolicy
 Na Antoniego świętego ulicy.

[19.] **Do Aleksandra Zborowskiego z Padwie do Rzymu**

- Pomaga Bóg, Zborowski Aleksandrze, tobie
 Muza się moja kłania w mej własnej osobie,
 A pochyliwszy głowy po kapłańsku dołem,
 Niskoć w tej karcie bije tu ode mnie czołem,
- 5 Której rozkazałem cię naprzód w Rzymie witać,
 A potym cię i o to uniżenie pytać,
 Co mi w tym świętym mieście tam porabiać raczysz
 I jakim przeciw sobie być papieża baczysz.

Aleksander pojawił się w tym grodzie w 1619 r., po 28 lipca wpisując się do księgi nacji polskiej (*Archiwum nacji polskiej*, s. 59: nr 831).

w. 65 *Del resto viva tutti, compagnia* – (wł.) „poza tym wiwat wszyscy, wiwat kompania” (ostatnie słowo należy czytać czterogłoskowo).

w. 66 *via* – (wł.) „w drogę” (słowo należy czytać trzygłoskowo).

w. 67 *I dan, i pisan w padewskiej stolicy* – tj. list pisany i nadany w Padwie; por.: „I dan, i pisan w mieście sprawiedliwym” (Morsztyn, *List do Jana Kostki z Lublina*, w. 19).

w. 68 *Na Antoniego świętego ulicy* – tj. w padewskim lokum polskiej nacji przy *via del Santo*, dochodzącej do bazyliki św. Antoniego.

[19.] **Do Aleksandra Zborowskiego...**

Tytuł: *Do Aleksandra Zborowskiego* – zob. objaśn. do 6, tytuł.

w. 1 *Pomaga Bóg* – zob. objaśn. do 2, w. 1.

w. 2 *Muza ... moja* – tj. mój wiersz.

w. 8 *jakim przeciw sobie być papieża baczysz* – tj. jak według ciebie potraktował cię na audiencji papież (zob. objaśn. do 9, w. 11–12). Paweł V, licząc na podporządkowanie prawosławnego państwa moskiewskiego papieżstwu, żywo interesował się wojną polsko-moskiewską z lat 1609–1618, w której zasłużył się Zborowski.

- Boś tam tak raczył zapaść jako na pokosie
- 10 Chruściel, ale by <to> nic, byleś spełna w trzosie
 Wszystko odniósł, a jeśli te pieniądze z banku
 Podniesiesz, tedy za nie miłuj bez przestanku
 I nie żałuj utracić na tej nimfy dworze,
 Której wszytek świat służy – i ziemia, i morze.
- 15 A żebyś też nadobne co stąd upominki
 Oberwał, miłosierne niechaj się uczynki
 Kusząc: niech smutne znają twoją łaskę wdowy
 I upadłe ratunki biorą białogłowy,
 Między którymi krew ci najbardziej hiszpańską
- 20 Oddawam w litościwą miłość krześcijańską.

w. 9–10 *Boś ... tak raczył zapaść jako na pokosie / Chruściel* – tj. zniknąłeś bez wieści (porównania nie notuje NKPP). Autor *Myslistwa ptaszego* rozróżniał dwa gatunki kryjących się w wysokiej trawie chruścieli: „chrościel burego pióra” i „chrościel szarego a lisowatego pióra” (Cygański, k. I₂v; zob. też k. B₁v) – pierwszy z nich nazywany jest dziś wodnikiem, drugi derkaczem.

w. 10 *by <to> nic* – to nic.

w. 10–11 *spełna w trzosie / Wszystko odniósł* – tj. uzyskał pełną sumę.

w. 11–12 *z banku / Podniesiesz* – podejmiesz u bankiera. Wobec niebezpieczeństw czyhających na podróżnych, udając się w dalszą trasę, wpłacano pieniądze u kupca, który miał swoją filię w zagranicznym mieście.

w. 13 *tej nimfy* – tj. bogini miłości Wenery.

w. 15–16 *nadobne co ... upominki / Oberwał* – skubnął jakieś śliczne pamiątki.

w. 16–17 *miłosierne niechaj się uczynki / Kusząc* – niech się o to wystarają uczynki miłosierdzia. Do siedmiu uczynków miłosierdzia względem duszy katechizm rzymski zalicza m.in. pocieszenie strókanych (por. w. 17) oraz napominanie grzesznika (por. w. 18), a względem ciała – jałmużnę (por. w. 30).

w. 19–26 Morsztyn poleca Zborowskiemu kurtyzany z różnych miast (państw) Italii, odwołując się do obyczaju dodawania nazwy miasta do zawodowych pseudonimów włoskich kobiet lekkiego prowadzenia się (zob. *Wstęp*, s. 33–34).

w. 19 *krw ... hiszpańską* – od 1504 r. Królestwo Sycylii (obejmujące również całe dzisiejsze południowe Włochy kontynentalne, nieformalnie zwane Królestwem Neapolu) były pod panowaniem hiszpańskim.

- A potym i florentki nie pomijaj ani
 Nikt neapolitanki niechaj ci nie gani.
 O ferrarskiej też siła słyszałem słodczy
 I w genueńskiej, mówią, osobny smak piczy.
 25 I w żydowskim snadź łonie jakiś gust najdują
 Ci, którzy rozliczności tych pociech próbują.
 Jać zgoła wszystkie rzymskie i panny, i panie
 Zalecam, bądź tam łaskaw ze wszystkich sił na nie,
 A jeśli co zeszło z tej świętej ofiary,
 30 Niech i ru<fij>an weźmie swą jałmużnę stary;
 I przebieglej zwodnice z swej szczodroblowości
 Nie <prze>puszczaj. A potym, syt tamtych świętości,
 Nakieruj dyszlem do mych w Padwi pozostałych
 Przyjaciół i sług twoich, w zaczął przegłodniałych
 35 Twoję <h>onestacją, której gdy przyjedziesz,
 Sam, wszystkim udzieliwszy, uczestnikiem będziesz.
 Czekają cię wielmożni dwaj kasztelanowie,
 Czeką biskup i młodszej ligi kompanowie,

w. 25 *jakiś gust* – pewne ukontentowanie, pewną uciechę.

w. 29 *co zeszło* – coś zostało.

w. 30 *ru<fij>an ... stary* – rajfur, stręczyciel (według definicji słownika Mączyńskiego: „Gospodarz, który kurwy chowa, kurwigospodarz, rufian też niektórzy zowią”; Mączyński, k. 188v).

w. 33 *Nakieruj dyszlem* – tj. skieruj się (utarty zwrot).

w. 34–35 *w zaczął przegłodniałych / Twoję <h>onestacją* – spragnionych twojej wspaniałej gościnności.

w. 37 *dwaj kasztelanowie* – tj. Stanisław Niemojewski (ok. 1560–1620), starosta rogoziński, osiecki, międzyrzecki i kasztelan elbląski w latach 1615–1619, oraz kasztelan poznański Łukasz Opaliński (zob. objaśn. do 17, tytuł), wpisani do księgi padewskiej nacji polskiej 12 I oraz 6 III 1617 r. (*Archiwum nacji polskiej*, s. 55: nr 748 i 750).

w. 38 *biskup* – mowa zapewne o biskupie poznańskim Andrzeju Opalińskim (1575–1623), bracie Łukasza (zob. objaśn. do 17, tytuł), który pod koniec 1619 r. na

- Czekam i ja, sługa twój, czekają cię bramy
 40 Padewskie i wszyscy cię chętnie wyziramy.
 Wygląda cię padewska dziewczyna pieszczona,
 Wygląda piękna pani srodze utęskniona,
 Czeką cię i scholarski mięsopust zuchwały,
 I weneckich rozkoszy czeka szanć niemały,
 45 I wszytkich cię delicyj nurty wyglądają,
 Które lubieżnych pociech dna w sobie nie mają.
 A Wenus ochmistrzyni, którą morskie piany
 Splodziły, takić paszport złotem napisany
 Posyła, żebyś pewien raczył być i tego,
 50 Że cię czeka z wystawą beczką lipcu swego
 I tą – przez pióro mówi – chęć swą ofiaruje,
 Że cię jej równiennica w gębę ucałuje.
 A jeśliś co tam w Rzymie smacznego miłował,
 Dopieroż w jej dziedzinach będziesz tryumfował.
 55 Bywajże, wielki, do nas, Aleksandrze, bywaj,
 A tam i mnie, swojego sługi, nie zabywaj,

dwa lata przyjechał do Rzymu i mógł przy okazji odwiedzić Padwę. Inni polscy biskupi do księgi nacji wpisali się dopiero dwa lata później: biskup wileński Eustachy Wołłowicz (1572–1630) – 8 V 1621, a biskup żmudzki Mikołaj Pac (1570–1624) – pod koniec tego roku (*Archiwum nacji polskiej*, s. 64: nr 912; s. 65: nr 921).

w. 47–48 *Wenus ochmistrzyni, którą morskie piany / Splodziły* – zob. objaśn. do 12, w. 3.

w. 50 z *wystawą beczką lipcu* – z beczką pitnego miodu wyrabianego z pszczelego miodu lipowego. Typowe miody pitne, trójniki, nabierały smaku dopiero po rocznym lub dwuletnim leżakowaniu (miody półtoraki i dwójniki winny leżakować jeszcze dłużej).

w. 52 *równiennica* – tj. kobieta równa Wenus wiekiem (równiennica) lub urodą.

w. 53 *co ... smacznego* – coś rozkosznego.

w. 55 *Bywajże, ... bywaj* – przybywaj; *wielki ... Aleksandrze* – epitet znaczący, stanowiący aluzję do przydomka Aleksandra III Macedońskiego (356–323 p.n.e.),

- A przed ojcem świętym nie chciej mię zapominać,
 Z którym i mnie <też> przyjdzie się niedługo ścinać.
 Mów mu: „Nasz będzie dobry!” – co i sam obaczy,
- ⁶⁰ Kiedy na mię święcenie swoje włożyć raczy.
 Ale gdy mię w duchownym już posadzi rzędzie,
 Nic po mnie ani światu, ani wam nie będzie.
 Jednak lubo poświęcę swój wiek ołtarzowi,
 Będę służył i Bogu, i przyjacielowi –
- ⁶⁵ I tobie, zacnych dziadów potomku cnotliwy,
 Póki na tym doczesnym świecie będę żywy.

[20.] **Do Jana Rozdrażowskiego**

Cośkolwiek tam przedsięwziął, mój zacny kompanie,
 Bóg ci pomóż we wszystkim, Rozdrażowski Janie.

zwanego Wielkim, zdobywcy imperium perskiego, do którego zostaje tu przyrównany pułkownik Zborowski.

w. 57 Zob. w. 8 i objaśn.

w. 58 *się ... ścinać* – tu: spotkać się w czasie audiencji.

w. 65 *tobie, zacnych dziadów potomku cnotliwy* – dziadkami Aleksandra byli: Marcin Zborowski (1492–1565), magnat i senator: m.in. wojewoda kaliski (1550–1558) i poznański (1557–1561), kasztelan krakowski (1562–1565); Sytek Wawrzyniec Jordan (1518–1568), podskarbi wielki koronny (1550), wojewoda sandomierski (1555–1561) i krakowski (1561–1565) i następny po Zborowskim kasztelan krakowski (1565–1568). Por. wiersz Hieronima Morsztyna *Do Jegomości pana Gostomskiego z Leżenic, wojewodzica poznańskiego, starosty waleckiego* (w. 19): „Janie, sławnych pradziadów potomku cnotliwy” (rkpsy 1274, k. 89r; 2257, k. 282v).

[20.] **Do Jana Rozdrażowskiego**

Tytuł: Jan Rozdrażewski (Rozrażewski, Rozdrażowski; ok. 1595–1628), dworzanin królewski. Późniejszy starosta odolanowski (1619) i krajczy królowej Konstancji (1622). Do albumu polonii padewskiej po raz pierwszy wpisał się w 1614, a po raz drugi w 1616 r. wraz z wojewodą derpskim Dadźbogiem Karnkowskim, któremu

- Lub ci Mars, lub ci Wenus dzisiaj rozkazuje,
 Niech serce twe z obudwu łupów tryumfuje,
⁵ Bo jednaż zawsze liga tych dwojga bywała,
 Zawszy z Marsem Wenera pospołu chadzała.
 W tenże związek rycerska drużyna wstąpiła:
 Miękką Wenus krwawego Marsa obłąpiła –
 I toż przymierze dzisiaj w swojej klubie stoi,
¹⁰ <Że> nie dziw widzieć nagą Wenerę we zbroi.

Hieronim Morsztyn poświęcił wcześniej wiersz *Do Dadźboga Karnkowskiego* (*Archiwum nacji polskiej*, s. 51: nr 671; s. 54: nr 737; zob. też *Wstęp*, s. 12–14 i 25–28).

w. 4 *Niech serce twe z obudwu łupów tryumfuje* – tj. zdobywaj trofea zarówno wojenne, jak i miłosne.

w. 5–12 Hieronim Morsztyn był autorem cyklu wierszy poświęconych roman-sowi bogini miłości Wenery i boga wojny Marsa (*Marsowe zaloty*, *Do Wulkanu*, trzy wiersze *Do niegoż*, *Mars z Wenerą* oraz *Bóg pogański cudzołożnik*). Tu poeta przeredagował ustęp z wiersza *Mars z Wenerą* (w. 7–16; rkpsy 1273, s. 72–73; 1274, k. 84r–v; 1888, k. 99r; 2257, k. 278v; 2353, s. 167–168; 3563, k. 171v; 4502, k. 207v; Ms. Slav. Fol. 9, k. 50v–51r):

A iż zawsze jedna rzecz Wenus z Marsem była,
 W toż przymierze rycerska drużyna wstąpiła
 I taż liga po dziś dzień w swojej cenie stoi
 U rycerstwa, kto widział Wenerę we zbroi.
 Bo tenże ogień serce zapala do boju,
 Który żyły podżega w nas aż do znoju
 Za pobudką krwi wrzącej ku pożądliwości,
 A woda w nas nie gasi iskierkę miłości.
 Jednakowym fortem gniew i miłość piecze:
 Tak ten pała, co kole, jak i ów, co siecze.

w. 6 *Zawszy z Marsem Wenera pospołu chadzała* – zwrot przysłowiowy (NKPP, *Mars* 2). Myśl ową tak ujął Morsztyn w incipicie wiersza *Mars z Wenerą* (w. 1–2): „Mało się to nie zawsze pospołu znajduje, / że kto dobry w potrzebie, dobrze i miłuje”.

w. 9 *w swojej klubie stoi* – tj. dzieje się swym porządkiem, własnym trybem.

- Jednakowym płomieniem gniew i miłość piecze:
 Tak ten pała, co kole, jak i ów, co siecze.
 Lecz iż to nie moja rzecz ani mojej głowy
 Rozum, którym kapłański stan przedsięwziął nowy,
 15 Dość mnie pobłogosławić i dać przeżeganie,
 A ty w szczęsną godzinę walcz i miłuj, Janie.
 Jam się jak żyw nierad bił, lecz lubo o duszę
 Gra idzie, przecie szczerze przyznać ci to muszę,
 Że mi i wspomnieć na to, jak to kiedy było,
 20 I przyświecać mi łotrom jeszcze dotąd miło,
 Jednak po przękę tylko. A ty nie wydawaj,
 I owszem, przyrodzoną skromność mi przyznawaj,
 By się zaś ociec święty tego nie dowiedział,
 Żem ono raz z dziewczyną twoją smagłą siedział.

[21.]

Do tegoż

- Nie odmieniajże mi się, mój Janie kochany,
 Bo ja wprzód legnę w ziemnym grobie pochowany,
 Niżli się kiedy w łasce twej kochać przestanę –
 A nawet śmierć wolałbym niżli jej odmianę.
 5 A zatym lubo mię też nie tak dziś miłujesz,
 Jako przed laty, bo mi ani odpisujesz,

w. 12 *co kole* – który kłuje (w sensie obscenicznym).

w. 21 *po przękę tylko* – tj. z umiarem (utarty zwrot – u Rysińskiego, k. E₂r: nr 319: „Ej, dość po przękę”; zob. NKPP, *przępka*).

w. 23 *ociec święty* – zob. objaśn. do 9, w. 11–12.

w. 24 *z dziewczyną ... smagłą* – tj. z Włoszką.

[21.] **Do tegoż**

Tytuł: Zob. objaśn. do 20, tytuł.

- Ani też wspomni na mię twój szwagier tak bliski,
 A mój dawny przyjaciel, kasztelan kaliski,
 Przecie mu się ja kłaniam i lub mię zabaczył,
¹⁰ Proszę, by miłościwym być mi panem raczył.
 I starosta lipiński, twój też szwagier drugi,
 Niechaj też z dawna sobie oddanego sługi,
 I sam się o to przyczyn, mnie nie zapomina,
 O co wszystkich przyjaciół pisorym zaklina;
¹⁵ A mianowicie, słodki gospodarzu, ciebie,
 Któremu nasze rymy oddawam i siebie,
 I jako przysły pasterz swoje też owieczki
 W łaskę twoję zaleca<m>. A parepa świeczki
 Kapłański niechaj mi tam u ciebie nie jada,
²⁰ Bo ksiądz na chudym szkapie bardzo rad nie siada.
 A jam tak pewien twojej i łaski, i słowa,
 Jak dusznego zbawienia, panie z Rozdrażowa.

w. 7–8 *twój szwagier ... / ... kasztelan kaliski* – Wacław Leszczyński (ok. 1576–1628), kasztelan kaliski (1616), od 1603 r. żonaty z siostrą Jana Rozdrażewskiego, Anną (ok. 1586 – po 1619). Późniejszy wojewoda kaliski (1618), kanclerz wielki koronny (1625), starosta generalny wielkopolski (1628). Znany był ze swych skłonności do trunków, która doprowadziła do śmierci z przepicia (zob. *Wstęp*, s. 16).

w. 11 *starosta lipiński, twój ... szwagier drugi* – Jan Kostka (1592–1624), kuzyn Mikołaja Rafała Kostki (zob. objaśn. do 2, tytuł), przed 1615 r. ożenił się z przyrodnią siostrą Jana Rozdrażewskiego, Barbarą. Starosta lipiński był najpewniej adresatem znanych skądinąd wierszowanych epistoł Morsztyna (zob. *Wstęp*, s. 12).

w. 15 *mianowicie* – zwłaszcza.

w. 18 *W łaskę twoję zaleca<m>* – gorliwy katolik Rozdrażewski dbał o uposażenie kościołów w swoich dobrach, m.in. w Krotoszynie, Kobiernie i Rozdrażewie.

w. 18–19 *parepa świeczki / Kapłański niechaj mi ... nie jada* – tj. niech konik sprawującego urząd kapłański poety nie żyje tylko sprawami wiary, niech dobrze jada.

w. 22 *panie z Rozdrażowa* – Rozdrażewscy od XV w. byli właścicielami Rozdrażewa, wielkopolskiej wsi koło Krotoszyna.

[22.] **Do Abrahama Maciejowskiego**

- Mój kochany Abrahamie,
Czemuś tak niełaskaw na mię,
Że mię nie chcesz przyść nawiedzić?
Czy mię chcesz w tym upośledzić,
5 Żebyś ja też nie był tego
Szczęścia godzien, abym swego
Miał u siebie Abraama?
Twoja ludzkość niechaj sama
Dobrowolna – staw się do mnie,
10 Najemy się, chociaż skromnie:
Proszę cię na samkę pustą,
Proszę na kucharkę tłustą.
Bywajże, a nie kwaś grochu,
A ja po wino do lochu
15 Słodkie posłę, swojej Hannie
Każę się jako Dyjannie
Ubrać dla tak wdzięcznych gości –
Będziesz ochot do sytości.

[22.] **Do Abrahama Maciejowskiego**

Tytuł: Zob. objaśn. do 16, tytuł.

w. 8–9 *ludzkość niechaj sama / Dobrowolna* – tj. niech życzliwość kieruje tobą mimowolnie.

w. 11 *na samkę pustą* – na swawolną niewiastę.

w. 13 *Bywajże, a nie kwaś grochu* – przybywaj, a nie trać czasu (utarty zwrot; NKPP, *groch* 25).

w. 16 *Dyjannie* – Diana, w mitologii rzymskiej dziewicza bogini łowów, w sztuce przedstawiana na ogół w krótkim chitonie lub... naga w kąpieli (jak w dyptyku wierszy Hieronima Morsztyna *Nagroda wszeteczności i Apostrofe do jednej*).

- Da ona i swój na wety,
20 Który dobry bez serwety.

[23.] **Do p[ana] poznańskiego w Padwi
nazajutrz po pijatyce i dobrej myśli**

- Czołem ci za cześć, zacny kasztelanie,
Mnieć tak był wczora utopił we dzbanie
Bachus, żem ledwie dzisiaj przyszedł k sobie,
Lecz lub nie pomnię, o którym dobie
5 Spać poszedł, tegom jednak nie zabaczył,
Żeś plebaniją obiecać mi raczył.
Choć tego nie wiem, jakobym owieczki
Mógł upaść swoje potym, chudzineczki,
Kiedy sam czasem, przyznaćli się godzi,
10 I moja dusza nie wiem, kędy chodzi.
Zwłaszcza pod takim hełmem jako wczora,
Prędko by pusta była i obora,

w. 19 *swój* – zaimek dzierżawczy stanowi tu eufemistyczne określenie żeńskiego narządu płciowego; *na wety* – na deser.

[23.] **Do p[ana] poznańskiego w Padwi...**

Tytuł: *Do p[ana] poznańskiego* – zob. objaśn. do 17, tytuł; *po ... dobrej myśli* – po uczcie. Ze wzmianki o ostatekach (w. 42) wynika, że poetycki list został napisany między 22 a 27 II 1618 r.

- w. 1 *Czołem ci za cześć* – zob. objaśn. do 5, w. 1.
w. 3 *Bachus* – rzymski bóg wina i winnej latorośli.
w. 4 *lub nie pomnię, o którym dobie* – choć nie pamiętam, o jakiej porze.
w. 7–8 Aluzja do przypowieści biblijnej o zgubionej owcy i dobrym pasterzu (Mt 18,12–1; Łk 15,4–7); tu mowa o posłudze duszpasterskiej.
w. 8 *chudzineczki* – biedaczyska.
w. 11 *pod ... hełmem* – tj. po pijanemu (zob. NKPP, *hełm*).

- I pasterza by samego w piwnicy
 Częściej snadź znalazł niżeli w kaplicy.
- 15 Chyba to, żeby na wodzy mię miała
 Gładka kucharka i upilnowała,
 Jednak się przecie trzymam słowa twego,
 Wszak odpust z łotra uczynić dobrego.
 I Zborowskiemu ij Aleksandrowi
- 20 Czołem wielkiemu (choć Hieronimowi
 Jednej nie spełnił), który trochę głowy
 Zagrzawszy, słyszę, chciał się udać w łowy
 Kupidynowe, więc nie wiem, z kolej
 Wypadź, jeśli nie był w jakiej kniej

w. 18 *odpust z łotra uczynić dobrego* – napominanie grzesznika należało do siedmiu uczynków miłosierdzia względem duszy (por. objaśn. do 19, w. 16–17), skutkujących odpustem częściowym kary, którą grzesznik winien ponieść w czyśćcu.

w. 19–20 *Zborowskiemu ... Aleksandrowi / ... wielkiemu* – zob. objaśn. do 6, tytuł oraz do 19, w. 55.

w. 20–21 *choć Hieronimowi / Jednej nie spełnił* – tj. chociaż do mnie ani razu nie przypił.

w. 21–23 *trochę głowy / Zagrzawszy ... chciał się udać w łowy / Kupidynowe* – podpiwszy sobie, zapragnął erotycznych podbojów. Wzmiankując ciagoty pijanego Zborowskiego, Morsztyn posiłkuje się frazami wcześniejszego wiersza okolicznościowego, poświęconego własnej niefortunnej przygodzie erotycznej w zamtuzie lubelskim, gdzie nabawił się kiły: *Na dietę lubelską do jegomości pana starosty waleckiego* (rkpsy 1273, s. 29–31; 1274, k. 85r–v; 2257, k. 279r–v; 3563, k. 177r–v). W obu utworach do deskrypcji „łowów Kupidynowych” użyta została frazeologia myśliwska. Tu nawiązanie do wersów (*Na dietę lubelską...*, w. 11–12):

Podsyciwszy tą brzeczką spracowane głowy,

Wyprawił nas Kupido pod wieczorem w łowy.

w. 23–24 *z kolej / Wypadź* – wypadłszy w kolejki, zaprzestawszy toastów spełnianych jednym pucharem po kolei przez uczestników libacji.

- 25 I jeśli jakim Dorwisza obłowem
 Nie zjuszyl – niech się przyzna jednym słowem.
 Albo więc sarny jeśli jakiej żartem
 Nie poszczwał swoim postrzemiennym chartem.
 Czy na weneckie zachował się łanie,
- 30 Choć ci na morzu nieforemne szczwanie,
 Ale postrzelić świszczem popielicę
 Zejdzie, byle się padło na samicę.
 Proszę, niechaj wiem, jeśli Juno jedzie,
 Bo dobre pole z sokołami będzie.

w. 25–26 *jeśli jakim Dorwisza obłowem* / *Nie zjuszyl* – czy nie skrwawił pyska myśliwskiego charta Dorwisza, który tu pełni rolę fallicznej peryfrazy, tj. czy nie rozdziewczył jakiejś panny. Tego samego psiego imienia użył Morsztyn na określenie własnego przyrodzenia (*Na dietę lubelską...*, w. 43–46):

Ja z swym Dorwiszem nie wiem, co pocznę: w nos prawie
 Ukąsiła go liszka i jątrzy się krwawie.
 Myśliwczyk od Anusza podjął mi się tego,
 Żebym miał za kilka dni Dorwisza zdrowego.

w. 27–28 *sarny jeśli jakiej żartem* / *Nie poszczwał swoim postrzemiennym chartem* – czy jakiejś sarny (tj. panny) nie poszczuł chartem pilnującym się myśliwego (tj. fal-lusem); por. *Na dietę lubelską...* (w. 27–28):

Liszek dość przebiegało, jam wprzód jedną żartem
 Poszczwał z czerwoną trąbą postrzemiennym chartem.

w. 30 *Choć ci na morzu nieforemne szczwanie* – chociaż niewygodnie szczuć zwierzyne na wodzie.

w. 31–32 *postrzelić świszczem popielicę* / *Zejdzie, byle się padło na samicę* – nawet używaną do zabawy strzałą uda się ustrzelić popielicę, byle tylko trafić na samiczkę; por. *Na dietę lubelską...* (w. 31–32):

Tyś, zda mi się, postrzelił świszczem popielicę –
 Obadwaśmy (co za trafił) padli na samicę.

w. 33 *jeśli Juno jedzie* – czy wybiera się z nim Junona, która w mitologii rzymskiej była patronką kobiet i ich seksualności.

- 35 A jeśli jego raróg przegłodniały,
 Będąc się z pyszna cyraneczki miały
 I być mu pewnie na weneckiej sarnie,
 Jeśli przechował, a nie zrzucił skwarnie.
 Jam ci nie myśliw wprawdzie z przyrodzenia,
- 40 Lecz Czech dla Czecha i od obieszenia
 Nie biegał, mogę i ja tej rozpusty
 W te ostateczne pomóc mięsopusty
 Na wiekuiłą cześć Kupidynowi.
 Daj wisiał, kto się chyżo nie obłowi!

[24.] **Z Padwy do Wenecji panu poznańskiemu w zapustne dni**

Rycerskie koło z padewskiej stolice
 Do senatorskiej posyła ławice

w. 35 *raróg* – największy z sokołów występujących na ziemiach polskich i najpopularniejszy ptak wykorzystywany w sokołnictwie; tu: aluzja falliczna.

w. 38 *nie zrzucił skwarnie* – dosłownie: nie zymiotował; obsceniczna aluzja do ejakulacji fallusa-raroga.

w. 40–41 *Czech dla Czecha i od obieszenia / Nie biegał* – tj. swój dla swego nawet śmierć gotów jest ponieść.

w. 41–42 *tej rozpusty / ... pomóc* – wziąć udział w tej rozpuszcie.

w. 42 *W te ostateczne ... mięsopusty* – w ostatki (zob. objaśn. do tytułu).

w. 44 *Daj wisiał* – bodaj zawisł.

[24.] **Z Padwy do Wenecji panu poznańskiemu...**

Tytuł: *panu poznańskiemu* – zob. objaśn. do 17, tytuł; *w zapustne dni* – w czasie karnawału, tj. wiersz napisany został między 6 I a 27 II 1618 r.

w. 1 *Rycerskie koło* – tj. polska szlachta. Wstęp (w. 1 i 6) zachowuje analogię z introdukcją wiersza na oktavę imienin córki Czarnkowskiego: „Wszystko rycerskie koło, nas sług twych gromada, / [...] niski pokłon jak panu oddawszy” (Morsztyn, *Prefacja do Adama Sądymowa Czarnkowskiego*, w. 1 i 8).

w. 2 *Do senatorskiej ... ławice* – do ławy senatorskiej, a więc do senatora Łukasza Opalińskiego (zob. objaśn. 17, tytuł).

- Brentą po morzu ładowane statki,
 W których i służb swych zawarte podatki
 5 Do duchownego i świeckiego stanu
 Śle, i tobie się kłania jako panu,
 Cny kasztelanie, a o to cię pyta,
 Jako tam Neptun swoich gości wita
 I w jakim Wenus z nim przymierzu stoi,
 10 I co tam Bachus za igrzysko stroi.
 U nas sam słyhać, że snadź Mars pogromił
 Weneckie hufy i stądże nałomił
 Karku mięsopust, zaczym święta jego
 Snadź tam coś na się wdziały żałobnego

w. 3 *Brentą* – poeta ma na myśli nie tyle rzekę Brentę, płynącą niedaleko Padwy, ile połączony z nią kanał Piovego, stanowiący najbardziej uczęszczany szlak łączący Padwę i Wenecję. Jak pisał w swym dzienniku podróży Jakub Sobieski: „Jest i ta uciezna *commoditas* [wygoda] w Padwi, że rzeką od Wenecji dniem i nocą ustawicznie jeżdżą, a nad brzegami tej rzeki z obu stron są gęsto pałace, niewielkie wprawdzie, ale piękne i proporcjonalne, że na którą jeno stronę pojrzysz, oko się musi ucieszyć” (Sobieski, s. 211). Jan Nyczkowicz w 1662 r. notował w dzienniku podróży: „Z Wenecji puściliśmy się do Padwy w barce, która dwa razy na dzień, rano i w nocy, stąd wychodzi i przychodzi. Dwie librze od persony dać trzeba. Konie łódź ciągną kanałem [...]. Po drodze pałace kosztowne i ogrody w perspektywie z drzewa cedrowego sadzone z obu stron widzieliśmy” (Nyczkowicz, s. 30–31).

w. 8–10 Triada bogów rzymskich – morza, miłości i wina – mających być patronami Wenecji jako miasta uciech.

w. 10 *co ... za igrzysko stroi* – jaką wyprawia zabawę.

w. 11 *U nas sam* – tu u nas, tj. w Padwie.

w. 11–16 Mowa o krwawych wydarzeniach w Wenecji na początku 1618 r. Alonso de la Cueva (1572–1665), hrabia Bedmaru, ambasador króla Hiszpanii Filipa III w Wenecji, w porozumieniu z wicekrólem Sycylii i Neapolu Pedro Girónem de Osuna próbowali opanować terytoria Republiki Weneckiej i samo miasto. Plan zakładał atak armady hiszpańskiej i wzniecenie przez spiskowców buntu w szeregach floty weneckiej. Pierwszą próbę podjęto w listopadzie 1617, następną 8 III 1618,

- 15 I dobra myśl się wszytka pomieszała,
Czego niebieska rzesza żałowała.
Żałuje i sam Jowisz tej ruiny,
I Kupidyna żałuje chudziny,
Któremu, słyszę, dawa taką radę,
20 Żeby mógł jako uśmierzyć tę zwadę.
I widzę, że jest ten to bożek lotny
Bardzo do tego chciwy i ochotny,
Żeby mać swoją z morskich pian spłodzoną
Pojednać jako ze mściwą Belloną;
25 A ta zaś Marsa może z Wenetami
Pogładzić, w czym tam niechaj chodzą sami.
Lecz bym się gościom przed swaty wymykać
Ni palca między drzwi nie radził wtykać,

kiedy to zbuntowali się holenderscy najemnicy. 9 kwietnia władze Wenecji zostały powiadomione anonimowym listem o istnieniu spisku, w wyniku czego stracono blisko 300 osób.

w. 15 *dobra myśl się wszytka pomieszała* – zwarzyły się dobre humory.

w. 16 *niebieska rzesza* – tj. bogowie olimpijscy.

w. 17 *Jowisz* – najważniejszy z bogów rzymskiego panteonu.

w. 23 *mać swoją z morskich pian spłodzoną* – Wenerę (zob. objaśn. do 12, w. 3).

w. 24 *ze mściwą Belloną* – z mściwą rzymską boginią wojny, siostrą Marsa.

w. 25–26 *Marsa może z Wenetami* / *Pogładzić* – razem z Wenecjanami może uspokoić zagniewanego Marsa.

w. 26 *w czym tam niechaj chodzą sami* – czym niech się zajmują sami tubylcy.

w. 27 *się gościom przed swaty wymykać* – tj. przejmować rolę tych, którzy za to odpowiadają; zwrot przysłowiowy: „Nie wyjeżdżaj przed swaty” Knapiusz zapisał z takimi synonimami: „Nie bądź mądrym przed laty. Nie wylataj, gdyś skrzydła nie urosły” (Cnapius, s. 725; zob. NKPP, *swat* 4).

w. 28–29 *Ni palca między drzwi ... wtykać*, / *By się zaś który jako nie uskrzynął* – zwrot przysłowiowy, przez Rysińskiego odnotowany w postaci: „Nie kładź palca między drzwi, być się nie uskrzynął” (Rysiński, k. I₄r: nr 1023), a przez Knapiusza: „Nie wtykaj palca między drzwi, bo się uskrzyniesz” (Cnapius, s. 724; zob. NKPP, *palec* 22).

- By się zaś który jako nie uskrzyznał,
³⁰ Jeśliby się krok któremu powinął.
 Choć ci Mars tego w obozie nie lubi,
 Gdy kto dla razu w bitwie serce gubi,
 A pogotowiu cyprska się bogini
 Tym brzydzi, który ofiar jej nie czyni
³⁵ Tam, kędy własne jej stoją świątnice,
 W których nietrudno o synogarlice.
 Wiersz mięsopustny, ale postna rada,
 Lecz by nie była do szczerości wada,
 Ja cofnę Muzę, by się zaś nie zdała,
⁴⁰ Jakby chudzina rufijana chciała.
 Mojać rzecz ołtarz, komża i pacierze,
 Ale to troje tylko przy ofierze.
Del resto bodaj wisiał, nie ułapił
 Tego, z czym by się Kupido pokwapił,
⁴⁵ Bobby się wiecznie tym samym poszkapał,
 Kto w mięsopusty z raz by nie obłapił.

w. 30 *się krok ... powinął* – tj. coś się nie udało; aluzja do zwrotu przysłowiowego (zob. objaśn. do 8, w. 26).

w. 32 *dla razu ... serce gubi* – stchórzy z powodu odniesionego urazu.

w. 33 *cyprska ... bogini* – Wenus (zob. objaśn. do 12, w. 3).

w. 35–36 *własne jej stoją świątnice, / W których nietrudno o synogarlice* – mowa o weneckich zamtuzach pełnych kurtyzan (synogarlice były ptakami poświęconymi Wenerze).

w. 38 *nie była do szczerości wada* – tj. nie skłamać.

w. 40 *chudzina rufijana chciała* – biedaczka potrzebowała usług rajfura (zob. objaśn. do 19, w. 30).

w. 43 *Del resto* – (wł.) „poza tym, z drugiej strony”.

w. 43–44 *nie ułapił / Tego, z czym by się Kupido pokwapił* – tj. nie uprawiał seksu.

w. 46 *z raz by nie obłapił* – nie miałby choć jednej erotycznej przygody.

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Anakreont i anakreontyki* – *Anakreont i anakreontyki*, przeł. i oprac. J. Danielewicz, Warszawa 1987.
- Antologia poezji polsko-lacińskiej* – *Antologia poezji polsko-lacińskiej 1470–1543*, oprac. A. Jelicz, Szczecin 1985.
- Archiwum nacji polskiej* – *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padeuskim*, t. 1: *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padeuskim (1592–1745)*, wyd. H. Barycz, indeks osób K. Targosz, Wrocław 1971.
- Bączalski – Seweryn Bączalski, *Do tego, co już przeczettł*, [w:] idem, *Przestrach śmiertelny*, Kraków 1608, k. E₃v–F₃v.
- Cnapius – Gregorius Cnapius, *Thesaurus polono-latino-graecus*, t. 3: *Adagia polonica*, Cracoviae 1632.
- Cygański – Mateusz Cygański, *Myslistwo ptasze*, Kraków 1584.
- Jan z Kijan – Jan z Kijan, *Nowy Sowiżrzał abo raczej Nowiżrzał*, [w:] *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1985.
- Kochanowski – Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980.
- Mączyński – Ioannes Mączyński, *Lexicon latino-polonicum*, Regiomonti Borussiae 1564.
- Morsztyn, *Banialuka* – Hieronim Morsztyn, *Historyja ucieszna o królownie Banialuce*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 2007.
- Morsztyn, *Filomachia* – Hieronim Morsztyn, *Filomachija*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 2000.
- Morsztyn, *List do Jana Kostki z Lublina* – Hieronim Morsztyn, *List ... do Jego Mości Pana Jana Kostki z Lublina 1619 z gospody*, [w:] R. Grześkowiak, *Siedem wierszy okolicznościowych. Ze studiów nad spuścizną Hieronima Morsztyna (II)*, „Barok” 1998, z. 2, s. 183.

- Morsztyn, *O Lamparcie Sierakowskim* – Hieronim Morsztyn, *O Lamparcie Sierakowskim*, [w:] R. Grześkowiak, *Lampart i jego poeta. Ze studiów nad spuścizną Hieronima Morsztyna (III)*, „Barok” 2007, z. 1, s. 185.
- Morsztyn, *Prefacja do Adama Sądymowa Czarnkowskiego* – Hieronim Morsztyn, *Prefacja do Jego Mości Pana Adama Sandymowa Czarnkowskiego, wojewody łęczyckiego, o wykupno Jej Mości Panny, córki jego, w świętą Annę patronkę*, [w:] R. Grześkowiak, *Siedem wierszy okolicznościowych. Ze studiów nad spuścizną Hieronima Morsztyna (II)*, „Barok” 1998, z. 2, s. 181–182.
- Nekanda Trepka – Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chorum”)*, t. 1, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, Wrocław 1963.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972.
- Nowokracki – Kadasyłan Nowokracki, *Fraszki i facecje*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2009.
- Nyczkowicz – [Jan Nyczkowicz], *Pamiętnik podróży odbytej r. 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, wyd. Z. C[elichowski], Toruń 1874.
- Otwinowski – *Księgi Metamorphoseon to jest Przemian od Publiusa Owidiusza Nasona wierszami opisane*, przeł. Walerian Otwinowski, Kraków 1638.
- Potocki – Wacław Potocki, *Ogród fraszek*, t. 2, wyd. A. Brückner, Lwów 1907.
- Rysiński – *Proverbiorum Polonicorum, a Solomone Rysinio collectorum, chiliades duae et centuriae duae. Przypowieści polskich, od Solomona Rysińskiego zebranych, dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chronum 1621.
- Sobieski – Jakub Sobieski, *Peregrynacja po Europie [1607–1613]; Droga do Baden [1638]*, oprac. J. Długosz, Wrocław 1991.
- Szymonowic – Szymon Szymonowic, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, Wrocław 2000.
- Wargocki – Andrzej Wargocki, *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, wyd. J. Sokolski, Warszawa 2011.

Cytaty biblijne za: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu według łacińskiego przekładu starego*, przeł. J. Wujek, Kraków 1599.

Wykaz rękopiśmiennych przekazów poezji Hieronima Morsztyna przywołanych w objaśnieniach

- 295 – rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 295.
606 – rkps Biblioteki im. Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606 (*Fraszskorytmy albo Zabawy pokojowe z ksiąg autora pewnego wyjęte*).
823 – rkps Biblioteki Narodowej, sygn. BOZ 823.
1046 – rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1046 (*Fragmenta Morsztynowe*).
1273 – rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1273, cz. 2.
1274 – rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1274.
1888 – rkps Biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1888/IV.
2257 – rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2257 (*Sumariusz wierszów Morsztyna, niegdy poety polskiego*).
2353 – rkps Biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2353/I.
3563 – rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 3563/II.
4502 – rkps Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefa-
nyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 4502/II.
4590 – rkps Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefa-
nyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 4590/II.
5888 – rkps Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefa-
nyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 5888/I.
8603 – rkps Riksbarkivet w Sztokholmie, Skokloster Samlingen, sygn. E 8603.
Ms. Slav. Fol. 9 – rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Ms. Slav. Fol. 9 (*Iocoseria
albo Poważne ludzi mądrych pisma i powieści*).

Słownik

Znak zapytania przy definicji sygnalizuje, że przyjęte znaczenie nie jest poświadczane w dostępnych wydawcy słownikach lub kontekst nie pozwala na jego jednoznaczne wskazanie. W wykazie lokalizacji średnikiem oddzielano poszczególne utwory.

acz – choć; 1,227; 18,14

afekt – uczucie; 1,126; 8,8

albo – czyżby; 2,13

animusz – charakter, temperament; 1,264

aż – jeszcze; 16,5

– a tu, a oto; 17,12

babić – pomagać przy porodzie; 16,32

baczyć – dostrzegać, widzieć; 1,17; 2,12; 19,8

baczny – rozumny; 1,271

bawić (się) – zajmować (się); 1,27, 53, 81, 209

bigos – siekanina; 17,12

biret – czworokątne nakrycie głowy, zwykłe z filcu; 13,10

bitunek – łup, zdobycz wojenna; 18,11

bobkowy – laurowy; 4,15

bóbr – futro bobrowe; 13,6

brzeczka – zaczyn, z którego wyrabia się piwo (brzeczka słodowa), miód pitny (syta) lub wino (moszcz); 4,12

bujać – latać; 1,278

chromy – kulawy; 7,7
chudzina – biedak, biedaczka; 4,7; 16,3; 17,9; 23,8; 24,18, 40
cny – zacny; 1,45, 72, 117, 130, 202; 8,40; 18,62; 24,7
czerstwość – krzepa; 1,58
czerstwy – krzepki; 1,47

ćwik – stary wyga; 18,39

daj – bodaj; 23,44
doba – czas; 1,129; 23,4
dobiec – dogonić; 1,298
dobrowolna – mimowolnie; 22,9
dokładać się – radzić się; 1,37
domieścić – nabawić; doprowadzić; 8,64
dorobić – dokończyć; 1,164
– zrobić; 2,18
dowodny – decydujący; 1,21
drobianka – drobienie, cięcie na małe kawałeczki; 17,5
drugi – inny; 2,15; 7,14; 8,51; 16,18; 17,6
duśzny – dotyczący duszy; 21,22
działki – małe dzieci; 15,8
dzieciuch – dzieciak; 1,135

faktor – poplecznik; 4,9
fawor – łaska, przychyłność; 18,50
fochy – zaloty; dąsy; 1,69
– figle, sztuczki; 16,21
frasunek – zmartwienie, zgryzota; 1,188, 257, 271; 4,1
frymark – wymiana; 1,185; 13,3

gadka – dialog; 15,7
ładki – urodziwy, piękny; 1,198; 18,27; 23,16
ładkość – uroda; 1,118, 247
gody – uczta, libacja; rozkosz, wesele; 7,4
godzić się – nająć się; 1,208

grzeczny – przystojny, urodziwy; 18,12
gust – uciecha, ukontentowanie; 19,25
gwoli – dla, ze względu na, z powodu; 1,152

hełm: pod hełmem – po pijanemu; 23,11
honestacja – gościnność; 19,35
huf – hufiec, oddział; 24,12
hydzić – odstręczać; 1,109

igrzysko – zabawa; 24,10

jebur – jebaka; 13,10
jędrny – krzepki; 1,56
– rzeński; 5,7

karbunkul – wysokogatunkowy kamień szlachetny, najczęściej rubin albo granat;
2,19

karta – list; 2,2; 8,8; 18,3; 19,4

kiep – żeński narząd płciowy; 13,12

kiepkowanie – uprawianie seksu; 15,10

kluba – stały element wagi, na który wskazywał jęczyzek, kiedy szale się równoważyły; 20,9

koleja – toast spełniany kolejno przez wszystkich przechodzącym z rąk do rąk pucharem; 23,23

kolejna – toast spełniany kolejno przez wszystkich przechodzącym z rąk do rąk pucharem; 18,28

konew – duże naczynie na płyny (w warszawskim systemie miar objętości ok. 19 l);
18,26

kontentować – zadowalać; 1,322

kontryfał – stop złota, srebra lub miedzi z ołowiem (w pierwszej połowie XVII w. wyrabiano z niego medaliki udające złote); 2,26

kortezanka – kurtyzana, prostytutka; 2, tytuł

kosmacina – futerko, coś kosmatego; 16,13

kot – sakiewka; 1,31

kres – meta; 8,32

krok – krocze; 2,13
krom – oprócz; 1,64
kruczek – dukat bity przez węgierskiego króla Macieja Korwina; 1,30, 35
krzywo – niechętnie, nieprzyjaźnie; 1,300
kusić się – starać się; 19,17

ledwie – z trudem; 5,6; 17,19; 23,3
lichwa – procent, naddatek; 1,270
lipiec – miód pitny wyrabiany z miodu lipowego; 19,50
lub – choć; 1,53, 72, 137, 204; 6,3; 8,39; 9,9; 20,3; 21,9; 23,4
lubo – chociaż; 1,48, 60, 70, 73, 84, 147; 19,63; 20,17; 21,5

łatno – łatwo; 1,32
ławica – ława; 24,2

mac – matka; 24,23
marmurek – wysoko cenione lisie futro z jasnymi plamami na ciemnym tle; 13,8
mary – nosze, na których pod czarnym całunem przenoszono trumnę ze zwłokami
lub same zwłoki do grobu; 1,83
mdleć – słabnąć; 1,178
mdło – słabo; 17,7
mienić – zmieniać; 1,18
miesiąc – księżyc; 7,1
miękki – delikatny; 20,8
mięsopust – karnawał; 19,43; 23,42; 24,13; 24,46
mięsopustny – karnawałowy; 24,37
młodzieńczyk – młodzieniaszek; 1,171
młodzieństwo – stan kawalerski; 1,200
myśl: *dobra myśl* – (wesoła) uczta; 23,tytuł
– dobry humor; 24,15
myśliw – myśliwy; 23,39

nadać się – przydać się; 1,17
nadobny – piękny; 1,139; 19,15
nadskakować – nadskakiwać, zabiegać; 11,4

nadstawić – nadsztukować, powiększyć; 17,22

nałomić – nadłamać; 24,12

niecki – wyżłobiona z kłody wanienka; 2,7

nieforemny – niewygodny; 23,30

nieprzetamany – niezłomny; 1,154

niesmak – niechęć; 8,11

niezelżywy – niehańbiący; 1,256

noszenie – ciąża; 2,16

nuż – nadto; 1,245

obieszenie – powieszenie; 23,40

obląpić – odbyć stosunek płciowy; 20,8; 24,46

obląkany – grożący zablądzeniem; 8,29

oblów – zdobycz; 23,25

obrok – danina; 1,221, 312

ochędstwo – strój, ubranie; 16,47

ochmistrz – przełożony (służby); 1,264

ochmistryni – przełożona (służby kobiecej); 19,47

ochot – zadowolony; najedzony (?); 22,18

oraz – razem, wraz; 1,144; 18,8

osobny – osobliwy; 19,24

ostrożność – roztropność; 1,10

parepa – kuc, koń niewielkiego wzrostu; 21,18

pewnie – z pewnością, na pewno; 1,212; 6,6; 8,49; 16,45; 23,37

pewnikiem – śmiało; 14,3

picza – żeński narząd płciowy; 19,24

pierzchliwy – lotny; 1,278

pierzyc – stroić w piórka; 5,2

pieszczony – rozkoszny; 19,41

pieścić się – zabawiać się; 18,52

писаć się – tytułować się; 18,18

pisorym – wierszopis, poeta; 1,3; 18,56; 21,14

pobujać – polatać; 1,279

pociecha – uciecha; 8,5, 12, 17, 32, 50, 65; 17,18; 18,20; 19,26, 46

podczas – niekiedy; 1,140, 266
podno – podobno; 16,44
podżegać – podpalać; 1,254
pogłodzić – pogodzić, uspokoić; 24,26
pogoda – okazja; 1,137; 7,3
pogotowiu – zwłaszcza; 8,13; 24,33
pokwapić się – pospieszyć się; 24,44
pole – polowanie; 23,34
polubić – pokochać; 1,199
poniewolnie – pod przymusem; 1,301
poponek – (ukr.) pop; 5,1
pospołu – razem; 20,6
przedzemienny – pilnujący się szczującego i wracający do niego po gonitwie (o charcie); 23,28
poszczuwać – poszczuć; 23,28
poszkapić się – pokpić sprawę, zawieść; 24,45
powolność – oddanie; 18,9
pożegnanie – przeżegnanie; 8,35
prawica – dziewica; 16,24
prawie – prawdziwie, zaprawdę; 1,127, 142, 170; 5,4
probiarz – złotnik badający zawartość metalu szlachetnego w stopie; 2,9
przedziewczać – odbierać dziewictwo; 16,24
przejrzany – przewidziany; 8,46
przejrzanie – opatrność, wyrok; 8,14
przekładać – przedkładać; 1,107
przęcka – sprzączka; 20,21
przyczyna – wstawiennictwo; 4,8, 24
przyczynić się – wstawić się; 21,13
przydatek – dodatek; 18,4
przymowny – z przymówką; 1,332
przysada – skaza; 1,108
przysławieć – schlebiać, wychwalać; 20,20
pusty – swawolny, jurny; 22,11

radzić (o kim) – opiekować się (kimś), troszczyć się (o kogoś); 1,241

rękojmia – poręczenie; 1,184
rozbierać – rozcinać na elementy; 16,9
rozliczność – różnorodność; 19,26
rozporek – zapięcie sukni kobiecej; 13,2
rówiennik – równy laty (rówieśnik) lub urzędem; 19,52
rufijan – rajfur, stręczyciel; 19,30; 24,40

salt – skok; 8,21
sam – tu, tutaj; 23,9; 24,11
samka – kobieta; 22,11
scholarski – studencki; 19,43
sekretarsko – na sekretarza (?); 4, tytuł
serce – odwaga; 24,32
serdecznie – miłośnic; 1,199
serdeczny – dotyczący spraw sercowych, miłosny; 1,176, 263; 8,6
 – bliski sercu, kochany; 8,57
siła – dużo, wiele; 1,105; 15,5; 19,23
składy – oszczędności, składki; 1,107
skutek – meta; 8,60
 – uskutecznienie; 16,30
skwarna – środek wymiotny podawany sokołom przed polowaniem; 23,38
smaczny – przyjemny, rozkoszny; 8,17; 18,6; 19,53
snadnie – łatwo; 1,26, 273
snadny – łatwy; 1,42
snadź – zapewne, widocznie; 2,15; 3,3; 7,6; 8,29; 14,2; 17,6; 18,48; 19,25;
 23,14; 24,11, 14
sprawić się – dowiedzieć się; 17,21
stać – wystarczać; 1,78, 175
 (o co) – zależeć (na czym); 1,90–91
statek – stateczność; 1,151, 156, 223, 234, 252
strawić – zjeść; 5,7
strój – zwyczaj; 18,46
suknia – ubranie; 1,194
swadźba – stosunek cielesny; 7,14
szacunek – szacowanie; 1,258

szańc – obfitość, nagromadzenie; 19,44
szczęsny – szczęśliwy; 8,31; 20,16
szczwanie – szczucie; 23,30
sztyk – zwężająca się ku górze futrzana czapka z klapkami na uszy i kark; 13,4
sztuczka – kawałek; 17,4
sztynch – pchnięcie (szpada); 7,11

ście – ścieżka; ujście wodne; 16,15
ścinać się – zetrzeć się; 19,58
ściskać – odbywać stosunek cielesny; 7,12
świątnica – świątynia; 24,35
świszcz – strzała z tak ustawioną lotką, by w locie głośno świszczała; 23,31

to: z to – wystarczająco dość; 18,10
trwały (na co) – wytrzymały (w czym); 1,47
tryksać – bóść, bić rogiem; 7,9
trzos – sakiewka; 19,10
trztyknąć – fuknąć; 18,33

uchodzić – być szacowanym, wycenianym; 6,2
ułapić – złapać; 24,43
upośledzić – zlekceważyć; 22,4
upragniony – spragniony; 18,38
uskrzynąć – przytrzasnąć; 24,29
ustawnie – nieustannie, ustawicznie; 8,66
ustawny – nieustanny, ustawiczny; 1,178
uznać – zaznać; 1,318

wdzięczność – wdzięk; 1,320
wety – deser; 22,19
węda – wędka; 18,17
winować – winić; 1,307
własny – właściwy, prawdziwy; 7,11; 8,1, 6, 60; 15,10
właściwy – własny; 1,87
wotować – głosować; 18,24

wprzód: *dać wprzód* – ustąpić pierwszeństwa; 16,48

wskłoś – na drugą stronę, na nice; 16,11

wściekać się – szaleć; 4,4

– odbywać stosunek cielesny; 8,66

wygodzić – sprzyjać; 1,266

wywierać – spuszczać ze smyczy; 1,29, 69, 141

wyzirac – wyglądać; 19,40

wždy – przecież; 2,5; 4,22

zabaczyć – zapomnieć; 21,9; 23,5

zabyć – zapomnieć; 19,56

zachować się – oszczędzać się; 23,29

zacierac się – zawierać się; 16,12–13

zakład – zastaw; 1,186

zastanowić – zatrzymać; 8,30

zastrzał – postrzał; 1,196

zawołany – sławny, znany; 1,191

zawód – wyścig, gonitwa; 1,309

zawždy – zawsze; 1,143; 8,35, 41; 20,6

zażywać – używać; 7,9; 18,20

zdjęty – dotknięty; 1,45

zejść – udać się; 23,32

zejść się – nadać się; 4,17–18

zjuszyc – zakrwawić; 23,26

znać – poznać; 1,315, 319, 320

zniecić – wzniecić; 1,133

zuchwał: *na zuchwał* – groźnie, strasznie; 7,13

zwidzenie – zwiedzenie, poznanie; 16,39

zwodnica – rajfurka, stręczycielka; 19,31

żywot – brzuch; 16,21, 37

Indeks

Indeks uwzględnia również odmienne formy przymiotnikowe, a także wskazania osób i postaci przy pomocy sprawowanej funkcji lub związków rodzinnych. W nawiasie kwadratowym podane zostały formy podstawowe nazwy przywołanej w indeksowanym tekście, jeżeli są one odmienne od brzmienia hasła indeksu. Hasła osobowe indeksu uwzględniają wyłącznie tytuły, do których odwoływał się tekst poetycki. Znak zapytania przy hasle oznacza, że identyfikacja osoby nie jest pewna.

Adam, pierwszy człowiek 9,18
Agrypina Młodsza, cesarzowa Rzymu,
matka Nerona [matczyny] 16,34
Amazonki 12,4
Anakreont z Teos [Anakreon] 1,77
Antoni z Padwy, święty 18,68
Apollo [Apollin] 1,207

Bachus 23,3; 24,10
Bellona 24,24
Bogusz Jerzy, ksiądz [ksiądz Bogusz,
Jerzy] 5, tytuł, 1
Braniewo (Brunsberga) [brunberski]
18,35
Brenta, rzeka 24,3

Cypr [cyprski] 24,33

Czarnkowski Adam Sędziwój, woje-
woda łęczycki [wojewoda] 8,53
Czech 23,40

Dawid, król Izraela [Dawidowy] 1,13
Diamanta, kurtyzana [Signora Dia-
mente, Dyjament] 2, tytuł, 6
Diana [Dyjanna] 22,16
Donà (Donato) Nicolò [Donat] 3,1

Europa, kontynent 1,248

Ferrara [ferrarski] 19,23
Fiodor [Fiedur] 13,9
Florentyńczyk [florentka] 19,21

Genua [genueński] 19,24

- Gonzaga Ferdinando I, kardynał
[Gonzaga, kardynał, ksiądz kardynał]
13,2, 10; 14, tytuł, 1
- Górnicki Łukasz młodszy, ksiądz
[ksiądz Łukasz Górnicki, prałat]
15, tytuł, 3
- Hanna 22,15
- Helikon 4,13
- Hiszpania [hiszpański] 19,19
- Jaromirska Katarzyna, córka Janusza
i Zofii, żona Lamparta Sierakow-
skiego [córka, żona] 8,46, 50
- Jaromirska Zofia ze Strykowskich,
matka Katarzyny [matka, rodzice]
8,39, 45
- Jaromirski Janusz, ojciec Katarzyny
[ojciec, rodzice] 8,39, 45
- Jesse [Jessejski] 1,15
- Jowisz 24,17
- Junona [Juno] 23,33
- Kameny 1,201
- Karśnicki Stanisław 18,27–28
- Kostka Jan, starosta lipiński, szwagier
Jana Rozdrażowskiego [starosta
lipiński, szwagier] 21,11
- Kostka Mikołaj Rafał [Mikołaj z Tem-
berku] 2, tytuł, 1
- Kupidyn, syn Wenus [Kupido, Kupa-
dynowy, mój dzieciuch, mój syn,
mój synek] 1,16, 20, 94, 131, 135,
208, 254; 23,23, 43; 24,18, 44
- Leszczyński Wacław, kasztelan kaliski,
szwagier Jana Rozdrażowskiego
[kasztelan kaliski, szwagier] 21,7, 8
- Luter Martin [luterski] 9,3
- Maciejowski Abraham [Abraham,
Abraam] 16, tytuł; 22, tytuł, 1, 7
- Mars [Marsowy] 7,7; 12,1; 20,3, 6, 8;
24,11, 25, 31
- Morsztyn Hieronim [Hieronim]
23,20
- Muzy [Muza, Parnaskie dziewczki] (zob.
też: Urania) 1,209; 4,11, 13; 18,1;
19,2; 24,39
- Neapolitańczyk [neapolitanka] 19,22
- Neron, cesarz Rzymu [Nero] 16,34
- Niderlandy Hiszpańskie [Niderland]
18, tytuł
- Niemojewski Stanisław, kasztelan
elbląski [kasztelan] 19,37
- Opaliński Andrzej młodszy, biskup
poznański (?) [biskup] 19,38
- Opaliński Łukasz starszy, kasztelan
poznański [pan poznański, kaszte-
lan] 17, tytuł; 19,37; 23, tytuł, 1;
24, tytuł, 7
- Orfeusz [Orfeowy] 1,14
- Paczek Jan 18,36
- Padwa [padewski] 2, tytuł; 6, tytuł;
17,13; 18, tytuł, 1, 67; 19, tytuł, 33,
40, 41; 23, tytuł; 24, tytuł, 1
- Parki [Parka, jędze] 1,163, 166

- Parnas [parnaski] 4,13
 Paweł V, papież [papież, papieski, święty ojciec] 9,11, 12; 13,12, 14; 14,3–4; 15,7; 17,20; 19,8, 57; 20,23
 Pigmalion [Pigmalijon] 2,22
 Polak 18,44
 Priuli Antonio [Priulny] 3,1
- Rozdrażew [Rozdrażów] 21,22
 Rozdrażewski Jan [Jan Rozdrażowski, Jan] 20, tytuł, 2; 21, tytuł, 1
 Rzym [rzymski, święte miasto] 9,15; 13,14; 18,60; 19, tytuł, 5, 7, 27, 53
- Serafin, anioł 16,49
 Sieniawscy, bracia [panowie Sieniawscy] 18, tytuł
 Sieniawska Katarzyna z Kostków, matka braci Sieniawskich [matka] 18,22
 Sieniawski Adam Hieronim, ojciec braci Sieniawskich [tata] 18,19
 Sieniawski Aleksander [Aleksander] 18,62
 Sieniawski Mikołaj [Mikołaj] 18,6
 Sieniawski Prokop [Prokop] 18,12, 54
 Sierakowski Lampart [Lampart] 8, tytuł, 7, 57; 9,5; 10, tytuł
 Sobieski Jakub, syn wojewody lubelskiego [*Iacobo Sobieski, palatinidi lublinensis*, Jakub] 13, tytuł, 1
- Sztembark (Sztemberg) [Temberk] 2,1
 Trzylatkowski Piotr [Pietr Trzylatkowski] 18,31
 Urania, Muza [Uranija] 1,37
- Wenecja [morskie dziedziny, wenecki] 3, tytuł; 6, tytuł, 1; 18, tytuł, 1, 39; 19,44; 23,29, 37; 24, tytuł, 12
 Wenecjanin [Wenet] 6,4; 24,25
 Wenus, matka Kupidyna [Wenera, cyprska bogini, mać] 1,24, 40; 12,3; 18,43; 19,47; 20,3, 6, 8, 10; 24,9, 23, 33
 Włochy 18, tytuł
 Wolski Mikołaj [staruszek, ojciec, młodzieńczyk] 1,1, 45, 88, 130, 171, 202, 289
 Wulkan 7,8
- Zborowski Aleksander [Aleksander] 6, tytuł, 3; 7, tytuł, 5; 18,62; 19, tytuł, 1, 55; 23,19
 Zygmunt III Waza, król Polski [król Jego Mość, król, pomazaniec Boży] 4, tytuł, 6, 7, 25, 29
- Żyd [żydowski] 1,327; 17,23; 19,25

ANEKS I

Jana Andrzeja Morsztyna *Nagrobek kusiowi*

Wśród padewskich wierszy Hieronima Morsztyna zapisany został jeden utwór obcego pióra: *Epitafium* (rkps Biblioteki ks. Czartoryskich, sygn. 434/IV, k. 341v–342v), znany z czterech innych anonimowych kopii jako *Nagrobek kusiowi* (zob. *Zasady wydania*, s. 40–41): w dwóch znalazł się on wśród przygodnych wierszy różnych twórców (rkpsy Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 110, k. 250v–252r, i Biblioteki ks. Czartoryskich, sygn. 1888/IV, k. 42r–43v), w dwóch innych skopiowano go w ramach większych zespołów poezji Jana Andrzeja Morsztyna (rkpsy Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 361, s. 88–92, i Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 465–466). Brak podstaw, by kwestionować tę atrybucję, uwiarygodnia ją natomiast porównanie z Hieronimowym *Nagrobkiem piczy* (Aneks II) – na tle podobieństwa tematu i ścisłej analogii jego potraktowania wyraźnie widać różnicę jakości obu piór.

Podstawą wydania wiersza był zapis, który połączył go z cyklem padewskim. Pozostałe wymienione kopie wykorzystane zostały wyłącznie do korekty ewidentnych błędów. Z racji pokrewieństwa przy ustalaniu poprawnego tekstu tej wersji preferowany był zapis w manuskrypcie 1888 (prócz szeregu wspólnych lekcji oba odpisy łączy również brak dystychu po w. 26). W przekazie 1888 brak w. 117–130, w 5888 brak w. 29–130. Oto wykaz wprowadzonych do wydawanego tekstu poprawek:

- w. 13 *la<mpsace>ński* – poprawka za 361, 1888, 5888; *lantgraniński* – rkps (błąd rzeczowy); *lampsentyński* – 110 (błąd rzeczowy)
w. 30 *<i> w małżeństwie* – poprawka za 110, 361, 1888; *w małżeństwie* – rkps (błąd metrum)

- w. 62 <od szejdwaseru> obliczne <obraz>y – poprawki za 1888; *zmiekcza tyrańskie obliczne rany* – rkps (błąd rymu, metrum i sensu); *od sejdwastru obliczne obrazy* – 110 (błąd metrum); *od szerwaszteru obliczne obrazy* – 361 (błąd zapisu)
- w. 69 *kro<w>ę* – poprawka za 110, 361, 1888; *kroję* – rkps (błąd grafii)
- w. 77 <żeby> *kto kusia ze <czci>* – poprawki za 110, 361, 1888; *spyta kto kusia, czemu* – rkps (błąd sensu, spowodowany zapewne uszkodzeniem antygrafu; zob. komentarz do w. 78)
- w. 78 *za tysiąc <kusiów żonę kupił>* – uzupełnienie za 110, 361, 1888; *za tysiąc ...* – rkps (w antygrafie tekst musiał być uszkodzony lub nieczytelny i kopista zostawił miejsce na jego uzupełnienie)
- w. 96 *Z <lubo>ści* – poprawka za 110, 361, 1888; *Z boleści* – rkps (błąd sensu spowodowany metatezą)
- w. 122 *jak* – poprawka za 110, 361; *jako* – rkps (błąd metrum)

Epitafium

- Kuś umarł, kpy w sieroctwie, a cóż będą czynić
I którego o tę śmierć z bogów będą winić?
Parki nielutościwe, okrutne boginie,
Czy nie wiecie, że z kusiem oraz i świat ginie?
5 Mogłyście go zwyczajem Starego Zakonu
Obrzezać, ciemnego nań nie przywodząc skonu.
Mogłyście, świata taką nie smęcąc żałobą,
Nie śmiertelną, choć ciężką złożyć go chorobą:
Lub weszkami go wyssać, albo skrzywić kiłą,
10 Albo francą zarazić starą i zawiłą.
Ale żeście się z ostrą rzuciły nań kosą,
Jedneż mary nasz naród, co kusia wyniosą.
Pryjapie la<mpsace>ński, czyś spał, czyś pijany
Nie uważał, jakie świat przez to odniósł rany,

w. 1 *Kuś umarł, kpy w sieroctwie* – umarł penis, osieracając waginy.

w. 3 *Parki nielutościwe* – zob. objaśn. do 1, w. 163.

w. 4 *oraz i świat ginie* – razem również świat zginie.

w. 5–6 *zwyczajem Starego Zakonu / Obrzezać* – według starotestamentowego przykazania danego Abrahamowi na znak przymierza z Bogiem każdy chłopiec miał być obrzezany ósmego dnia po narodzinach (Rdz 17,9–14).

w. 9 *Lub weszkami go wyssać* – albo zaatakować go wszami łonowymi. Bardziej dokuczliwe w przypadku kobiet, również mężczyznom insekty te dawały się we znaki, nie pozwalając w nocy spać; *skrzywić kiłą* – leczone w XVII w. szarą maścią owrozdzenie prowadziło niekiedy do skrzywienia prącia.

w. 10 *francą ... starą i zawiłą* – chorobą francuską (czyli kiłą), której pojawienie się w Polsce datowane było na 1493 r. (M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, Kraków 1551, s. 255), a która skutkowała wieloma groźnymi powikłaniami, prowadzącymi do kalectwa lub śmierci.

w. 12 *mary* – zob. objaśn. do 1, w. 83.

w. 13 *Pryjapie la<mpsace>ński* – Priap, mityczny patron miasta Lampsakos nad Hellespontem, przedstawiany był z wyolbrzymioną erekcją. Wuj Jana Andrzeja Morsztyna w doskonale znanym poecie przekładzie *Metamorfoz* tak wyjaśniał: „Priapus był

- 15 Żeś swojemu kumowi nie dodał pomocy
 I nie wyrwałeś ojca wszystkich z ciemnej nocy?
 Leżysz, kusi, nieboże, i emońskie zioła
 Zniszczonego pewnie by nie podniosły czoła.
 Nic cię wyprawnej ręki nie ruszą pieśczęty –
- 20 Leżysz, a pan twój wiecznej pełen stąd sromoty.
 Jaka strata na świecie! On kuś umarł, który
 Cokolwiek ziemię depce i powietrze pióry
 Albo wodę skrzelałami porze i co żywie,
 I samego człowieka, utworzył prawdziwie.
- 25 On ociec wszystkich, co przez sztychy swoje
 Wszystkim otwierał ludziom do życia podwoje.
 Przez niego płodność swoją utraci stworzenie
 I świat na obrzydliwe przyjdzie spustoszenie;

syn Bachów i Wenery, który dla dziwnej płodności był mian od pogan za boga i stróża ogrodów. To imię często też waży u łacinników: «wstydlivy członek męski» (Otwinowski, s. 364, przypis E).

w. 15 *swojemu kumowi* – swemu ojcu chrzestnemu; zgodnie z wyjaśnieniem Otwinowskiego poeta zakładał, że imię zawdzięczał bóg nazwie penisa (zob. cytaty w objaśn. do w. 13).

w. 16 *ojca wszystkich* – libertyńska aluzja do Bożego tytułu: „Pater omnium” („Ociec wszystkich”; Ef 4,6), stanowiąca odpowiednik frazy *Nagrobka piczy* (w. 21): „Ona wszech rzeczy matka” (Aneks II).

w. 17 *emońskie zioła* – zioła zbierane przez Medeę po różnych zakątkach Tesalii, by odmłodzić Jazona (Owidiusz, *Metamorfozy* 7,282–284).

w. 19 *wyprawnej ręki* – wprawnej dłoni.

w. 22–23 – aluzja do *Psalmu 104* Jana Kochanowskiego (w. 51–54; Kochanowski, s. 448):

Wszystko to, co jest w morzu, wszystko, co na ziemi,
 I co siecze powietrze pióry pirzchliwemi,
 Oczy ku Tobie wznosi, który siedzisz w niebie,
 I oczekawa zwykłej żywności od Ciebie.

w. 25 *sztychy* – pchnięcia.

w. 27 *Przez niego* – bez niego.

- Bez niego żadnej niemasz z białąglową zgody,
 30 Bez niego <i> w małżeństwie nie pytaj wygody.
 On dwie różne osoby w jedno ciało łączy,
 Gdy go tak ciasno wepchną, że się z niego sączy,
 Albo tym gwoździem obie tak sklamrują rzyci,
 Że by szwabskiej między nie nie podewłókł nici.
 35 On wstydlive z rozrywką przedziewcza prawice,
 On mieni wdzięczne panny w niewiasty na nice,
 A choć krew pierwszym razem odniesie na broni,
 Żadna się z nim częstego potkania nie chroni
 I sama się na taki sztych narazić spieszy,
 40 Sama się z swej przegranej i krwawych ran cieszy.
 Dla niego gach całą noc na mrozie przestoi,
 Dla niego się biała płęć magluje i stroi,
 A chociaż siła tej płci, każdy przyznać musi:
 Darmo stworzona, która kusia nie ukusi.
 45 On się na żadną przepaść nic nie wzdryga ani
 Smrodliwej jak Kurcyjusz uważa otchłani;

w. 31 *On dwie różne osoby w jedno ciało łączy* – aluzja do starotestamentowego przykazania dotyczącego małżeństwa (Rdz 2,24), które tak przytoczył Jezus: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało” (Mt 19,5–6).

w. 33 *gwoździem obie ... sklamrują rzyci* – połączą oba tyłki nitem.

w. 34 *szwabskiej ... nici* – słynącej z wytrzymałości cienkiej nici ze Szwabii.

w. 35 *przedziewcza prawice* – rozdzwiewcza kobiety; por. 16, w. 24.

w. 36 *mieni ... na nice* – zamienia (dosłownie: wywraca na drugą stronę – utarty zwrot; NKPP, *nice*).

w. 41 *gach* – kochanek.

w. 42 *magluje* – układa włosy.

w. 43 *siła tej płci* – wiele (jest) kobiet.

w. 44 *kusia nie ukusi* – nie zazna prącia (gra słów).

w. 45–46 *ani / Smrodliwej jak Kurcyjusz uważa otchłani* – według rzymskiej legendy, kiedy w 362 r. p.n.e. pośrodku Forum Romanum rozwarła się głęboka

- Nurka takiego niemasz, bo że w tyle czuje
 Dwa pęcherze, skoczy tam, gdzie i nie zgruntuje.
 Rycerz to znamienity, a kędy wymierzy,
 50 Sztychem kole, a czasem płazą też uderzy,
 A jak mu wrodzona chęć zatrąbi do koni,
 Harce zwodzi i grotem do paiza goni,
 I lubo podeń wbity nieprzyjaciół krzyczy,
 Nic miłosierdzia nie ma – welna drży na piczy!
 55 Chociaż też podczas przegra, powstaje na nogi,
 A odpocząwszy sobie, będzie jeszcze srogi.
 Na dwóch kółkach rychtowne zatoczywszy działo,
 Tam do szturmów przypuści, gdzie się będzie zdało,
 A i w tym męstwo swoje wyświadcza, że mury
 60 Woli sam kruszyć, niż iść do gotowej dziury.

przepaść ziejącą trującymi wyziewami, a wyrocznia orzekła, iż tylko ofiara z tego, co Rzym ma najcenniejsze, ją zamknie, wskoczy do niej na koniu w pełnym uzbrojeniu młody żołnierz Marek Kurcjuśz (Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta* 7,6,1–6). Już Hieronim Morsztyn wykorzystywał tę legendę do celów obscenicznych (*Do mamki Anny*, w. 17–20; rkpsy 1046, k. 559r; 1274, k. 78v; 1888, k. 73r; 2257, k. 273r):

A ja zaraz w tęż godzinę
 Rad się w tej toni ochynę
 I ledwie co ją tam zoczę,
 Jak Kurcjuśz w otchłań skoczę.

w. 50 *Sztychem* – ostrym końcem głowni miecza; *płazą* – płazem, płaską częścią głowni.

w. 52 *Harce zwodzi i grotem do paiza goni* – toczy wstępne potyczki i bierze na cel kopii niewielką tarczę (popularny element turnieju rycerskiego).

w. 54 *welna ... na piczy* – kobiece owłosienie łonowe.

w. 55 *podczas* – czasem.

w. 57 *rychtowne* – celne.

w. 58 *gdzie się będzie zdało* – gdzie mu się spodoba.

w. 59 *męstwo ... wyświadcza* – dowodzi męstwa.

- Ani go od tej walki nie odwiodą razy,
 Ani <od szejdwaseru> obliczne <obraz>y,
 Ani to, że z tej bitwy i tego połowu
 Więcej bywa łamania w kościach niż obłowu.
- 65 Dla niego dziesięćletnia wojna Trojej trwała,
 Przezeń i Rzesza Rzymska wolności dostała,
 Dla niego niecierpliwa Dydo się zabiła,
 Dla niego brata, dzieci Medea dusiła,
 Dla niego Dedal kro<w>ę Pazyfai robił,
- 70 Dla niego Aleksander perskich posłów pobił,

w. 62 <od szejdwaseru> obliczne <obraz>y – tj. urazy od moczu (dosłownie: urazy na obliczu po kwasie azotowym, który ma zapach amoniaku).

w. 65 *Dla niego dziesięćletnia wojna Trojej trwała* – wojna trojańska wybuchła z powodu porwania przez Parysa Heleny, uznawanej wówczas za najpiękniejszą kobietę.

w. 66 *Przezeń i Rzesza Rzymska wolności dostała* – według legendy na wieść o samobójczej śmierci Lukrecji zgwałconej przez królewskiego syna wybuchło powstanie, które w 509 r. p.n.e. obaliło monarchię i doprowadziło do utworzenia Republiki Rzymskiej (Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta* 1,57–59).

w. 67 *Dla niego niecierpliwa Dydo się zabiła* – według Wergiliusza Dydona przebiła się mieczem na stosie, gdy opuścił ją ukochany Eneasza (Wergiliusz, *Eneida* 4,630–693).

w. 68 *Dla niego brata, dzieci Medea dusiła* – dla ukochanego Jazona Medea nie zawahała się poćwiartować brata Apsyrta, by opóźnić pościg swego ojca, a gdy Jazon chciał ją porzucić dla Kreuzy, ta zamordowała synów, których był ojcem.

w. 69 *Dla niego Dedal kro<w>ę Pazyfai robił* – żeby zaspokoić pożądanie żony Minosa Pazyfae do byka, Dedal zbudował drewnianą krowę, w której się ukryła, by byk mógł ją pokryć.

w. 70 *Dla niego Aleksander perskich posłów pobił* – aluzja do pięciodniowego wesela w Suzie w 324 r. p.n.e., kiedy ponad 90 dostojników macedońskich pojęło za żony córki podbitych rodów perskich, m.in. sam Aleksander Macedoński (zob. objaśn. do 19, w. 55) ożenił się wówczas z Parysatis II oraz Statejrą II.

- Dla niego Kleopatra została królową,
 Dla niegoż utraciła żywot śmiercią nową,
 Dla niego Messalina, byle wyjeżdżoną,
 Woląta kurwą zostać niż cesarską żoną,
 75 Przezeń przemyślny cesarz, chcąc dojść tajemnice
 Poddanych swoich, cudze nawiedzał łóżnice.
 Nawet, <żeby> kto kusia ze <czci> tej nie złupił,
 I król Dawid za tysiąc <kusiów żonę kupił>.
 Cóż za dziw, że takich cnót i żyć godzien w lata
 80 Nieskończone, lży wszego odnosi kuś świata?
 Nie tak więc krzyczy żoraw, gdy za morze leci,
 Ani czajka, kiedy psa odwodzi od dzieci,
 Nie z takim szumem rzeki z śnieżnych gór spadają,
 Nie z takim się okrzykiem wojska potykają
 85 Ani tyle gwiazd bywa na pogodnym niebie,
 Jak wiele przy kusiowym łez płynie pogrzebie.

w. 71 *Dla niego Kleopatra została królową* – Kleopatra Wielka (69–30 p.n.e.) utrzymała się przy władzy na egipskim tronie, będąc kochanką najpierw Gajusza Juliusza Cezara, potem zaś Marka Antoniusza.

w. 72 *Dla niegoż utraciła żywot śmiercią nową* – kiedy Marek Antoniusz został pobity przez Oktawiana Augusta, 12 VIII 30 p.n.e. Kleopatra popełniła samobójstwo, dając się ukąsić jadowitemu wężowi.

w. 73–74 *Dla niego Messalina ... / Woląta kurwą zostać niż cesarską żoną* – Valeria Messalina (ok. 17–48), żona cesarza Tyberiusza Klaudiusza, była nimfomanką znaną ze swych niepohamowanych apetytów erotycznych.

w. 75–76 *Przezeń przemyślny cesarz ... / ... cudze nawiedzał łóżnice* – cesarz Neron (37–88) w przebraniu odwiedzał swych poddanych, sypiając w ten sposób z męczatkami i młodzieńcami z zacnych rodów (Swetoniusz, *Żywoty cesarów* 6,26).

w. 78 *król Dawid za tysiąc <kusiów żonę kupił>* – Dawid wszedł do rodziny królewskiej, otrzymawszy za żonę Mikal, córkę pierwszego króla Izraela, w zamian za sto napletków Filistyńczyków (1Sm 18,17–27).

w. 81–86 – por. *Nagrobek piczy*, w. 35–40 (Aneks II).

- Płaczą dziewczęta, panny, mężatki i wdowy,
 Płacze wszytka spodnia płec, wszytkie białegłowy,
 Płacze pani służbista i kucharka kusia,
⁹⁰ Płacze Marysia, Dosia, Reginka, Jagusia;
 Płacze jurna Hiszpanka, co sobie kiep goli,
 I Francuzka, co pewnie kusia niż chleb woli,
 Płacze Włoszka, u której miewał dwie piwnice,
 I Angielka, do której nie trzeba zwodnice,
⁹⁵ Płacze leniwa w łóżku Polka i co taje
 Z <lubo>ści Niemka, jak jej męskie dotchnie jaje,
 Płacze Żydówka, co go bez kapturka znała,
 I Ruska, co go sobie czarami jednała,
 I jebliwa Litewka roztarchana bieży
¹⁰⁰ I łamiąc ręce, krzyczy: „Tu korol kuś leży!”,
 A bijąc w łono, woła: „Jakby nas powarzył!
 Któż mi tu, kto w tych pustkach będzie gospodarzył?”
 Ale nad wszytych płacze i łzami się dusi
 Żona jego, że wdową do śmierci być musi

w. 88 *spodnia płec* – płec będąca w czasie stosunku pod spodem, tj. kobiety.

w. 89 *Płacze pani służbista ... kusia* – oplakuje penisa służąca.

w. 91 *co sobie kiep goli* – która goli (depiluje) owłosienie łonowe.

w. 92 *kusia niż chleb woli* – tj. uprawia seks oralny.

w. 93 *u której miewał dwie piwnice* – tj. która prócz normalnego stosunku uprawiała również seks analny.

w. 94 *zwodnice* – rajfurki, stręczycielki.

w. 97 *bez kapturka* – bez napletka, tj. obrzezanego (zob. w. 5–6 i objaśn.).

w. 99 *Litewka roztarchana* – potargana Litwinka. Na Litwie popularna była instytucja płaczki, która za opłatą ostentacyjnie rozpaczała po zmarłym.

w. 100 *korol* – (lit.) król.

w. 101 *Jakby nas powarzył* – jakby nas oblał wrzątkiem, tj. tak posmutniliśmy (utarty zwrot).

- 105 I zmarłemu miłości pokazuje tyle,
 Żeby go w własnej rada pogrzebła mogile.
 Płacze i jej sąsiada, zawziętej niezgody
 Zapomniawszy, żalosnej obojga przygody.
 Więc i ci, co się z kusiem radzi zabawiali
- 110 I pobożną po pięciu lichwę od stu brali.
 Sami się tylko cieszą, których on za bogi
 Leśne stroił, do głowy przyprowadzi rogi:
 „Bogdaj się – mówią – złodziej ten z grobu nie dobył,
 Co i w cudzej komorze na żywność się zdobył”.
- 115 Ale niech się świat śmieje i osierocony
 Słyszy, żeś między gwiazdy, kusiu, policzony.
 Nie mógł znieść krzyku Jowisz i myślał, jakoby
 Umniejszyć ludziom ziemskim gwałtownej żałoby –
 Przeniósł cię na firmament, skąd na świat szeroki
- 120 Miłosny dajesz aspekt, jeblliwe wyroki,

w. 106 *w własnej rada pogrzebła mogile* – tj. chętnie pochowała w sobie.

w. 107 *jej sąsiada* – odbył; por. *Nagrobek piczy*, w. 53–56 (Aneks II).

w. 108 *żalosnej obojga przygody* – nieszczęścia dla obu.

w. 110 *pobożną po pięciu lichwę od stu* – sprawiedliwy procent, stanowiący dwudziestą część sumy; mowa o onanistach.

w. 111–112 *za bogi / Leśne stroił* – zmieniał w satyrów, tj. rogaczy; zob. objaśn. do 6, w. 5–6.

w. 114 *w cudzej komorze* – w cudzej spiżarni.

w. 115 *świat ... osierocony* – por. *Nagrobek piczy*, w. 19–20 (Aneks II): „osierocony / świat”.

w. 120 *Miłosny dajesz aspekt, jeblliwe wyroki* – zgodnie z przekonaniem, że układ siedmiu planet (do których zaliczano również Słońce i Księżyc) względem siebie, tzw. aspekt, wpływa na losy ludzkie – nowy gwiazdozbiór patronować ma sprawom dotyczącym seksu.

- Gdzieś za dyszel osadzon u wozu Boota,
 Boś nienajgorzej wiadom, jak wjeżdżać we wrota.
 A stąd cię posadzono wysoko przy Smoku,
 Żebyś się nie piął Pannie niebieskiej do kroku,
 125 Inaczej, jeśli byście siedli blisko siebie,
 Wnet by była i kurwa z bękarty na niebie.
 I tak już będziesz spólnie tym wszystkim łaskawy,
 Co po brzuchu bezpiecznie odprawują pławy.
 A za nagrobek wierszyk odniesiesz maluśki:
 130 „Zębata picza słabej dokończyła kuśki”.

w. 121 *za dyszel ... u wozu Boota* – Wolarz (łac. *Bootes*) jest gwiazdozbiorem nieba północnego. Przedstawiano go jako Arktofilaksa z dyszlem wozu: „Woza wielkiego dyszel trzyma pochylony / Arktofilaks, od inszych Bootes rzeczony” (Kochanowski, *Fenomena: Bootes*, w. 1–2).

w. 123 *wysoko przy Smoku* – Smok jest konstelacją nieba północnego widoczną ponad Wolarzem.

w. 124 *Pannie niebieskiej do kroku* – do krocza Panny, gwiazdozbioru nieba północnego, znajdującego się poniżej Wolarza.

w. 128 *Co po brzuchu bezpiecznie odprawują pławy* – tj. którzy mają polucje.

w. 130 *Zębata picza* – zębata wagina (łac. *vagina dentata*). Uosabiający męskie lęki mit seksualny obecny był również w dawnej polskiej literaturze, por. np. francuską fraszkę *Białymgłowom* (w. 3–4): „Trzeba jej pilno pytać, kto ma leczyć wolą: / «Jeśli spodnie czy zwierzchnie was te zęby bolą?»” (Jan z Kijana, s. 145: nr 38).

ANEKS II

Hieronima Morsztyna *Nagrobek piczy*

Nagrobek kusiowi autorstwa Jana Andrzeja Morsztyna stanowi swoisty pendant wcześniejszego *Nagrobka piczy* pióra Hieronima Morsztyna. Od swego poprzednika podskarbi wielki koronny przejął nie tylko pomysł, ale również kompozycję epicedialnego schematu, wier nie naśladowując opracowanie poszczególnych komponentów. Na zależność obu obscenicznych funeraliów pierwszy zwrócił uwagę kopista sylwy z przełomu XVII i XVIII stulecia, stanowiącej obecnie własność Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 110, który przy epicedium kusia położył adnotację „*vide Nagrobek pisi*”, odsyłając do s. 226 swego kodeksu (nowej paginacji k. 354r), gdzie skopiował ów utwór razem z jego epigramatycznym dopełnieniem. Z czasem zauważyli ją również filolodzy¹. By w pełni docenić literacką perwersję elogium kusiowi, ściśle dopasowanego do elogium piczy, warto oba dzieła wydać razem, zwłaszcza że wiersz Hieronima nie miał dotąd edycji krytycznej².

¹ Leszek Kukulski, odnotowując w wydaniu dzieł poetyckich Jana Andrzeja Morsztyna rozpoznane źródła poszczególnych utworów, przy *Nagrobku kusiowi* nie podał żadnego literackiego pierwowzoru (zob. J.A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 929–931). Tymczasem na zależność obu wierszy zwrócił wcześniej uwagę Aleksander Brückner (*Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, cz. 2, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, S. II 14, Kraków 1899, s. 257), później zaś nieznający ustaleń Brücknera Krzysztof Obremski (*Panerotyzm – historia – poetyka. O „Nagrobku kusiowi”*, [w:] *Czytanie Jana Andrzeja Morsztyna*, red. D. Gostyńska, A. Karpiński, Wrocław 2000, s. 75–76). Jednak obaj badacze – podobnie jak ich poprzednik, kopista z przełomu XVII i XVIII w. – nie potrafili wskazać kierunku zależności (Brückner w *Nagrobku piczy* upatrywał naśladownictwa wiersza Jana Andrzeja, dla Obremskiego zaś wpływ jednego tekstu na drugi był jedynie warunkowy).

² Z rękopisu lwowskiego, respektując późniejsze wykreślenia kopisty, utwór wydany został w: J.T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, t. 1, wyd. A. Brückner,

Tekst znany jest z pięciu przekazów, znajdujących się w rkpsach Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 110, k. 354r–v (*Nagrobek pisi*); Lwowskiej Naukowej Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W. Stefanyka, Zbiory Ossolińskich, sygn. 5888/I (*Wirydarz poetycki* Jakuba Teodora Trembeckiego), s. 122–124 (*Elogium na śmierć pana Myszkowskiego złożone przez pana Żórawińskiego, kasztel[ana] bełskiego*); Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1046, k. 210v (*Dobrym towarzyszom gwoli elegia na śmierć p[iczy]*); 1274, k. 92r (*Lament Niecotowskiego po ześciu starej matki*); 2257 (*Sumariusz wierszów Morsztyna* skopiowany w sylwie Jakuba Michałowskiego), k. 293r–v (*Lament cuiusdam*).

Dwie ostatnie kopie są pochodną tego samego, mocno zniekształconego zbiorczego przekazu poezji Hieronima Morsztyna³. W przypadku *Nagrobka piczy* za owym przodkiem w obu odpisach brak w. 17–20 oraz 35–66 (rozległość końcowej lakuny, obejmującej również sześciowersową fraszkę dopełniającą, sugeruje brak w tym miejscu strony w kodeksie będącym antygrafem). Usterki te próbował poprawić kopista drugiego z owych przekazów (1274), m.in. interpolując swój odpis dystychem po w. 6, co dodatkowo kompromituje brzmie-

Lwów 1910, s. 95–97: nr 252; edycja pełnego tekstu, z odczytanymi lekcjami wykreślonymi, w: *Wirydarzowy „chwast i pokrzywy” – utwory zamazane w „Wirydarzu poetyckim” Jakuba Teodora Trembeckiego*, cz. 1, oprac. P. Stępień, „Ogród” 1992, z. 1, s. 21–23. Na podstawie *Sumariusza wierszów Morsztyna* skażony i częściowy tekst wydany został z kolei w: M. Malicki, „*Summarius wierszów*” przypisywany Hieronimowi Morsztynowi i odmiany jego tekstu, [w:] *Miscellanea staropolskie*, t. 6, red. T. Ulewicz, Wrocław 1990, s. 306: nr 243 (w aparacie krytycznym pominięte tu zostały wszelkie, często daleko odmienne lekcje przekazu 1274, włączając w to m.in. interpolowane wersy i inny tytuł).

³ Szerzej na ten temat z odesłaniem do literatury przedmiotu i polemiką z ustaleniami poprzedników: R. Grześkowiak, *Komentarz edytorski*, [w:] H. Morsztyn, *Filomachija*, wyd. idem, Warszawa 2000, s. 125–133.

nie jego kopii. Ale choć oba manuskrypty przy ustalaniu poprawnego tekstu utworu odgrywać mogą jedynie pomocniczą rolę, ich waga sprowadza się do kompetencji atrybucyjnych. Ponieważ mimo wielu prób nie udało się dotąd zasadnie odsądzić Hieronimowi żadnego utworu zapisanego w *Sumariuszu wierszów Morsztyna*, a tym samym skompromitować jedność autorską najobszerniejszego zespołu tekstów tego poety, można zasadnie zakładać, iż również epitafium piczy wyszło spod jego pióra⁴.

Atrybucji *Sumariusza wierszów Morsztyna* i drugiego spokrewnionego z nim przekazu (1274) przeciwstawia się kopia *Wiryardarza poetyckiego*, gdzie wiersz zapisano pt. *Elogium na śmierć pana Myszkowskiego złożone przez pana Żórawińskiego, kasztel[ana] bełskiego*. Stanisława Żórawińskiego (zm. 1622) jako poetę znamy wyłącznie dzięki Janowi Andrzejowi Morsztynowi, który jego nazwisko wymienił obok wybitnych niegdysiejszych rymopisów w *Nadgrobkowi Walerianowi Otwinowskiemu* (w. 401)⁵. *Nagrobek kusiowi* dowodzi, iż na tak wysoką ocenę twórcy *Lutni* mógł Żórawiński zasłużyć wyłącznie przypisanym mu elogium piczy. A kłopot z tym autorem taki, iż jedyny znany poza tym utwór kasztelana bełskiego stanowią trzy nieskorelowane w spójny tekst toasty na cześć Daniela Naborowskiego, które z poezją wspólne mają jedynie rymy⁶. A ponieważ dosłowność formuły tytułowej kopii *Wiryardarza* kompromituje się sama, wiersz bowiem w żadnym razie

⁴ Zob. R. Grześkowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”*, Gdańsk 2003, s. 191–285.

⁵ Zob. J.A. Morsztyn, *op. cit.*, s. 138.

⁶ Zob. *Judicium [ego]m[os]ci pana Żórawińskiego kasztel[ana] bełskiego o Naborowskim* (5888, s. 377; J.T. Trembecki, *op. cit.*, s. 313–314: nr 593). Fakt, iż na pewną twórczość Żórawińskiego składa się wyłącznie ów tryptyk toastów, sprawia, że w próżni zawisają jakiegokolwiek próby przysądzenia mu innych utworów (zob. np. W. Roszkowska, *Na tropie autorstwa pierwszego przekładu „Pasterza wiernego”* *Baptysty Guarina*, [w:] *Filologia e letteratura nei*

nie może uchodzić za „elogium na śmierć pana Myszkowskiego”⁷, należy na nią spojrzeć pod innym kątem: jak bliżej nieokreślonego Myszkowskiego uznać należy za dwuznaczną peryfrazę (właściwie konkretyzującą personifikację) żeńskiego owłosienia łonowego, tak Żórawińskiego przez skojarzenie z długą ptasią szyją lub ze studziennym żurawiem za analogiczną figurę męskiego członka⁸. Że trop jest słuszny, dowodzi fakt, iż analogiczną eufemizacją posługiwali się inni kopiści tego wiersza. Jeden z nich zaproponował tytuł *Lament Niecnotowskiego po ześciu starej matki*, inny dopełniający *Nagrobek pisi* krótki epigram nazwał z kolei *Nagrobek tejże jejm[os]ci*⁹. „Jejmość” Pisia,

paesi slavi. Studi in onore di Sante Graciotti, a cura di S. Graciotti, G. Brogi Bercoff, Roma 1990, s. 299–309).

⁷ Wskazując na nieprzystawalność formuły tytułowej do wiersza nią opatrzonego, Adam Karpiński pisał wręcz: „Podczas jego wpisywania do *Wirydarza* nastąpiła zadziwiająca i niewytłumaczalna pomyłka (przesunięcie karty?), bo pod tym tytułem zapisano wiersz (H. Morsztyna?) znany z kilku odpisów jako *Nagrobek pisi*” (A. Karpiński, *O konsekwencjach „wieku rękopisów”. Rekonstruowanie epoki*, [w:] idem, *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*, Warszawa 2003, s. 24).

⁸ Zob. „*Kiedy mię Wenus pali*”. *Staropolskie wiersze swawolne, wszeteczne i niezawstydane*, oprac. J. Krzyżanowski, Szczecin 1989, s. 298.

⁹ Rkpsy Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1274, k. 92r; Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 110, k. 354r–v. Ostatnio kwestie związane z atrybucją wiersza referowała Joanna Krauze-Karpińska („*Wirydarz poetycki*” *Jakuba Teodora Trembeckiego. Studium filologiczne*, Warszawa 2009, s. 204–209), która, jak przystało na monografistkę *Wirydarza*, skłonna była ufać atrybucji Trembeckiego. Zgromadzone przez nią poszlakowe argumenty mające łączyć wiersz z libacjami babinichyków posiadają co najmniej dwa słabe punkty: po pierwsze spora część wyróżnionej przez autorkę grupy utworów „*quasi-babinichy*” jest tak naprawdę wypisem z popularnego druku *Złote jarzmo małżeńskie* (5888, s. 125–127; J.T. Trembecki, *op. cit.*, s. 97–99; nr 255–264), po drugie przeceńnianie znaczenia literackiego charakteru zabaw, które w XVII w. ograniczały się praktycznie do wesołych libacji w majątku Pszonki, zgodne jest co prawda

„stara matka” Niecotowskiego i Myszkowski – to różne warianty tego samego personalizującego eufemizmu.

Tekst utworu, ustalony na podstawie odpisów w przekazach 5888, 1046 (brak w. 32) oraz 110 (brak w. 9–20), skontrolowany został za pomocą zależnych od siebie zniekształconych kopii 2257 oraz 1274. Spośród znanych odpisów tylko pokrewieństwo dwóch (2257 i 1274) daje się udokumentować, dlatego w przypadku partii utworu zachowanych wyłącznie w trzech pozostałych kopiach trudniej lekcje swoiste eliminować jako innowacje kopisty, jeśli bowiem nie kompromituje ich treść (błąd sensu, metrum lub gramatyki), każda może reprezentować lekcję oryginalną.

Uzupełnieniem elogium jest epigramat znany z trzech odpisów: 110, k. 354v (*Nagrobek tejże jejm[os]ci*); 1046, k. 211r (*Epitafium tejże*); 5888, s. 125 (*Drugi nagrobek krótszy*).

Transkrypcja oddaje tekst po uwzględnieniu autopoprawek kopistów (wykreślenia, dopiski, poprawki szyku nadpisaniem cyfr nad słowami itp.), nie uwzględnia natomiast ich ingerencji cenzorskich: stosowane przez kopistów wykropkowania wyrazów nieprzyzwoitych (zamiast „picza” czy „piczo” w 2257: „pi...”, w 1046: „P”, w 5888: „p...a” lub: „p...o”, zamiast „kpów” w 5888: „k...w”) rozwiązywano bez zaznaczania tego faktu, odczytane zostały również późniejsze wykreślenia pojedynczych słów (w. 25, 31) i całego wersu (w. 10) w przekazie 5888. Aparat krytyczny obejmuje jedynie lekcje wariantowe, pomijając brzmienia dające się zaklasyfikować jako lekcje swoiste wykorzystanych przekazów. Tytuł *Nagrobek piczy* pochodzi

z dziewiętnastowieczną legendą Babina, ale niezgodne z prawdą historyczną (zob. np.: K. Bartoszewicz, *Rzeczpospolita Babińska*, Lwów 1902; J. Tazbir, *Rzeczpospolita Babińska w legendzie literackiej. Spór o znaczenie*, „Przegląd Humanistyczny” 1972, z. 3, s. 1–19; R. Grześkowiak, *Rej między innymi. Rzeczpospolita Babińska i poeci*, [w:] *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*, red. J. Sokolski, M. Cieński, A. Kochan, Wrocław 2007, s. 277–289).

od wydawcy i ukuty został na wzór lekcji przekazu 110 („Nagrobek pisi”), którego kopista konsekwentnie zastępował formę „picza” zdrobnieniem. Ułożony wedle tych zasad wykaz poprawek i lekcji, które uznać należy za wariantowe, wygląda następująco:

Nagrobek piczy

tytuł pochodzi od wydawcy; *Nagrobek pisi* – 110; *Lament cuiusdam* – 2257; *Lament Niecotowskiego po ześciu starej matki* – 1274; *Dobrym towarzyszom gwoli elegia na śmierć piczy* – 1046; *Elogium na śmierć pana Myszkowskiego złożone przez pana Żorawińskiego, kształ[ana] bełskiego* – 5888

w. 3 *sluszny jest* – 5888; *jest sluszny* – 1274, 2257

w. 4 *bierze siostrę* – 110; *siostrę bierze* – 1274, 2257

w. 6 *okrywa* – 110, 1046; *przykrywa* – 5888; *zakrywa* – 2257

w. 22 *One* – 5888; *Ona* – 110, 1046

w. 26 *nader* – 110, 2257; *barzo* – 1046, 1274, 5888

w. 30 *Lecz* – 1046; *To* – 5888

w. 63 *ty więc* – 110, 1046; *ona* – 5888

w. 64 *będziesz* – 110, 1046; *będzie* – 5888

w. 66 *ślicznej* – 5888; *stawnej* – 110, 1046

Epitafium tejże

tytuł – 1046; *Nagrobek tejże jejm[os]ci* – 110; *Drugi nagrobek krótszy* – 5888

w. 4 *ten* – 1046, 110; *tym* – 5888

Nagrobek piczy

- Jeśli żony małżonek albo pozostały
Słusznie płacze rodziców potomek ich mały,
Jeśli słuszny jest lament rodzzonego brata,
Kiedy mu zła śmierć bierze siostrę z tego świata,
5 Słusznie dziś piczy kwoli nenija niech śpięwa,
Cokolwiek niebo swoim okręgiem okrywa.
Siła tu ona mężów, siostr rodzonych siła
I niezmierną kpów braci liczbę zostawiła,
A jej cnego potomstwa żaden nie wyliczy,
10 Bo kto się jedno rodzi, potomek jest piczy.
Panny, co na dwuwierzchnym Parnasie mieszkacie,
Tuszę, że się jej i wy trudno zaprzeć macie,
A ty, między inszymi, Erato wspaniała,
Któraś więc gwoli żywej wesoło śpiewała,
15 Weźmi krzykliwe gęśli, a tonem żałobnym
Śmierć jej opłacz i rymem czasowi sposobnym.
Niechaj razem północne i południe kraje,
I gdzie jasne zapada słońce, i gdzie wstaje,

Nagrobek piczy

w. 5 *piczy kwoli nenija* – pieśń żałobną (łac. *naenia*) sromowi niewieściemu.

w. 8 *kpów braci* – „kiep” był synonimem „piczy”, ale wtórnie oznaczał również ‘durnia’.

w. 11 *Panny, co na dwuwierzchnym Parnasie mieszkacie* – Muzy; zob. objaśn. do 1, w. 209; stały epitet „dwuwierzchny (dwuwierzchy) Parnas”, stanowiący kalkę łac. „Parnassus biceps” (np. Owidiusz, *Metamorfozy* 2,221), odwołuje się do faktu, iż ów grecki masyw górski ma dwa najwyższe szczyty, Tithoréa i Lykóreia.

w. 13 *Erato* – Muza poezji miłosnej, przedstawiana z cytrą (tu w ramach polonizacji zastąpioną gęslami).

w. 15 *krzykliwe gęśli* – głośnie gęśle, dawny instrument smyczkowy lub szarpany.

- Wiedzą nieszczęście swoje, a osierocony
²⁰ Świat niechaj swój usłyszy żal nieutulony.
 Ona wszech rzeczy matka, studnica żywota,
 One każdemu na świat nieuchybne wrota,
 Utrapiionych pociecha, rzeczypospolitych
 Podpora, żywe źródło rozkoszy obfitych,
²⁵ Picza, mówię, umarła. O Parki złośliwe,
 O jędze na upadek ludzki nader chciwe,
 Mało na tym, że wiekiem same szafujecie,
 Że złe i dobre ludziom szczęście rozdajecie,
 Że świat z czasem niszcycie, jeszcze na tym mało,
³⁰ Lecz wszystko oraz zgubić lepiej się wam zdało?
 O piczo wszytkorodna, o kochanko świata,
 Także i tobie były zamierzone lata,
 I ty, co wszystko rodzisz, umrzeć-eś musiała,
 Co wszystkim żywot dajesz, samaś go stradała!
³⁵ Jako od starych matek w przybytek osobny,
 Hucząc, z uła wylata zastęp miodorobny,
 Jaki huk zwykły czynić szumne morskie wały,
 Kiedy z północy wiatry szalone powstały,

w. 21 *Ona* – owa.

w. 22 *nieuchybne* – niechybne.

w. 25 *Parki* – zob. objaśn. do 1, w. 163.

w. 27 *wiekiem* ... *szafujecie* – tj. decydujecie o długości życia.

w. 28 *złe i dobre* ... *szczęście* – tj. szczęście i nieszczęście (kalka z łac. *fortuna mala et fortuna bona*).

w. 32 *zamierzone lata* – naznaczony wiek.

w. 35 *od starych matek* – od pszczelich królowych.

w. 35–36 *w przybytek osobny* / ... *wylata zastęp miodorobny* – mowa o rojeniu się pszczoł (w rzeczywistości królowa bierze w nim udział).

- Taki jest dziś na świecie dla twego skonania:
- 40 Lamentów pełno wszędy, pełno narzekania.
 Płacze cię hardy Hiszpan i Włoch na zysk chciwy,
 I z bluźniercą Anglikiem Francuz niecierpliwy,
 Czech słowny i z nim wszytek ród niemiecki dawny,
 Niemniej kuflem niż rzymską monarchiją sławny,
- 45 Płacze przemysłny Rusin i Polak swobodny,
 Prosty Litwin i z nikim Moskwicin niezgodny,
 Płacze Turczyn i ci, co za pana go znają,
 I Węgrzy, co w swym cnoty języku nie mają.

w. 39 *dla twego skonania* – z powodu twej śmierci.

w. 41 *hardy Hiszpan* – duma i hardość Hiszpanów były przysłowiowe (zob. NKPP, *Hiszpania* 1)

w. 42 *z bluźniercą Anglikiem* – tj. z wyznawcą anglikanizmu.

w. 43 *Czech słowny* – słowność naszych południowych sąsiadów również była przysłowiowa: „Co za Czech, słowo trzymać?” (Rysiński, k. D₂r: nr 150; zob. NKPP, *Czechy* 1).

w. 44 *rzymską monarchiją* – monarchią cesarską, tj. podkreślaną już nazwą Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego ciągłością z Imperium Rzymskim.

w. 45 *przemysłny Rusin* – chytrość Rusinów poszła w przysłowie: „Rusina kto oszuka, będzie mądr” (NKPP, *Rus, Rusin* 15); *Polak swobodny* – przysłowiowa była także wolność szlachty polskiej: „Wolno w Polsce, jako kto chce” (NKPP, *Polska* 120).

w. 47 *ci, co za pana go znają* – w XVII w. Imperium Osmańskie okupowało w Europie Półwysep Bałkański (m.in. Królestwo Węgierskie, Księstwo Siedmiogrodu, Hospodarstwo Wołoskie), Cypr i Kretę.

w. 48 *Węgrzy, co w swym cnoty języku nie mają* – na ten temat Kadasyłan Nowokracki napisał fraszkę pt. *Tria desunt in Ungaria: fides, virtus et cochlearia* („Trojga brak na Węgrzech: wiary, cnoty i łyżek”; Nowokracki, s. 31: nr 2).

- Toż oboja Indyja z swymi Etyjopy,
⁵⁰ Toż czynią, co przeciwne nam stawiają stopy.
 Nawet i ci, co się świat słusznie nimi brzydzi,
 Niż Obiecanej Ziemię barziej płaczą Żydzi.
 Ci zaś, co za żywota mało o cię dbali,
 A raczej się sąsiadą twoją zabawiali,
⁵⁵ Śmiech sobie z tego czynią, a złość nieużyta
 Cudzą szkodę za własny pożytek poczyta.
 Lecz jeśli kiedy wróżyć poetowie mają,
 Jeśli ducha wieszczego płocze rymy dają,
 Zazdrość się sama pożrze, a twe wdzięczne plemię
⁶⁰ Tak gęsto nieobeszłą w krąg osiedzie ziemię,
 Jako gęsto po niebie gwiazd widać w pogody
 I jako siła piasku morskie kryją wody.
 A ty więc, podniósłszy się od zawisnych oczu,
 Na niebie świecić będziesz przy sławnym warkocz,

w. 49 *oboja Indyja* – tj. Indie Wschodnie (dzisiejsze Indie) oraz Zachodnie (dzisiejsze Karaiby czy szerzej: Ameryka); *z swymi Etyjopy* – ze swymi Murzynami (aluzja do Afryki).

w. 50 *co przeciwne nam stawiają stopy* – czyli Antypodzi, mieszkańcy półkuli południowej.

w. 51–52 – zob. 17, w. 23.

w. 52 *Obiecanej Ziemi ... płaczą Żydzi* – Izrael (biblijna Ziemia Obiecana), obiekt tęsknoty polskich Żydów, był od 1517 r. częścią Imperium Osmańskiego.

w. 54 *raczej się sąsiadą twoją zabawiali* – tj. preferowali seks analny.

w. 59 *Zazdrość się sama pożrze* – por. odnotowany przez Knapiusza zwrot przysłowiowy: „Zazdrość sobie szkodliwa” (Cnapius, s. 1307; zob. NKPP, *zazdrość* 22).

w. 61–62 – por. wiersz Hieronima Morsztyna *Rozstawanie z panną* (w. 1–2): „Nie tak wiele w głębokim morzu piasku ani / tak wiele gwiazd na niebie” (rkpsy 1273, s. 19; 1274, k. 84v; 1888, k. 50r; 2257, k. 278v; Ms. Slav. Fol. 9, k. 46v–47r).

w. 64 *przy sławnym warkocz* – nie chodzi o gwiazdozbiór Warkocz Bereniki, lecz o ogon komety, również zwany „warkoczem” (por. w. 66). Przeniesiona po śmierci

- ⁶⁵ Tak że ci, co na gwiazdach znają się na świecie,
Wszyscy się zadziwiają tak ślicznej komecie.

Epitafium tejże

- Siła niewczasów, trwóg siła wytrwawszy
I niezliczonych stosów wytrzymawszy,
W tym na ostatek picza legła grobie,
Marmur z napisem ten mając na sobie,
⁵ Aby więc każdy, co tędy pobieży,
Do razu zgadnął, że tu picza leży.

na nieboskłon „picza” jest także: „kosmatą, kudłatą gwiazdą” – jak definiuje kometę słownik z 1564 r. (Mączyński, k. 308r).

Epitafium tejże

w. 2 *stosów* – ataków, uderzeń.

w. 6 *Do razu* – od (pierwszego) razu.

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	39
Wiersze padewskie	51
[1.] Jaśnie Wielmożny Mości Panie	53
[2.] Do Jego Mości p[ana] Mikołaja Kostki o jednej kortezance padewskiej, co ją zwano <i>Signora Diamente</i>	70
[3.] Na elekcję księcia weneckiego	72
[4.] Do starosty N., lamentując, że go król J[ego] M[ość] sekretarsko przyjąć nie chciał .	73
[5.] Do księdza Bogusza	75
[6.] Do Aleksandra Zborowskiego z Padwie do Wenecji o jednoroźcu	76
[7.] Do tegoż.	77
[8.] Do Lamparta Sierakowskiego	78
[9.] <i>Domine, cur impii prosperantur?</i>	82
[10.] Na tegoż	83
[11.] <i>Idem</i>	84
[12.] <i>De eodem</i>	84
[13.] <i>Iacobo Sobieski, palatinidi lublinensis</i>	85

[14.] Na tegoż	87
[15.] Do księdza Łukasza Górnickiego	87
[16.] Do Abrahama Maciejowskiego o anatomiej białogłowskiej	89
[17.] Do p[ana] poznańskiego o anatomiej męskiej	92
[18.] Do p[anów] Sieniawskich z Padwie do Wenecyj, gdy ze Włoch do Niderlandu wyjeżdżali	93
[19.] Do Aleksandra Zborowskiego z Padwie do Rzymu	98
[20.] Do Jana Rozdrażowskiego	102
[21.] Do tegoż	104
[22.] Do Abrahama Maciejowskiego	106
[23.] Do p[ana] poznańskiego w Padwi nazajutrz po pijatyce i dobrej myśli	107
[24.] Z Padwy do Wenecyj panu poznańskiemu w zapustne dni.	110
Literatura cytowana w objaśnieniach.	114
Wykaz rękopiśmiennych przekazów poezji	
Hieronima Morsztyna przywołanych w objaśnieniach . .	116
Słownik	117
Indeks	126
Aneks I: Jana Andrzeja Morsztyna <i>Nagrobek kusiowi</i> . . .	129
Aneks II: Hieronima Morsztyna <i>Nagrobek piczy</i>	140